Tygodnik Regionalny
www.kontakty-tygodnik.com.pl

Zdybany

NISSAN
Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9–17
f. 046-o

KONTAKTY

Nr 6 (1110) 10 LUTEGO 2002 CENA 2,50 zł

Karuzela

Przyleciały żurawie. Uśmiechają się dziewczyny... Wiosna?

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

...z góry lepiej

Odsetki

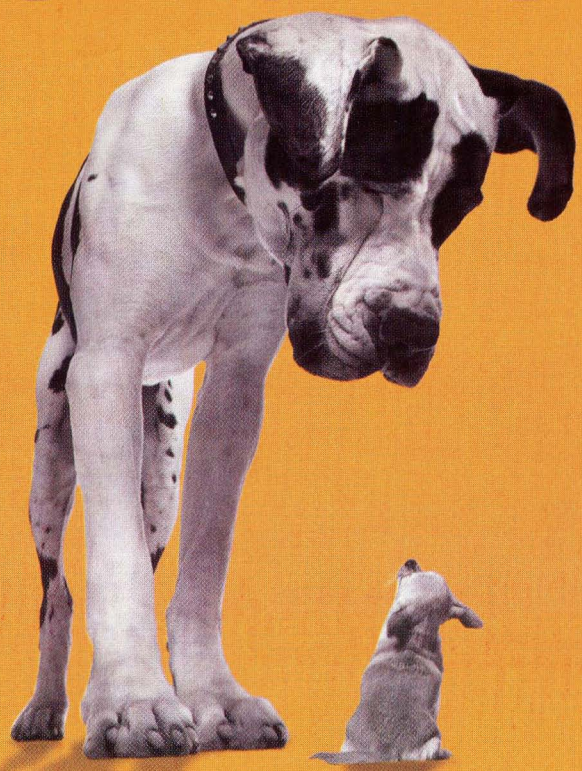

www.bgz.pl www.integrum.pl

Lokata sezonowa

Załóż **lokatę sezonową** w BGŻ S.A! Wpłać 1000 zł lub jego wielokrotność na 6 lub 12 miesięcy. Odsetki wypłacimy w dniu zawarcia umowy w gotówce lub na wybrany przez Ciebie rachunek. Pośpiesz się! Wkłady przyjmujemy do 28 lutego 2002 r.

0 801 123 456**

**) całkowity koszt rozmowy jest równy cenie jednego impulsu za połączenie lokalne

BGŻ S.A.

Oddział **Łomża** ul. Dworna 12, tel. (0 86) 216 54 16
Grajewo ul. Wojska Polskiego 55, tel. (0 86) 272 37 34
Wysokie Mazowieckie ul. Ludowa 12, tel. (0 86) 275 23 99
Zambrów ul. Wojska Polskiego 25, tel. (0 86) 271 23 98

fak. 865

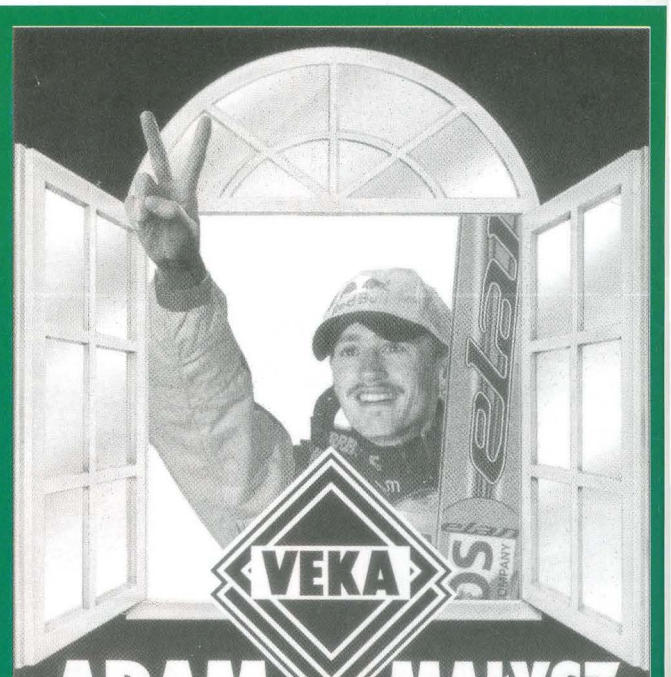

ADAM MAŁYSZ

»Jakość zwycięża. Dlatego wybierajcie Państwo VEKA-wiodący system okienny«

Oferujemy najwyższej jakości okna wykonane z systemów profili VEKA

PPHU "ARTPLAST" SP. Z O.O.

PRODUKCJA, BIURO HANDL.
18-404 KONARZYCE
UL. ŁOMŻYŃSKA 110
TEL./FAX 086-215-75-14

BIURO HANDLOWE
18-404 ŁOMŻA
UL. MAZOWIECKA 1, LOK. 11
TEL. 086-219-81-58

Dobrze i tanio kupisz

OLEJ OPAŁOWY

U AUTORYZOWANEGO DYSTRYBUTORA
OLEJU OPAŁOWEGO
PKN ORLEN S.A. z Wygody

Bezpłatna infolinia:
0-800 16-00-01
Dostawa gratis!

P.H.U.T. MOBILEX

18-408 WYGODA
ul. Wesoła 2
tel. (0-86) 219-30-25
219-34-44
tel./fax (0-86) 219-30-00

fak. 033-o

Corolla już od 46 990 zł

TOYOTA

Bogate wyposażenie:

2 poduszki,
wspomaganie,
ABS+EBD,
komputer pokładowy,
radio,
magnetofon,
immobilizer

Karoserie 3- 5-drzwiowe
Hatchback

SEDAN (4-drzwiowy),
KOMBI,
VERSO (mini Van)

Zupełnie Nowa COROLLA

Zamów już teraz!

Bogata gama silników:

od 1,4 16V 97 KM do 1,8 16V 192 KM
2,0 D4D (diesel) 90 KM
2,0 D4D (diesel) 110 KM

AUTO PARK, 15-620 Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. (0-85) 662-70-70

AUTORYZOWANY DEALER TOYOTA MOTOR POLAND

• Salon: pon.–pt. 9.00–18.00; sob. 9.00–14.00 • Serwis pon.–pt. 8.00–17.00; sob. 9.00–14.00

PPUP POCZTA POLSKA DOP OLSZTYN
REJONOWY URZĄD POCZTY W ŁOMŻY
PLAC POCZTOWY 1, 18-400 ŁOMŻA

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Na wykonanie:
Remontu UP Białaszewo
Remontu odwodnienia placu UP Zbójna

1. Termin realizacji: marzec–kwiecień 2002r.
2. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:
   - spełniają warunki art. 22 ust. 2 „Ustawy o zamówieniach publicznych" z dnia 10.06.1994r. wraz z późniejszymi zmianami i nie wykluczeni na podstawie art. 19.
   - przygotują ofertę zgodnie z wymogami zawartymi w „Specyfikacji istotnych warunków zamówienia", które można odebrać w siedzibie RUP Łomża Pl. Pocztowy 1. (Lewa oficyna — Inspektorzy nadzoru) pok. 115; Cena jednego formularza wynosi 10 zł.
3. Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego tj. w sekretariacie Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży Pl. Pocztowy 1 (pok. 109) w terminie do dnia 18.02.2002r. do godz. 10.30.
4. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18.02.2002r. o godz. 11.00 w siedzibie RUP Łomża, Pl. Pocztowy 1 (sala konferencyjna — pok. 205). Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.
5. Do udzielenia informacji i kontaktów z oferentami upoważnieni są: Danuta Modzelewska i Sławomir Daniszewski tel. (086)216-52-76 w godzinach 7.00–15.00.

fak.829

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44, (0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:
Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, tel. (0-86) 215-35-69, Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70, Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:
ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara, Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz, Jan Oniszczuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:
ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski, Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:
Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska, Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn), Michał Mincewicz (Orla)
Rysunki: *Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński*
Felieton: *Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński*
Zdjęcia: *Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński*

Wydawca:
Spółka Dziennikarska „Gratis" Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: *Elżbieta Bączek (główna księgowa) tel. (0-86) 215-35-67, Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66*
Maszynistka: *Janina Gawrońska*

Biuro ogłoszeń „Kontaktów":
Kierownik: *Alina Michałowska*
Przedstawiciel: *Cezary Lemański*
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:
Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:
Agencja „INFORMEDIA"
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:
„BORAM" Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka" Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:
„LOCUM" S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:
Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG"
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:
Agencja „Globtour"
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:
RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter", sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:
Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:
STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:
SPPP „Pogoń", Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca nie ponosi odpowiedzialności.

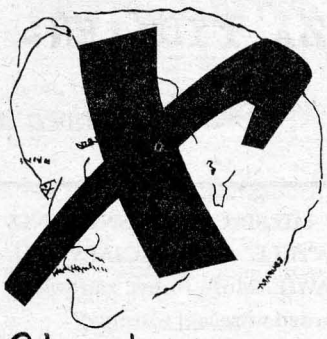

Od redaktora

Prawo nie działa wstecz. A jak ocenić decyzję Głównego Inspektoratu Sanitarnego i rozporządzenie ministra zdrowia o wprowadzeniu płatnych szczepień przeciwko żółtaczce (WZW typu B, tzw. żółtaczka wszczepienna)?

Cykl szczepień przeciwko żółtaczce to trzy kolejne szczepionki, przyjmowane w określonych odstępach czasu. Drugą szczepionkę przyjmuje się miesiąc po pierwszej, a trzecią dopiero po sześciu miesiącach po przyjęciu drugiej. Jeśli ktoś zaczął szczepienie w drugiej połowie ubiegłego roku, skończy je dopiero teraz. A to znaczy, że będzie musiał za szczepionkę zapłacić, choć pewnie, jeśli na szczepienie skierował go lekarz przygotowujący do zabiegu, za dwie pierwsze dawki nie płacił. Z obowiązującego programu szczepień ochronnych minister wycofał bezpłatne szczepienia pacjentów przed zabiegami operacyjnymi. Rozporządzenie ministra precyzuje także, że za kolejne szczepionki muszą zapłacić ci, którzy cykl rozpoczęli przed 1 stycznia 2002 r.

Szczepionka kosztuje średnio 65 złotych. Płaci za nią pacjent. Ale wcześniej pacjent musi zgłosić się do swojego lekarza, odstać w kolejce i poprosić o wystawienie recepty. Potem kolejna przyjemność: gonitwa po aptekach. W całym województwie podlaskim szczepionki bowiem brakuje. W całym Podlaskiem, a to chyba znak, że w kraju jest podobnie, skoro nie można leku sprowadzić w wystarczających ilościach z hurtowni. Największa apteka w Łomży przy ulicy Giełczyńskiej ostatnio (31 stycznia) otrzymała aż... dwie fiolki. „Aż" dla dwóch pacjentów!

Tezę: prawo nie działa wstecz, wymyślili prawnicy. I przejął ją cały świat. Okazuje się, że na prawo też jest recepta.

ANDRZEJ RYDLIK
Białystok

PKO
TOWARZYSTWO FINANSOWE
KREDYTY
gotówkowe w 24 godz., do 3000 zł bez poręczyciela, niskie oprocentowanie.
Ponadto oferujemy atrakcyjne kredyty ratalne.
Łomża, ul. Plac Kościuszki 1, tel.: (086) 216-52-40.
Jednocześnie zapraszamy do współpracy firmy handl.-usługowe i pośredników.
fak. 722

KONTAKTY w prenumeracie

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe województwa podlaskiego do 20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A. Zespół w Łomży, ul. Nowogrodzka 41; Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95; Zespół w Ełku ul. Mickiewicza 43 do 5 każdego miesiąca. Na terenie kraju prenumeratę przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie.

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 12, ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Warszawa Nr 12401053-40060347-2700-401112-005.

ZA TYDZIEŃ:

Łowca w sutannie

MIESIĄC WCZEŚNIEJ NIŻ ZWYKLE PRZYLECIAŁY ŻURAWIE. Może to być zapowiedź bardzo wczesnej wiosny.

WIELU PROJEKTOM KONTRAKTU DLA WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO, podpisanym w ubiegłym roku przez rząd Jerzego Buzka, zagrażają kłopoty z budżetem państwa; 11 milionów złotych, które miało przynieść w Podlaskiem może się skurczyć nawet o połowę.

ODZYSKAĆ GRUNTY ZABRANE W LATACH 60. na Kombinat Rolny „Wizna" w Grądach Woniecku jeszcze w tym roku będą mogli dawni właściciele ziemi i ich spadkobiercy. Sprawa przebrnęła już przez Ministerstwo Rolnictwa, czyli ostatni szczebel administracyjny, a w budżecie wojewody zarezerwowane są pieniądze. Zwracanie łąk i pastwisk potrwa co najmniej kilka miesięcy, ze względu na konieczność scalania gruntów i procedury geodezyjne.

MNIEJ RADNYCH: według projektu ordynacji wyborczej do samorządów w Białymstoku będzie ich 28 zamiast obecnych 50, w Łomży i Suwałkach — 23 zamiast 36, w Bielsku Podlaskim — 15 zamiast 19.

O FAŁSZERSTWA OSKARŻA PROKURATURA REJONOWA W BIAŁYMSTOKU BURMISTRZA, skarbnika i przewodniczącego Rady Miejskiej w Supraślu. Akt oskarżenia trafił do sądu. Sprawa dotyczy sfałszowania jednej z uchwał Rady Miejskiej, w wyniku czego dotację przeznaczoną na gimnazjum można było dać na szkołę podstawową.

ZLIKWIDOWANY ZOSTANIE ZNANY W POLSCE PRODUCENT OPAKOWAŃ „PAKPOL" w Białymstoku. Przynoszący zyski zakład został parę lat temu sprywatyzowany. Kupił go skandynawski holding Akerlund & Ransing SA. W lipcu ubiegłego roku „Pakpol" przyjął australijski koncern Amcor Flexibles. Teraz doszedł do wniosku, że zakład należy zlikwidować, bo w ostatnich latach przynosił straty.

ŚWIĘTOKRADZTWO: chuligańskie motywy kierowały sprawcami dewastacji kilkunastu nagrobków na zabytkowym cmentarzu w Łomży. Policja nie stwierdziła żadnych śladów, które wskazywałyby na działanie jakiejś sekty religijnej. Kilka dni później doszło w Łomży, w kościele oo. Kapucynów, do profanacji Najświętszego Sakramentu przez 13-letniego chłopca, który włamał się do świątyni prawdopodobnie z motywów rabunkowych, gdyż naruszone były skarbonki. Trzech innych nastolatków (13–16 lat) okradło puszkę na datki w kościele Krzyża Świętego w Łomży.

SAMOBÓJSTWO POPEŁNIŁ BIAŁOSTOCKI POLICJANT. Ostatnio przebywał na zwolnieniu lekarskim. „Samobójstwo nie miało nic wspólnego ze służbą", mówią zwierzchnicy policjanta.

NA ZAKUP PSA I NA PALIWO Rada Miejska Grajewa przekaże Komendzie Powiatowej Policji 10 tysięcy złotych.

NAGRODY KAZANECKIEGO: Anna Markowa za całokształt twórczości (jest pisarką, poetką, dziennikarką) oraz za tomik „Długożycie" i Małgorzata Sochoń za tomik „Liryki poetyckie" zostały laureatkami Nagrody Literackiej Prezydenta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego.

PIENIA EOLA: Capella Antigva Białostociensis, białostocki zespół muzyki dawnej, otrzymała jedno z wyróżnień na Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Dawnej w Kaliszu. Wielokrotnym laureatem, w tym najwyższej, „Złotej harfy Eola", Festiwalu był wcześniej łomżyński zespół Voci, prowadzony przez Katarzynę Szmitko.

JARMARK STAROCI I RĘKODZIEŁA odbędzie się w niedzielę w Kiermusach koło Tykocina, (godz. 10.00–14.00).

PIESEK CZEKA: łagodny, miły, średniej wielkości kundelek przybłąkał się do siedziby Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" w Łomży (ul. Nowa 4). Do oddania w bardzo dobre ręce: tel. 216-72-43.

Pięknie rozwinięte bazie przyniósł do redakcji Ryszard Szymański z Łomży: „Miejsce, w którym rosną, znam od ponad 20 lat. Ciekawe jest to, że wśród szesnastu krzewów i drzewek, na dwóch co roku bazie pojawiają się bardzo wcześnie. Czasem, gdy nie ma mrozu, nawet w grudniu. Na mróz też zresztą są odporne: gdy pojawią się pąki i nagle zetnie je mróz, po odwilży rozwijają się dalej. Zwykle gdy bazie na tych dwóch krzewach przekwitają, na sąsiednich dopiero zaczynają się rozwijać".

Miejsce, w którym rosną, Ryszard Szymański zdradził tylko redaktorowi naczelnemu. „Powiedziałem kiedyś tylko dwóm kolegom. Rozniosło się pocztą pantoflową i po paru dniach krzewy, kompletnie obłamane, wyglądały żałośnie".

Znaki czasu

• Po pobycie w Brukseli biskupi wydali oświadczenie, popierające integrację z Unią Europejską. „Unia to przyszłość naszego kraju", powiedział bp Tadeusz Pieronek, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej.

• Siedemnastoletni licealista z Nowej Huty został porwany i zabity przez kolegów. Powodem śmierci była zwłoka z oddaniem kolegom konsoli do gier komputerowych.

• Minister zdrowia zapowiedział, że od nowego roku zamiast kas chorych będzie działał Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, nadzorowany przez ministra zdrowia.

• Prawie trzysta słabowidzących i niewidomych dzieci z całego kraju nie chodzi do szkoły. Rzecznik praw dziecka uważa, że problem ma większe rozmiary i zaapelował do ministra edukacji o umożliwienie im kształcenia.

• W ciągu czterech miesięcy nowej kadencji parlamentu już trzynastu posłów zmieniło barwy klubowe. Większość z własnej woli, a poseł SLD Witold Firak, za nadużycie alkoholu, został usunięty ze swojego Klubu.

• Ponad 50 tys. porcji narkotyków ujawniła w 2001 roku w koszarach i domach żołnierzy Żandarmeria Wojskowa.

• Antysemicką książkę „Polski holokaust — Talmud o gojach a kwestia żydowska w Polsce" ks. Stanisława Trzeciaka, wydaną przez wydawnictwo Leszka Bubla, można było nabyć w kiosku w... Sądzie Najwyższym. Przed warszawskim Sądem Okręgowym toczy się sprawa za rozpowszechnianie przez Bubla antysemickich treści.

PRACA W NIEMCZECH

Bezrobotni, zarejestrowani w powiatowych urzędach pracy Podlaskiego, mają szanse na pracę sezonową w Niemczech. Najczęściej stawiane przez pracodawcę warunki to znajomość języka niemieckiego, wiek od 18 do 50 lat, doświadczenie w pracy w rolnictwie, gastronomii i hotelarstwie, a w niektórych ofertach także posiadanie prawa jazdy.

Zainteresowani mogą zgłaszać się do właściwego, według miejsca zamieszkania, powiatowego urzędu pracy, Oddziałów Terenowych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łomży (ul. Nowogrodzka 1, tel. 216-77-77 wew. 265), Suwałkach (ul. Przytorowa 9 b, tel. 087 566-66-01) oraz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 82, tel. 085 741-51-81).

TROPEM ŁOWCÓW „SKÓREK"

Coraz szersze kręgi zatacza głośna sprawa związków placówek służby zdrowia z firmami pogrzebowymi. Kontrole w pogotowiu ratunkowym w Podlaskiem nie wykazały zjawisk drastycznych jak w Łodzi. Pod lupę wzięte zostały także szpitale. W Szpitalu Wojewódzkim w Łomży oraz powiatowych w Grajewie i Kolnie prosektoria nie są dzierżawione przez firmy pogrzebowe. W Wysokiem Mazowieckiem (i Ciechanowcu) oraz w Zambrowie taka praktyka obowiązuje od lat, ale nie wzbudza protestów rodzin zmarłych czy konkurencyjnych firm. Wykryte zostały natomiast przypadki pobierania opłat od rodzin za przygotowanie zmarłych do pochówku w szpitalach w Hajnówce i Bielsku Podlaskim. Sprawy wyjaśnia prokuratura i policja.

I PO REFORMIE

Minister Mariusz Łapiński ogłosił koniec reformy ochrony zdrowia. Od 1 stycznia przyszłego roku nie będzie już kas chorych, a jedynie oddziały Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, działającego pod dyktando ministra. Pacjenci będą przypisani do konkretnego szpitala, które będą otrzymywać pieniądze w zależności od liczby mieszkańców rejonu. Łapiński twierdzi, że będzie lepiej: znikną kolejki do specjalistów i wszyscy będą mieli równy dostęp do usług medycznych.

Reforma ochrony zdrowia nie ma dobrej opinii. Wystarczy przypomnieć tylko pałace budowane przez regionalne kasy chorych za pieniądze ubezpieczonych, czy wynagrodzenia urzędników kas, znacznie przekraczające średnią krajową. Warto jednak pamiętać o tym, co było przed reformą. Koszty państwowej, sterowanej centralnie służby zdrowia wprost rozsadzały budżet państwa. W reformie chodziło o to, aby niezależna instytucja (kasy chorych) zarządzała publicznymi pieniędzmi, przeznaczonymi na ochronę zdrowia. Pomysł chory, o czym wiedzą już na Zachodzie, odchodząc od niego, od samego początku. Bo nie jest zdrowe, gdy nad instytucją mającą olbrzymie państwowe pieniądze (Podlaska Kasa Chorych dysponuje większą sumą niż wojewoda i samorząd wojewódzki podlaskiego razem wzięci) kontrolę sprawuje wyłącznie społeczna rada nadzorcza, wyłoniona w dodatku nie według klucza kompetencji, lecz partyjnego. W ten sposób państwo, odpowiedzialne za zdrowie obywateli, nie miało żadnego wpływu na to, co działo się z budżetem na ochronę ich zdrowia i życia. Argumentów przeciw kasom chorych jest więcej.

Pomysł ministra Łapińskiego też zresztą budzi opory. Wprawdzie zapowiada, że nie będzie żadnego „powrotu do peerelu". Ale raz uruchomiona centralizacja ma zakodowaną tę samą właściwość, co instytucja bez nadzoru: wymyka się spod kontroli.

ŚWIĘTOKRADZTWO

Siedmiu chłopców od 12 do 15 lat, mieszkańców Jedwabnego, zatrzymała łomżyńska policja. Wszyscy podejrzewani są o dewastację cmentarza wojskowego, który powstał dla upamiętnienia masakry Żydów jedwabieńskich w lipcu 1941 roku i na którym w ubiegłym roku odbyły się uroczystości rocznicowe z udziałem m. in. prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego i przedstawicieli środowisk żydowskich z całego świata. Chłopcy ukradli umieszczone wokół niego w ziemi diody wyznaczające zarys stodoły, w której spłonęli Żydzi, i oświetlające cały cmentarz oraz zasilający je akumulator. Straty oszacowane zostały na 10 tysięcy złotych. Nastolatkowie odpowiedzą przed sądem dla nieletnich.

ZAPROSILI NAS:

- **Biebrzański Park Narodowy i Szkoła Podstawowa w Sztabinie** — na obchody Światowego Dnia Mokradeł.
- **Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku** — na roczną odprawę służbową kadry kierowniczej policji garnizonu podlaskiego.
- **Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy** — na spotkanie z dostawcami największej ilości mleka.
- **Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży** — na kolejną sesję samorządu.
- **Dzieci i opiekunowie zimowiska „Ferie z Krasnoludem" w Szkole Podstawowej nr 10 im. Jana Pawła II w Łomży** — na spotkanie z uczestnikami.
- **Miejskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Łomży** — na podsumowanie Miejskiej Ligi TKKF w Piłce Siatkowej.
- **Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży** — na Wojewódzki Przegląd Teatrów Wiejskich i Obrzędowych.
- **Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Garnizonowy w Łomży** — na wernisaż malarstwa Haliny Drożyner.
- **Poseł Mieczysław Czerniawski** — na konferencję prasową dotyczącą bieżących spraw regionu i kraju.
- **Dyrektorzy Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie i Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży** — na otwarcie wystawy „Impresje puszczańskie i archeologia".
- **Białostocki Oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży** — na wystawę i sympozjum „Stan wojenny — spojrzenie po dwudziestu latach".

Dziękujemy.

Uśmiech w kapeluszu

Dwa dni w mieście swego dzieciństwa na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej gościła Hanka Bielicka.

Na koncert „Uśmiech w kapeluszu" przybyły tłumy. „Brylantową Damę" na scenę wprowadził prezydent Łomży Jan Turkowski, a potem było cudownie jak zwykle. „Dobrze jest, gdy się ma takie miejsce na Ziemi, z którym można się zawsze identyfikować", mówiła.

Jej miejscem na Ziemi jest Łomża. Wprawdzie urodziła się na wozie w drodze do Łomży, ale tu została ochrzczona i spędziła najpiękniejsze lata dzieciństwa z kwitnącymi łąkami na Grobli Jednaczewskiej, odpustami w Piątnicy, wyprawami do Kalinowa i Drozdowa, łowieniem w Narwi kijanek w czasie lekcji przyrody.

Na spotkanie z Bielicką przyjechali Łomżanie z całej Polski: z Białegostoku, Gdańska, Bydgoszczy, Szczecina, Warszawy, Poznania. Dla każdego znalazła czas. Spotkała się z mieszkańcami, a także z księdzem biskupem Stanisławem Stefankiem, władzami miasta, młodzieżą w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 9. Odwiedziła też kwiaciarnię „Ogrodnik" Edwarda Przybylaka. „Zawsze dostawałam dużo kwiatów, ale bukiety w Łomży są niezwykłe. To nie tylko kwiaty, to wielka sztuka", powiedziała.

Mieszkała w błękitnym apartamencie Hotelu „Polonez", który tonął w kwiatach. Nie była kłopotliwym gościem, nie zgłaszała żadnych dodatkowych życzeń. W czasie obiadu z prezydentem miasta podana została: zupa pomidorowa z ryżem, pieczeń wołowa w winie, gotowane warzywa, a na deser lody i szarlotka na gorąco. Wszystko, jak zdradziła Bożena Barbachowska, kierownik gastronomii „Poloneza", przygotowane zostało według przepisów z czasów młodości Hanki Bielickiej.

Na zakończenie wizyty, w czasie „Podwieczorku z Hanką", właściciele znanego zakładu fotograficznego (wykonuje także obróbkę barwną zdjęć dla „Kontaktów") Gabs-Foto, wręczyli artystce album ze zdjęciami, wykonanymi w czasie jej pobytu w Łomży. Była szczęśliwa i zdumiona. A Wawrzyniec Kłosiński, dziennikarz Studia Radia Białystok w Łomży, prowadzący „Podwieczorek", stwierdził: „W Łomży wszystko się tak szybko robi, jak Pani mówi".

Na zdjęciu: Hanka Bielicka na tle swojej szkoły (dziś II LO im. Marii Konopnickiej) oraz panoramy doliny Narwi.

Powyborcza wymiana kadr w Podlaskiem przebiega bez sensacji i skandali, towarzyszy jej jednak powszechna hipokryzja

Karuzela

czyli kadrowa hipokryzja

Praktyka obejmowania publicznych funkcji z politycznego nadania sprawiła, że konkursy na kierownicze stanowiska w administracji stały się pustym rytuałem.

W ciągu miesiąca w województwie stracili swoje stanowiska kurator i wicekurator oświaty, wojewódzki konserwator zabytków i wojewódzki lekarz weterynarii. W ostatnich dniach taki sam los spotkał komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Jak dotąd więc zmian nie było wiele: trudno zatem mówić o czystce czy rewolucji kadrowej. Tym bardziej że przypadek ppłk. Leszka Czecha z POSG należy do nieco innej kategorii. W służbach mundurowych obowiązuje rotacja kadr; każdy oficer niemal w każdej chwili może być przeniesiony w dowolne miejsce w kraju. Trudno więc takim dymisjom przypisać motyw polityczny. Wiadomo jednak, że Leszek Czech wywodzi się z tzw. pierwszego UOP, budowanego od nowa przez solidarnościowe kadry. Awans w parę lat do stopnia podpułkownika też nie był podyktowany tylko i wyłącznie przebiegiem służby. Był bliskim współpracownikiem Krzysztofa Bondaryka, byłego awuesowskiego wiceministra, a obecnie polityka Platformy Obywatelskiej.

Zresztą, w całej tej sprawie nie chodzi o skalę zjawiska, lecz o styl. Od dobrych paru lat mówi się o odpolitycznieniu administracji państwowej. Temu celowi miało służyć powołanie tzw. służby cywilnej, czyli korpusu apolitycznych urzędników profesjonalistów, którzy usadowieni na wysokich stanowiskach, mieli zapewnić ciągłość pracy administracji. W regionach po wyborach parlamentarnych zmieniać się powinni jedynie wojewoda i jego zastępcy, ewentualnie dyrektor gabinetu wojewody i rzecznik prasowy, jako najbliżsi zaufani współpracownicy.

W praktyce zmiany sięgają znacznie głębiej. Po każdej zmianie rządu okazuje się, że dotychczasowi wysocy urzędnicy administracji wojewódzkiej, uchodzący za profesjonalistów, nagle przestają się podobać nowym wojewodom, którzy zaczynają wysuwać przeciwko nim różne zarzuty. Na miejsce przychodzą ludzie kojarzeni z nowym rozdaniem.

I nie byłoby może w tym nic złego, w końcu nowa władza może mieć swoich ludzi w najważniejszych miejscach, gdyby nie towarzysząca temu atmosfera zakłamania. Powszechnie wiadomo, iż od lat powyborcze ruchy kadrowe mają podłoże polityczne, a mimo to doświadczeni politycy udają, że mają z tym po raz pierwszy do czynienia. Były poseł AWS, zwany do niedawna „wielkim kadrowym" Józef Mozolewski, podpisał się pod stanowiskiem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność", w którym zarzuca się wojewodzie Markowi Strzalińskiemu działania „w stosunku do Podlaskiego Kuratorium Oświaty, które prowadzą do upolitycznienia nadzoru pedagogicznego w województwie podlaskim".

Przyganiał kocioł garnkowi: to za sprawą Mozolewskiego kuratorem został Jarosław Zieliński, regionalny polityk prawicowy, który wystartował w wyborach z pierwszego miejsca na liście Prawa i Sprawiedliwości. Urząd kuratora został upolityczniony już dawno, a wojewoda Strzaliński jedynie kontynuuje smutną tradycję.

Dla czystości sprawy najkorzystniej byłoby zrezygnować z hipokryzji: przestać udawać, że o obsadzie stanowisk nie decydują względy polityczne. Pora przyznać, że eksperyment ze służbą cywilną się nie udał i określić liczbę kierowniczych stanowisk podległych wojewodzie, które automatycznie byłyby obejmowane przez ludzi nowej władzy. Poprzednicy musieliby podać się do dymisji. Wszyscy by na tym skorzystali.

Wojewoda nie musiałby wymyślać naciąganych pretekstów, aby zwolnić funkcjonariuszy poprzedniej ekipy. Szefom podlaskiego Kuratorium zarzucił na przykład opieszałość i nieumiejętność zapobiegania szkolnym konfliktom. Są to zarzuty, które można postawić każdej ekipie: przy takiej mnogości szkół, podległych władzom samorządowym, konflikty zawsze będą. Nic dziwnego, że poprzedni wicekurator odpierał te oskarżenia na łamach prasy, bo nikt nie chce rozstawać się ze swoim stanowiskiem jako nieudacznik.

Nowe kadry też na tym skorzystają. Nie będą musiały uczestniczyć w konkursach, o których wiadomo, że są tylko pustym rytuałem. O tym, kto zostanie Podlaskim Kuratorem Oświaty po zwycięstwie SLD, wiadomo było od dawna. Niespodzianki nie było. Nie chodzi o to, że kandydatka okazała się nieodpowiednia, bo dr Zofia Trancygier-Koczuk z pewnością bije Zielińskiego pod względem przygotowania merytorycznego. Była jednak zmuszona do uczestniczenia w dziwnym przedstawieniu, którego zakończenie znane było wszystkim „aktorom" od wielu tygodni.

Do tego Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" znowu protestuje i żąda unieważnienia konkursu z powodów formalnych. Jakby to miało jakieś znaczenie...

Jest to po prostu wielka farsa, którą na oczach mieszkańców województwa podlaskiego odgrywają politycy wszystkich orientacji, jednakowo zaangażowani w utrzymywaniu fikcji. Rządząca koalicja może udawać, że przy obsadzeniu stanowisk w administracji kieruje się jedynie kryteriami fachowości, a opozycja może bić na alarm, że zasada apolityczności jest łamana, jakby kiedykolwiek była przestrzegana przez nią i w ogóle.

JAN ONISZCZUK

OKNA SONAROL
NOWE NIŻSZE CENY
OKNA Z JEDWABNEGO
Zakład Produkcyjny Jedwabne
ul. Polna 27, tel. (0-86) 217-22-11, 217-23-00
Biuro Handlowe Łomża
Al. Piłsudskiego 48, tel.(0-86) 219-91-09
PROFILE TRZYKOMOROWE
NOWOŚĆ! PROFILE PIĘCIO-KOMOROWE
CIEPŁE (K=1,0 w/m²xk)
ESTETYCZNE (zaokrąglone)
FUNKCJONALNE
(podwyższona sztywność)
TANIE OKNA DO OBÓR, PIWNIC I GARAŻY
613
£-749

Piętnaście lat żyłem po prostu naj...bany!

Najczęściej byłem naj...bany

I

„Bardzo się z Bronkiem polubiliśmy, bo byliśmy mniej więcej w tym samym wieku, obaj wychowaliśmy się na punk rocku i tego typu historiach. Sprytny był zawsze z niego naciągacz, nigdy przenigdy nie miał przy sobie pieniędzy, co nie przeszkadzało mu nażreć i napić się na czyjś koszt. Był duszą towarzystwa w tym sensie, że kiedy sobie popił, był najzabawniejszym i najdowcipniejszym człowiekiem pod słońcem. Jako dwudziestolatek siedział w kryminale, nie płacił nigdy za izby wytrzeźwień i grał na basówce w kapeli o marketingowej nazwie „Gwałt". Na studiach, na które dostał się za drugim razem, chyba nikt o tym nie wiedział. Być może dlatego, iż był jednym z najzdolniejszych i najpilniejszych studentów. Przy okazji dorobił się na uczelni opinii strasznego alkoholika, ale nie mogli go relegować, gdyż za dobrze się uczył".

Ten fragment pochodzi z niepublikowanych pamiętników magistra humanisty z Podlaskiego. Bronek wielokrotnie w niej się przewija i to najczęściej w tonacji cyganeryjno-bachicznej.

II

Od 3 lat Bronek nie pije.

Wcześniej pisał do humanisty: „W ogóle problem alkoholizmu przybiera na wadze i znaczeniu. Jakkolwiek w ubiegłym roku, gdy mieszkałem na Brzeźnie (dzielnica Gdańska — przyp. autor), imprezy bywały bardzo sympatyczne, tak teraz mamy do czynienia z piciem o narastającym elemencie destrukcyjnym (16 win w trzech, 19 w czterech itp., darcie mordy jak zwierzęta, spanie na korytarzu, tłuczenie butelek i wyrzucanie gaśnic przez okno, nie wspominając o częstotliwości picia)".

W listopadzie dziewięćdziesiątego siódmego humanista zmienił stan cywilny. Bronek był jednym z kilku przyjaciół, zaproszonych na ślub do Hajnówki, miejscowości leżącej na skraju Puszczy Białowieskiej. Tu humanista mieszkał przez większą część życia. Stąd też pochodzi jego Szanowna Małżonka.

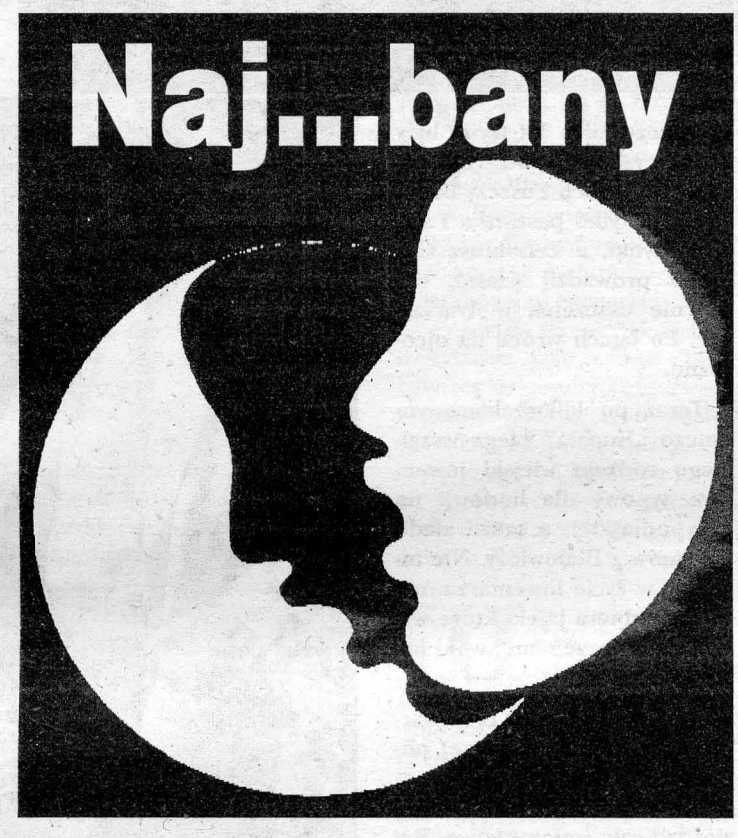

Bronka odebrał na podupadającym dworcu kolejowym, kiedyś dumie władz Hajnówki i przede wszystkim jego mieszkańców.

Był trzeźwy. Jeszcze tego samego dnia wszyscy pojechali po Darka i Mariusza. Tamci byli wypici, hałaśliwi, rozgorączkowani.

Na weselu wszyscy zaprawili się w trupa. Pierwszy odpadł Mariusz, mimo czujnej obecności przyszłej żony.

III

W chwilę po tych wydarzeniach wybuchło: Bronek nie pije! Na początku nikt w to nie wierzył. Pukali się tylko w czoło i obstawiali zakłady, kiedy pęknie.

Bronek pisze do humanisty: „Pijąc, miałem czas praktycznie tylko na myślenie o zaleczeniu kaca, gdy odstawiłem, zadręczały mnie depresje alkoholowe, a najczęściej byłem po prostu naj...bany. To sprawiło, że nie miałem czasu na refleksje. Zauważ więc, ile czasu zyskałem odstawiając picie. Niestety, nie miałem innego wyjścia. Pewnie, że chętnie bym się z tobą napił, alkohol jest przecież dla ludzi i w jego spożywaniu nie ma niczego złego. Ale dla ludzi zdrowych. W moim przypadku mogłoby przynieść katastrofalne skutki, zwłaszcza że moje trzeźwienie ma charakter depresyjny i wystarczy tylko impuls do targnięcia się na swoje życie. Mówię o tym zupełnie serio i nie po to, by się jakoś asekurować, bo wiadomo, że różnie to z tymi samobójstwami bywa. Wierz mi! Staczałem się coraz bardziej i niby o tym wiedziałem, ale żyłem w świecie iluzji i nie chciałem się do tego przyznać. Czułem, że ludzie odwracają się ode mnie, ale nie wiedziałem dlaczego. Pamiętam, że jeszcze na czwartym roku było tyle koleżanek i kolegów, na piątym większość z nich nie chciała już ze mną rozmawiać, bo i o czym, skoro miałem klapki na oczach i widziałem tylko butelkę z przezroczystym, żółtym lub czerwonym płynem i jej poświęcałem prawie całą swoją uwagę. A życie i świat kwitło i rozwijało się obok. Ja natomiast stałem w miejscu i staczałem się do rowu. Wreszcie przyznałem się do swojej ułomności i otworzyło mi oczy.

Piętnaście lat przesłaniała mi świat butelka. I zacząłem być szczęśliwy każdym nowym odkryciem: świecące słońce, kwitnące drzewa, kwiaty, ciekawy film, mecz w telewizji...

Jak każdy człowiek na ziemi pod każdą szerokością geograficzną, przeżywam dni lepsze i dni gorsze. I to chyba normalne. A skoro ja przeżywam to, co normalny, zdrowy człowiek, powinno mnie to cieszyć. I cholernie cieszy!"

IV

Bronek pracuje jako niewykwalifikowany robotnik przy jednym z kościołów w Trójmieście. Zarabia miesięcznie... 200 zł na rękę. Kątem mieszka u znajomego ze studiów.

ARKADIUSZ PANASIUK

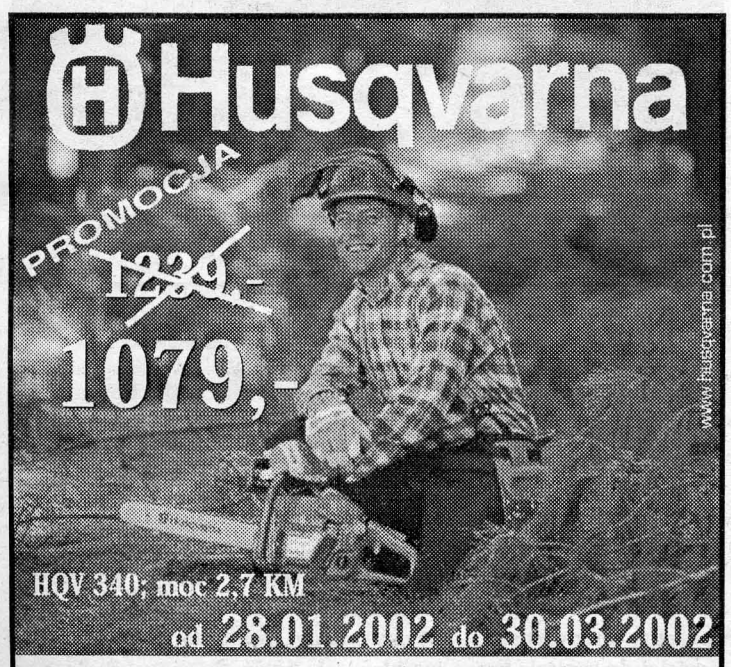

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78
GRAJEWO, ul. Piłsudskiego 6, tel. (0-86) 272-64-62
KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49
ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10
WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34
ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

fak. 572

MLECZNY PUCHAR

Doroczne spotkanie najlepszych producentów mleka odbyło się w Spółdzielni Mleczarskiej „Mlekovita" w Wysokiem Mazowieckiem. Puchary 9 hodowcom, którzy dostarczyli ponad 300 tysięcy litrów mleka, wręczyli prezes Zarządu „Mlekovity" Dariusz Sapiński i przewodniczący Rady Nadzorczej Janusz Mystkowski.

Najlepszymi partnerami „Mlekovity" okazali się: Tadeusz Dmochowski z Brulina Piwek (gm. Nur, pow. ostrowski, woj. mazowieckie) — 617 tysięcy 733 litry, Tomasz Kraszewski z Dąbrowy Łazów (gm. Szepietowo Stacja, pow. wysokomazowiecki) — 469 tysięcy 72 litry, Waldemar Kosiński z Popław (gm. Goniądz, pow. moniecki) — 454 tysiące 556 litrów, Wojciech Kaczyński z Mystek Rzymu (gm. Wysokie Mazowieckie) — 364 tysiące 690 litrów, Zbigniew Podbielski z Brulina Lipskiego (gm. Nur, pow. ostrowski, woj. mazowieckie) — 327 tysięcy 800 litrów, Bogusław Dąbrowski z Rosochatego Kościelnego (gm. Czyżew Osada, pow. wysokomazowiecki) — 310 tysięcy 383 litry, Zenon Zakrzewski z Nowej Lizy (gm. Poświętne, pow. białostocki) — 310 tysięcy 256 litrów, Eugeniusz Kurzyna z Jamiołek Godzięb (gm. Sokoły, pow. wysokomazowiecki) — 307 tysięcy 273 litry oraz Kazimierz Przeździecki z Lendowa Bud (gm. Nowe Piekuty, pow. wysokomazowiecki) — 300 tysięcy 523 litry.

OPŁATY ZA CIĘŻARÓWKI

W związku z nową ustawą o transporcie drogowym, kierowców obowiązują opłaty za przejazd pojazdów ciężarowych po drogach krajowych.

Poczta Polska informuje, iż karty opłat za przejazdy można kupić w urzędach pocztowych w:

Łomży (pl. Pocztowy 1, ul. Ks. Janusza I 1 i ul. Wojska Polskiego 161),
Grajewie (ul. Piłsudskiego 12 i os. Południe 28 a),
Stawiskach (ul. Łomżyńska 19),
Szczuczynie (ul. Kilińskiego 61),
Zambrowie (ul. Kościuszki 39),
Wysokiem Mazowieckiem (ul. Jagiellońska 55),
Białymstoku (ul. Kolejowa 15, Warszawska 10, Św. Andrzeja Boboli 5, Kopernika 3 A, Bolesława Chrobrego 2, Witosa 32, Mickiewicza 17),
Bielsku Podlaskim (ul. Kopernika 5),
Gródku (ul. Chodkiewicza 69),
Hajnówce (ul. Zina 4),
Mońkach (al. Niepodległości 5),
Siemiatyczach (ul. 11 Listopada 2),
Sokółce (ul. Grodzieńska 25),
Augustowie (Rynek Zygmunta Augusta 3),
Suwałkach (ul. Kościuszki 25, Sejneńska 13, Pułaskiego 85 A).

RANCZO W PUSZCZY

Jeszcze kilka lat temu były w Orzeszkowie pod Hajnówką, w obrzeżach Puszczy Białowieskiej, tylko pastwiska i stare budynki, a Zenobiusz Golonko prowadził własną wytwórnię uszczelek w Warszawie. Po latach wrócił na ojcowiznę.

Teraz po kilkuhektarowym ranczo „Kupała" biega wszelkiego rodzaju wiejski inwentarz, typowy dla hodowli na wsi podlaskiej, a także stado tarpanów z Białowieży. Nie ingeruje w życie inwentarza, nawet nie zbiera jajek, które wysiadują na przemian kwoki kacze i kurze.

Dwa stawy pełne ryb (karpie, liny, amury, węgorze) obsadził różnorodną roślinnością, w poszukiwaniu której zjeździł całe województwo. Raj dla wędkarzy, można popływać rowerem, pontonem. Obok wędzarnia ryb, ognisko.

Na razie na tworzenie rancza i utrzymanie zwierząt przeznacza dochody z prowadzonej restauracji „Biała Róża" w Hajnówce i firmy wyrobów gumowych.

Zenobiusz Golonko jest pomysłodawcą i organizatorem oryginalnych imprez w regionie: Mistrzostw Świata i Wsi Orzeszkowo w Rzucie Obcęgami Kowalskimi (ok. 3 kg i 60 cm długości), a także przeglądu harmoszek (prezentacja muzykujących na różnorodnych, starych i nowych akordeonach, guzikówkach, bajanach, pedałówkach).

Na zdjęciu: Zenobiusz Golonko z żoną nad malowniczym stawem i wśród tarpanów.

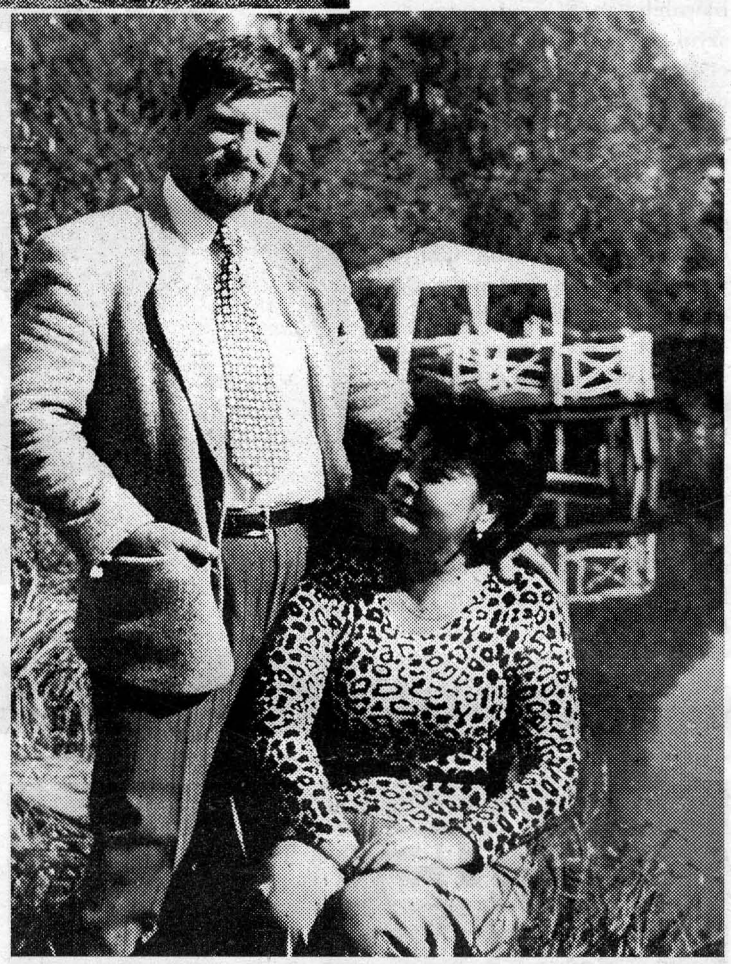

AGONIA SZPITALA

— Brak leków i komornik zmusi nas do zamknięcia szpitala — poinformował Radę Powiatu dyrektor Jerzy Tchórzewski. — Jedynym ratunkiem może być uwolnienie od długu.

Agonia szpitala w Augustowie trwa od ponad roku. Zmieniali się dyrektorzy (obecny jest szósty), powołano spółkę mającą przejąć jego obowiązki, którą zbojkotowali pracownicy i mieszkańcy miasta, interweniował marszałek Sejmiku i wojewoda podlaski. Wzajemnym oskarżeniom i kłótniom nie było końca. Wszyscy zgodni byli co do jednego: augustowscy lekarze zarabiali zbyt dużo, jak na tak słabą kondycję finansową szpitala.

Jesienią w wielkich bólach narodziło się porozumienie, na mocy którego szpital pozostał samodzielnym zakładem. Z długiem 10 mln zł.

Na początku roku pracownicy dobrowolnie zgodzili się na obniżkę swoich pensji o jedną piątą. Wyrzeczenie to niewiele dało. Pieniędzy wciąż brakuje, a co gorsza, zaczyna także brakować leków oraz niezbędnego sprzętu medycznego. Coraz częściej do szpitala bram zaczął pukać komornik.

— Pieniędzy wystarczyłoby, gdybyśmy nie musieli spłacać długu — wyjaśnia dyrektor. — Ale sama jego obsługa kosztuje nas 8,2 tysiąca dziennie. Jeżeli nadal będziemy musieli go spłacać, to za dwa, trzy tygodnie trzeba będzie szpital zamknąć.

— Jeżeli Rada Powiatu podejmie decyzję o przejęciu długu szpitala, nie będzie nas stać na żadne inwestycje przynajmniej przez dwa lata — mówi jasno skarbnik Mirosław Krakowski. — Trzeba będzie zapomnieć o modernizacjach dróg, remontach szkół. Może też dojść do sytuacji, że pod koniec roku zabraknie pieniędzy na wynagrodzenia dla nauczycieli.

Problem nie tylko w pieniądzach, których Augustów nie ma przecież w nadmiarze! Powiat nie może dofinansować szpitala bezpośrednio.

„Zdumiewa absolutne ignorowanie przepisów", mówi Wojewódzki Konserwator Zabytków

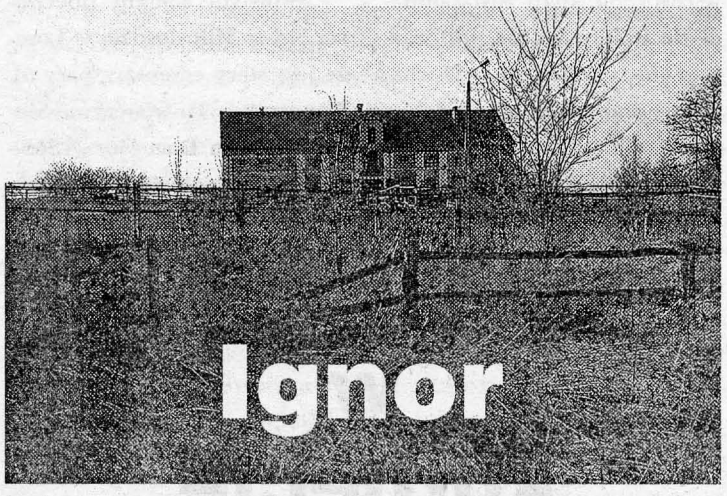

I — Nic nie wiedziałem, że kupuję zabytek. To ciągle była ziemia uprawna. Agencja sprzedała mi pole, a nie zabytki. W akcie własności nie ma słowa o jakiejś ochronie. To pomyłka — tłumaczy Tadeusz Marchewka z Kalinowa.

Tadeusz Marchewka, radny gminy Piątnica, od marca 1994 roku dzierżawił, a w lutym 1996 roku kupił od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa grunty po zabytkowym parku w Kisielnicy.

II Majątek w Kisielnicy na początku XIX wieku należał do Ignacego Kisielnickiego, sędziego ziemi wiskiej. Do 1930 roku zarządzał nim Bogdan Kisielnicki, a później dobra przejęło Towarzystwo Rolne. Park podworski pochodzi z początku dwudziestego wieku. W 1981 roku decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Łomży został wpisany do rejestru zabytków województwa łomżyńskiego. Obejmuje 11,60 ha, a całość tworzą: pozostałości po parku, dwóch stawach, warzywniku, sadzie oraz murowana oficyna z drugiej połowy XIX wieku, czworak i ośmiorak z początku XX wieku oraz spichlerz z końca XIX wieku. W momencie wpisu do rejestru zabytków park należał do Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Marianowie. Potem przejęła go Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Agencja dysponowała opinią konserwatorską: „Park uległ prawie całkowitemu zniszczeniu. Pojedyncze stare drzewa są rozrzucone na powierzchni 1,8 ha. Zachowały się czytelne granice dawnego parku. Granice całego założenia są dobrze widoczne, gdyż utrwalone na przeważającej długości nasadzeniami drzew i krzewów. Bezpowrotnie zniszczony został ogród warzywny i sad owocowy. (...) Ograniczenia w użytkowaniu nieruchomości dotyczą przede wszystkim zakazu wznoszenia jakichkolwiek budowli na terenie założenia bez uzgodnień z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Łomży oraz wycinania drzew w obrębie założenia podworskiego".

Spichlerz, najlepiej zachowany w całym zespole z terenem przylegającym (są to trzy działki), wojewoda łomżyński przekazał za zgodą Konserwatora Zabytków Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu w Łomży, który utworzył ośrodek rehabilitacji konnej. Uchroniło to spichlerz przed dewastacją.

Pozostałe tereny Agencja wydzierżawiła jako całość. Takie były też wskazania konserwatora, bowiem rozdzielenie działek spowodowałoby parcelacje historycznego założenia parkowego i konieczność wytyczenia dróg dojazdowych do poszczególnych działek.

III W 1994 roku dyrektor suwalskiego oddziału Agencji Ludgierd Rogowski zwrócił się z wnioskiem do Ministra Kultury i Sztuki Generalnego Konserwatora Zabytków o zgodę na sprzedaż zabytkowego parku. „Nadmieniam, że obiekt będzie zbywany jako całość wraz z użytkami rolnymi", zapewniał ministra. Minister wyraził zgodę. I wtedy zabytkową działkę wydzierżawił Tadeusz Marchewka, a dwa lata później, korzystając z prawa pierwokupu, kupił.

— Wcześniej uprawiałem tę działkę. Kupiłem ją jako grunty rolne. Nic nie wiedziałem, że to zabytek. Nikt mi nic na ten temat nie mówił. Agencja nie czyniła żadnych zastrzeżeń — wyjaśnia Tadeusz Marchewka.

Jest radnym w gminie Piątnica. Czuje się oszukany przez Agencję. Wcześniej ubiegał się o pozwolenie na wycięcie dwóch kasztanów. Otrzymał je i wtedy też nikt mu nie mówił, że to zabytki.

IV — W naszych rejestrach działka objęta jest ochroną konserwatorską. Agencja nie informowała gminy o chęci sprzedaży podworskich działek. Gdybyśmy to wiedzieli, ubiegalibyśmy się o przejęcie całości na cele społeczne — mówi Edward Łada, wójt gminy Piątnica.

Dodaje, iż gmina odtworzyłaby część zabytkowego parku. Obok ośrodka rehabilitacji stworzyłaby obiekty sportowo-rekreacyjne, z których korzystaliby mieszkańcy gminy, a także przyjezdni z Łomży lub innych miejscowości.

Tadeusz Marchewka po kupnie terenu odczekał pięć lat. Pozostałości po zabytkowym parku podzielił na części i sprzedaje jako działki budowlane. Teren jest dość atrakcyjny, bo położony wzdłuż drogi krajowej Łomża – Grajewo. Przy drodze jest chodnik i oświetlenie.

O tym, że zmieniła się sytuacja prawno-własnościowa zabytku, że został podzielony, wydało się w momencie, kiedy dwóch nowych właścicieli zaczęło ubiegać się o pozwolenie na budowę.

Niepokojące sygnały dotarły do Delegatury Służby Ochrony Zabytków w Łomży. Zgodnie z ustawą, Agencja powinna w ciągu miesiąca powiadomić Służbę Ochrony Zabytków o zmianie właściciela zabytku i zmianie formy jego użytkowania. Tymczasem Agencja milczała aż siedem lat.

W styczniu Wiesława Szymańska, pełniąca obowiązki Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku, wystąpiła do Agencji z wnioskiem o wyjaśnienie sytuacji.

„Stan faktyczny świadczy o zniszczeniu ogrodu warzywnego, który stał się polem uprawnym. A pozostałe grunty nie posiadają wartości zabytkowych", wyjaśnił Bogusław Kretowicz, zastępca dyrektora Agencji.

— Agencja sama określiła wartości zabytkowe obiektu, umieszczonego w rejestrze zabytków. To nie Agencja, tylko wyłącznie generalny konserwator zabytków może całe założenie lub jego część skreślić z rejestru. Agencja nie ma takiego prawa ani możliwości. Zdumiewa absolutne ignorowanie przepisów przez Agencję — komentuje konserwator Wiesława Szymańska.

V Dopiero wówczas, gdy teren przestanie być zabytkiem, właściciele mogą ubiegać się o zmianę kwalifikacji gruntów i pozwolenie na budowę.

Z winy urzędników na razie mają działki budowlane bez prawa budowania się. Opóźniona budowa, zwłaszcza gdy ktoś planował siedzibę firmy, to strata. Kto ją pokryje.

KATARZYNA MAY

Specjalne Zimowe Rabaty!
Tylko u nas kompleksowa oferta
• OKNA PCV, ALUMINIUM
• OKNA INWENTARSKIE
• OKNA MAHONIOWE
• OKNA SOSNOWE
• OKIENNICE
• PARAPETY ROLETY
• DRZWI WEWNĘTRZNE
• DRZWI ZEWNĘTRZNE
• OGRODY ZIMOWE
• DASZKI NAD WEJŚCIA
• BRAMY GARAŻOWE
ISO 9001 BGS
TERRAZYT®
Okna i drzwi na całe życie...
Świętuj z nami 20 urodziny
Wielki jubileuszowy
KONKURS
UWAGA! BARDZO CENNE NAGRODY!!!
NAGRODA GŁÓWNA
REGULAMIN KONKURSU JUŻ WKRÓTCE W TWOJEJ SKRZYNCE POCZTOWEJ!
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26,TEL. 216-62-20, 0604221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL.0601152027
ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
GRAJEWO, UL. EŁCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086)277-22-11
WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
TEL./FAX 086/275-02-55
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
www.terrazyt.pl
10 lat gwarancji TERRAZYT
Zaufaj najlepszym!
f. 746

Ponad 100 lat temu do Łomży przybyły Szarytki

Miłosierdzie w kornecie

Granatowy habit, skrojony prawdopodobnie na wzór stroju wieśniaczek z Bretanii, przepasany koronką różańcową. Na głowie śnieżnobiały, wykrochmalony kornet. Oto Siostry Miłosierdzia, zwane Szarytkami, od 350 lat w Polsce.

Założycielami Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia, które powstało w 1633 roku we Francji, byli święci Wincenty a Paulo i Ludwika de Marillac. Służba głodnym, chorym, bezdomnym, samotnym, biednym, osieroconym, odrzuconym stała się przesłaniem Zgromadzenia, „służbą Chrystusowi w ubogich".

W 1652 roku, na prośbę pary królewskiej Marii Ludwiki Gonzagi i Jana Kazimierza, założyciele zakonu wysłali do Polski pierwsze trzy Siostry Miłosierdzia, które rozpoczęły pracę w Szpitalu pod wezwaniem Świętego Krzyża w Warszawie. Zamieszkały przy ul. Tamka, gdzie do dzisiaj znajduje się Dom Prowincji Warszawskiej Zgromadzenia.

Ponad 100 lat temu Szarytki przybyły także do Łomży. Pierwsza wzmianka, oparta na źródłach historycznych, podaje rok 1886, kiedy został oddany do użytku Szpital pod wezwaniem Świętego Ducha, gdzie pracowały jako pielęgniarki. Obecność Sióstr Miłosierdzia w mieście łączy się także z przytułkiem dla starców i ochronką dla sierot przy ul. Polowej, założonych w 1906 roku przez Łomżyńskie Towarzystwo Dobroczynności, które powierzyło Szarytkom ich prowadzenie.

— Ponieważ nasz dom znajdował się bardzo blisko przytułku, jako dziecko często widywałam Siostry — wspomina Donata Godlewska, autorka pierwszej naukowej monografii Łomży. — Trudno było wyobrazić sobie wszelką działalność charytatywną czy opiekuńczą bez ich obecności. Tych niezwykłych habitów i kornetów na zapomnę nigdy.

Swoistym śladem obecności Sióstr Miłosierdzia w Łomży jest stary cmentarz przy ul. Kopernika. Tu spoczywa Siostra Jadwiga Dacewicz (1845–1905), przełożona Szpitala pod wezwaniem Świętego Ducha. Zachowała się także pocztówka z 1915 roku, przedstawiająca ulicę Polową; wśród przechodniów postać Szarytki.

Po drugiej wojnie światowej komunistyczna władza w Polsce pozbyła się Szarytek ze szpitali, żłobków, przedszkoli, wspaniałomyślnie, pozwalając im na opiekowanie się ludźmi starymi i dziećmi specjalnej troski. Nie odebrano im jednak wiary w sens służby Bogu i człowiekowi. Dzisiaj Siostry Miłosierdzia powróciły do szpitali, domów pomocy społecznej, szkół, pracy charytatywnej.

Z okazji 350 lat obecności i pracy Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia świętego Wincentego a Paulo w Polsce w niedzielę, 10 lutego (godz. 12.00) w łomżyńskiej Katedrze odbędzie się uroczystość jubileuszowa, pod przewodnictwem biskupa Stanisława Stefanka.

ANDRZEJ R. WITT

KELNER Z ZK

Od kursu gastronomicznego dla więźniów zakładu karnego w Grądach Woniecku rozpoczęło łomżyńskie stowarzyszenie „Edukator" (znane przede wszystkim z prowadzenia małych wiejskich szkół, przeznaczonych do likwidacji przez samorządy) realizację nowego programu przygotowywania skazanych do życia na wolności. „Edukator" otrzymał specjalną dotację z Ministerstwa Sprawiedliwości, która w części wykorzystana została na zakup paczek świątecznych dla rodzin więźniów, a w części właśnie na szkolenie kucharskie z udziałem 30 osadzonych. Działacze „Edukatora" starają się o kolejne dotacje i pieniądze z innych źródeł, aby zorganizować dla więźniów kursy w specjalnościach budowlanych.

31 x ŚMIERĆ

Najbardziej niebezpieczne trasy drogowe w regionie według policji: Białystok – Augustów w 2001 r. zginęło 31 osób, a 134 odniosły obrażenia oraz trasa Warszawa – Białystok, Popowo – Tama oraz Piątnica – Kisielnica – Kobylin („trasa śmierci" Łomża – Augustów); Knyszyn – Dobrzyniewo; Nowogród – Zbójna. Ogółem na drogach Podlaskiego zginęło w ubiegłym roku 185 ludzi, a ponad 1700 zostało rannych. Co trzecie tragiczne zdarzenie spowodowane było nadmierną prędkością i niedostosowaniem się kierowców do warunków drogowych.

DROGERIA NATURA
Łomża, Al. Legionów 44
Centrum Handlowe 4+

WIELKIE OTWARCIE

sobota, 9.02.2002 r., godz.10.00

w godzinach 10.00-14.00 konsultacje wizażysty i makijaż gratis
oraz wiele atrakcyjnych promocji i niespodzianek

W promocji
od 9 do 23 lutego
m.in.:

~~10,96~~ 7,30
Elsève szampon do włosów farbowanych

~~9,86~~ 6,57
Nivea dezodorant spray damski i męski

~~14,89~~ 9,93
Taft lakier do włosów nabłyszczający i supermocny

~~14,58~~ 9,72
Nivea soft krem nawilżający, 200 ml

fak. 728

Jeśli kogoś nie odstraszy klatka „tylko dla złodziei" ani tablica ze zdjęciem i charakterystyką „Piwosz" czy „Gość monopolu", czekają na niego dyby...

„Nie wolno przychodzić do marketu", głosi duża tablica przed supermarketem „Eden" w Zambrowie. Do tablicy przytwierdzone jest ksero strony ze zdjęciem z dowodu osobistego, legitymacji szkolnej, prawa jazdy, książeczki wojskowej siedmiu osób. Choć odbitki zdjęć są czarno-białe i nazwiska zamalowane, z pewnością sąsiedzi poznają na nich swoich sąsiadów. Tym bardziej że dla łatwiejszej identyfikacji pozostawiony został albo fragment daty urodzenia, albo imię, albo inny szczegół.

Przy każdym dokumencie dodatkowy opis: „Piwosz", „Przewodnik", „Wdział spodnie", „Gość monopolu", „Lubi czekoladki", „Super artysta", „Założył buty do taxi". To charakterystyka złodziei, którzy buszowali w supermarkecie.

Właścicielami „Edenu" są bracia Eugeniusz i Zdzisław Kaczyńscy. Eugeniusz znany jest w mieście z niekonwencjonalnej walki ze złodziejstwem. Wcześniej wystawił przed sklepem klatkę dla złodziei. Stoi do dziś. Na niej odświeżone napisy: „Dotyczy tylko złodziei", „Przy pomocy kamer, personelu i klientów złodziej tutaj godnie oczekuje na przyjazd policji". I z drugiej strony: „Nie wyciągaj ręki po cudze".

— Z klatki skorzystało dwunastu złodziei. Profesor Lech Falandysz, który zna moje metody, stwierdził, że nie czynię nic wbrew prawu. A jeśli uchybiłem prawu, to przecież są na to sądy — mówi Eugeniusz Kaczyński.

Dodaje, że dokumenty do kserowania otrzymał od właścicieli. Nie zabierał ich siłą, sami dali przy trzech lub czterech świadkach. Od „wywieszonych" na tablicy ma także pisemne oświadczenia. Pięciu z nich to mieszkańcy Zambrowa i okolicy, dwóch przyjechało na gościnne występy. Z Łodzi i z Radomia. „Import" z Radomia był poszukiwany w całej Polsce listem gończym. Wpadł w zasadzkę Kaczyńskiego.

Właściciel „Edenu" przekonuje, że polskie prawo nie zwalcza złodziejstwa. W latach siedemdziesiątych, gdy robotnik ukradł z budowy puszkę farby, szedł siedzieć do więzienia na dwa miesiące. Dziś sądy nie zajmują się kradzieżami do stu złotych. To tak, jakby mniejsza kradzież została przez prawo zaakceptowana. A w sklepach kradzieże nie są duże, czyli tacy złodzieje są absolutnie bezkarni.

Sposób Kaczyńskiego na złodzieja potępiła Ewa Kulesza, generalny inspektor ochrony danych osobowych.

— Pani inspektor wprowadza w błąd społeczeństwo i działa na szkodę interesu społecznego.Rzekomo żyjemy w państwie prawa, a prawo jest zagrożone i łamane. Trzeba piętnować złodziei. A jeśli coś robię niezgodnego z prawem, to po to są sądy i policja — wyjaśnia raz jeszcze Eugeniusz Kaczyński.

Dowodzi, że istnieje prawie publiczna akceptacja złodziejstwa. Nie mówi się, że ktoś ukradł, tylko że wziął, pożyczył, towar zmienił właściciela. Nie używa się słowa „złodziej", tylko „człowiek potrzebujący", a są to przecież różne znaczenia. On nazywa ludzi i zjawiska po imieniu. Robi to absolutnie świadomie. Zapewnia, że nie chce mieć w sklepie złodziei, którzy będą okradać jego i jego klientów.

Do tej pory ani za klatkę dla złodzieja, ani za tablicę, a niektórzy wiszą na niej od dłuższego czasu, nikt nie podał go do sądu, prokuratury, na policję.

W sklepie jest dwanaście kamer, w tym dwie obrotowe. W gabinecie właściciela cztery monitory. Widać wszystko, co dzieje się na przestrzennej hali, w magazynie, na placu przed sklepem. Kamery rejestrują każdy ruch klienta, a także pracownika.

Nieuczciwy pracownik rozstaje się z pracą. Tak było z ekspedientką, która przez kolejne dni kupowała dwa pączki. Sama je zjadła, a następnie paragon kolejno przekazywała czterem koleżankom, z których każda także zjadała dwa pączki. Taki sam los spotkał sprzedawczynię ze stoiska z cukierkami, która zjadała najdroższe specjały, a papierki wsuwała w pojemniki z cukierkami. W pewnym momencie tych papierków było wyjątkowo dużo. Kamera wyłowiła także sprytną kasjerkę, która na karteczce stawiała sobie długopisem niewinne kropki. Każda kropka oznaczała jedną złotówkę, której kasjerka nie wydała niektórym klientom. Na koniec pracy tyle, ile było na kartce kropek, tyle złotówek zabierała z kasy do swojej kieszeni.

— Wystrzegam się absolwentów i młodych pracowników. Już w piątek myślą o dyskotece, w sobotę żyją dyskoteką, a w poniedziałek przychodzą niedopieszczeni albo przepieszczeni i głowa im spada na kasę. U młodych brak odpowiedzialności, nie pilnują pracy — ocenia Kaczyński.

Eugeniusz Kaczyński z handlem i prywatną inicjatywą związany jest od trzydziestu lat. Od lat też powtarza swoim dzieciom i pracownikom: „Nie bierz cudzego, bo stracisz pięciokrotnie". Wyznaje, że sam przekonał się o tym w życiu trzy razy. Pierwszy raz stracił, gdy był uczniem szkoły średniej w Białymstoku. To była sobota. Kupił w sklepie mydełko. Dał ekspedientce dziesięć złotych. Wydała mu resztę z dziesięciu i oddała tę samą dziesiątkę. Swoje bogactwo zauważył w internacie, ale nie poszedł oddać pieniędzy. Następnego dnia szedł do kościoła Świętego Rocha na nabożeństwo. Przed kościołem stał mężczyzna, który łańcuszkiem grał w kółko. Grający musiał położyć dwa złote.

— Miałem dodatkowe pieniądze. Zagrałem raz, drugi, trzeci i wygrałem. Ochota rosła, aż przegrałem wszystko, łącznie z całym miesięcznym kieszonkowym. Gdybym sprzedawczyni od razu oddał pieniądze, nawet bym nie spojrzał na tę grę. A tak straciłem wszystko, co miałem — przypomina.

Drugie potwierdzenie zasady zdarzyło się w Warszawie. Kaczyński pojechał po kwiaty. Kupił trzysta sztuk. W samochodzie zauważył, że kwiatów ma więcej, że sprzedawca się pomylił. Nie wrócił i nie oddał towaru, bo przypomniał sobie, że miesiąc wcześniej kupił kwiaty i zostawił je na dachu samochodu. Pomyślał, że w ten sposób zostały w przyrodzie wyrównane rachunki. Ale tak nie było. Za chwilę zapłacił mandat i stracił więcej, niż kosztowały nadliczbowe kwiaty.

— Trzeci przypadek też był kosztowny. Aby móc kupić legalny towar, musiałem najpierw kupić lewy. Wyjechałem kilometr za stolicę i miałem stłuczkę. Kosztowało mnie to więcej niż wieziony towar. Teraz świadomie nie stąpnę nawet pół kroku w kierunku cudzego, bo jestem pewien, że stracę dziesięciokrotnie — mówi Kaczyński.

Eugeniusz Kaczyński konsekwentnie tępi złodziejstwo. Jego sklep uchodzi w mieście za najbardziej bezpieczny. Ale jeśli kogoś przed wyciągnięciem ręki po cudze nie odstraszy klatka i tablica z dowodami tożsamości, ma przygotowane dyby. Stoją przed marketem. Do tej pory nikt nie został w nie zakuty. Czekają...

Zdybany

MARIA TOCKA

Biedne dzieci bogatych

W jednym z gimnazjów w Łomży, na skutek interwencji nauczycieli, policjanci przerwali pastwienie się trzech „z dobrych domów" nad kolegami.

Przemoc w szkole, szczególnie podstawowej i gimnazjum, to dzisiaj zjawisko powszechne. Od „przypadkowej" zaczepki po wymuszanie pieniędzy i szantaż; od „lekkich" razów po kopniaki, pięści i lejącą się krew.

Zwykle zaczyna się od popisów siły i fałszywie pojętej odwagi przed rówieśnikami obojga płci. Jeżeli ktoś się ciebie boi, to znaczy, że jesteś „ktoś"; bo to właśnie wokół ciebie robi się zamieszanie. Jesteś w centrum uwagi dyrektora szkoły, pedagoga, całej dzieciarni i wreszcie policji.

— To ostatnie „nobilituje" szczególnie. Zapanowała moda na bycie złym — mówi zajmujący się nieletnimi komisarz Adam Skibiński z Komendy Miejskiej Policji w Łomży. — Podział na rodziny patologiczne i „normalne" przestał istnieć. Dzisiaj mamy biedne dzieci bogatych rodziców, które za wszelką cenę chcą na siebie zwrócić uwagę. Typowa „popisówka", jak w opisanym przypadku, z reguły stająca się wstępem do rozbójniczego wymuszenia, istnieje niemal w każdej szkole.

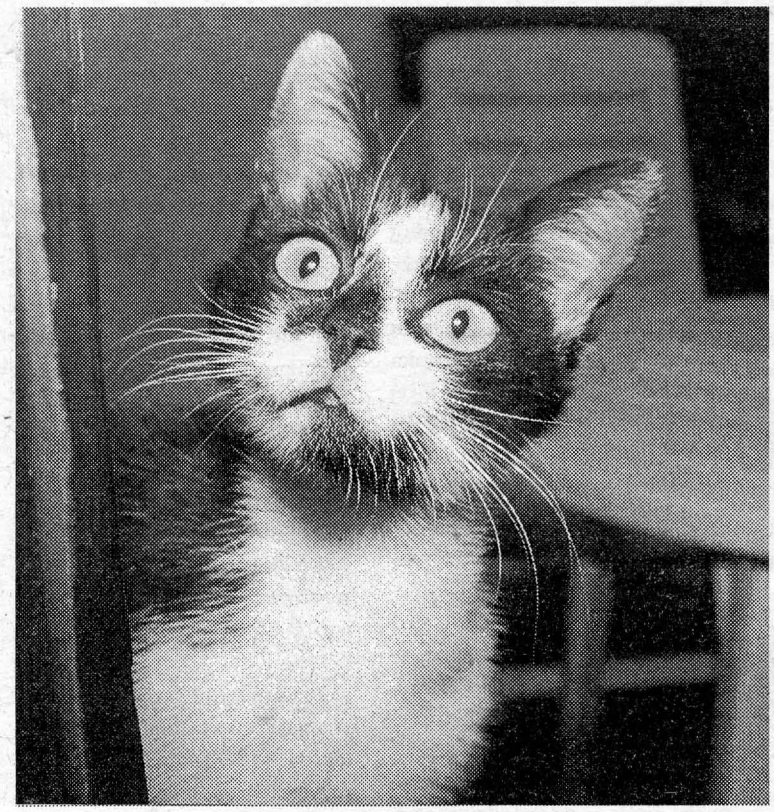

Kot u prokuratora

W kamienicy przy Starym Rynku w Łomży pewien kotek miotał się w zamkniętym pomieszczeniu kilka dni. Ze strachu i głodu rozpaczliwym miauczeniem wzywał pomocy. W akcję ratunkową zaangażowali się prokuratura, policja i straż pożarna. Kotek został uwolniony. Strażak, który pierwszy wyciągnął po niego ręce, zadrapania wlicza w ryzyko zawodowe.

Mieszkaniec kamienicy Zygmunt Krzyżanowski, opiekun bezdomnych zwierząt, właśnie wychodził na podwórko z kolejną porcją karmy. Nagle usłyszał miauczenie; dochodziło ze spalonego lokalu, którego właścicielka wyprowadziła się do rodziny. Nie było wątpliwości: kotek został tu zamknięty. Mężczyzna natychmiast skontaktował się z właścicielką mieszkania. Niestety, odmówiła jego otwarcia. Tak samo zareagował jej syn. W tej sytuacji bezradny opiekun bezdomnych zwierząt zwrócił się o pomoc do prokuratury. „Kotka też słyszy rozpacz swojego dziecka i kręci się przy mnie, jakby prosiła o ratunek", dodał w wielkich emocjach.

— Jak się okazuje, prokuratura jest pożyteczna w różnych sytuacjach — mówi żartobliwie Tomasz Wilk, zastępca prokuratora rejonowego. — Powiadomiłem policję, a policja straż pożarną. Interwencja odbyła się bez udziału właścicielki mieszkania.

— Kotek uwięziony był na trzecim piętrze. Strażak wszedł po drabinie na balkon. Reszta przebiegła bez zakłóceń — mówi młodszy brygadier Krzysztof Szablak, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Łomży. — Kotek był bardzo przestraszony i trochę pokaleczony, ponieważ po pożarze w mieszkaniu pozostały liczne odłamki szkła. Ocalone zwierzę oddaliśmy jego opiekunowi.

W jaki sposób kotek znalazł się w niewoli, wyjaśni prokuratorskie postępowanie, a sprawa, zakwalifikowana jako znęcanie się na stworzeniem, trafi do sądu jako przestępstwo z artykułu 35 Ustawy o ochronie zwierząt.

Nie nadawali się na dyrektora Rejonowego dyrektorem Okręgu Poczty w Olsztynie. Drug łączn

Sąd przywrócił Andrzeja Krzyszkowskiego do pracy na poprzednie stanowisko dyrektora Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży. Zasądził zwrot kosztów i odszkodowanie: 16 830,44 zł.

Sąd przywrócił do pracy na poprzednie stanowisko dyrektora Rejonowego Urzędu Poczty w Ostródzie. Zasądził...

Ludzki pan

Nigdy nie było tak, żeby nie dał człowiekowi wyboru. Ludzkie panisko.

Dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty w Suwałkach stawił się na pilne wezwanie do Olsztyna natychmiast: „Albo złoży pan rezygnację, albo pana zwolnię. Ma pan 15 minut na przemyślenie propozycji", usłyszał. Dyrektor skorzystał z szansy. Przemyślał. Po 15 minutach zrezygnował.

Dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty w Białymstoku otrzymał więcej czasu na myślenie. Gdy pracowników nie traktuje się jak bezmyślne tryby machiny, nie trzeba czekać na efekty: dyrektor RUP w Białymstoku doszedł do wniosku, że nie chce już być dyrektorem.

Dobroć dyrektora Okręgu Poczty w Olsztynie Andrzeja Rosłonia czasem jednak obracała się przeciwko niemu.

Dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty w Ostródzie wręcz odrzuciła podaną dłoń: nie zrezygnowała. Musiał ją zwolnić w trybie natychmiastowym.

Jeszcze niewdzięczniej zachował się dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży Andrzej Krzyszkowski, któremu dyrektor Rosłoń okazał wyjątkowe serce. Z sentymentu. Do wspólnych czasów: dyrektor Okręgu Andrzej Rosłoń, nim został dyrektorem, pracował w RUP w Łomży i Krzyszkowski był jego zwierzchnikiem. Z lokalnego patriotyzmu: w końcu obaj są z Łomży. Dlatego wezwał Krzyszkowskiego do Olsztyna. Powiedział wprost: „Musi pan zrezygnować. Jest kandydat na dyrektora z zewnątrz".

Nie naciskał: ma pan 20 minut, dzień, dwa tygodnie. Liczył, choćby z racji wspólnoty korzeni, na zrozumienie. I to był błąd. Musiał Krzyszkowskiego wezwać za dwa tygodnie do Szczytna i dobitniej powtórzyć propozycję. I kto by pomyślał! Nie stawiali się obcy: z Suwałk, Białegostoku, kierownicy działów Dyrekcji Okręgowej w Olsztynie, nawet przewodniczący Wolnych Związków Zawodowych. Tymczasem swój, rodak z Łomży, Andrzej Krzyszkowski, powiedział: „Nie złożę rezygnacji!"

Teraz k... ja!

Andrzej Rosłoń chciał być dziennikarzem. Pisywał nawet tu i tam. Redaktorzy nie poznali się jednak na jego talencie. I tak na początku lat 90. został specjalistą do spraw marketingu w Rejonowym Urzędzie Poczty w Łomży. „Wynalazł" go ówczesny dyrektor Władysław Mrówka. Przez parę lat ani nie poszedł w dół, ani nie awansował. W ciszy robił swoje. Ożywił się w 1997 roku, po wielkiej wygranej AWS w wyborach. Z paroma kolegami założył pocztową „Solidarność", której dotąd w Rejonie Urzędu Poczty, obejmującym ówczesne województwo łomżyńskie, nie było. Z około 1000 pracowników (dziś 600) do „S" wstąpiło

ŁOMŻA 1
28120117
KA 18-400
R

60–70. Jak na dzień dobry obiecująco. Do tego stopnia, że przed wyborami do Rady Miejskiej w Łomży skrzyknęli się i utworzyli swój komitet wyborczy. Wśród kandydatów byli założyciele „S". Był i Andrzej Rosłoń. Ale że pierwsze koty za płoty, dostali parę głosów.

Sytuacja zmieniła się jednak z dnia na dzień. Po podziale powyborczych łupów, ministerstwo łączności przypadło ZChN. Wojewodą łomżyńskim został przewodniczący Oddziału „S" w Łomży Sławomir Zgrzywa. W Urzędzie Wojewódzkim zastał Romualda Kozłowskiego, rzecznika prasowego dwóch poprzednich wojewodów, członka ZChN i aktywistę paru przykościelnych organizacji. Kozłowski natychmiast awansował z rzecznika na dyrektora gabinetu. Ale „kołdra" skracała się z godziny na godzinę: 1 stycznia 1999 roku wchodziła w życie reforma administracyjna. Województwo łomżyńskie przestawało istnieć. Tym samym zaszczytne stanowiska w Urzędzie Wojewódzkim. Nikt nie wie, czy sam Kozłowski, czy koledzy wymyślili, że najlepszym dla niego lądowiskiem byłaby dyrekcja Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży. W każdym razie zetchaenowskie ministerstwo zaczęło naciskać dyrekcję Okręgu Poczty w Olsztynie, by stworzyła w Łomży wakat. Dyrektor Okręgu Zbigniew Godlewski wezwał więc dyrektora RUP Władysława Mrówkę i zapro-

Urzędu Poczty w Łomży. Więc jeden został gi dyrektorem gabinetu politycznego ministra ności

ponował: proszę zrezygnować, najlepiej ze względu na stan zdrowia. Władysław Mrówka, dyrektor od prawie 30 lat, przeżył wiele i zrozumiał. Za tę rozwagę nie poszedł na zieloną trawkę, lecz został kierownikiem Urzędu Pocztowego Łomża 1 i jest tam do dziś.

Sprawa wydawała się prosta: zacny działacz ZChN Romuald Kozłowski akurat przestał być dyrektorem w zlikwidowanym Urzędzie Wojewódzkim w Łomży, stołek dyrektora Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży był pusty. Wystarczyło wygrać ogłoszony konkurs. Wśród kandydatów był Romuald Kozłowski, Andrzej Rosłoń i Andrzej Krzyszkowski. Krzyszkowski, dotąd zastępca dyrektora, złożył ofertę ostatniego dnia na prośbę pracowników. Znali go bowiem od lat. Zaczynał w 1977 roku od asystenta, czyli „okienkowego", gdy

Łomża 1

POLECONY

trzeba było, zastępował listonoszy. Skończył administrację na Uniwersytecie Warszawskim, podyplomówkę dla menedżerów. Powoli awansował, a w 1992 roku został następcą dyrektora. Nic więc dziwnego, że konkurs na stanowisko dyrektora, mimo innego obstalunku politycznego, wygrał. Główni rywale nie mieli nie tylko takiego doświadczenia w pracy na poczcie, ale nie spełniali pewnych wymogów formalnych. W jednym przypadku złożone dokumenty budziły, oględnie mówiąc, wątpliwość co do wiarygodności. Po nieudanych próbach odwrócenia sprawy dyrektorowania w Łomży lub awansu od razu do Olsztyna, Romuald Kozłowski został... dyrektorem gabinetu politycznego ministra łączności, którym był prominentny działacz ZChN Szyszko.

Drugi przegrany w konkursie na dyrektora Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży Andrzej Rosłoń na wiosnę 2000 r. został... zastępcą dyrektora Okręgu Poczty w Olsztynie, która ma pod sobą wszystkie urzędy rejonowe w województwie warmińsko-mazurskim i podlaskim. Niebawem, w sierpniu 2000 r., był już p.o. dyrektora Okręgu.

Za „partyjne" zaufanie potrafił się wykazać.

Na miejsce opornej na sugestię rezygnacji dyrektorki Rejonowego Urzędu Poczty w Ostródzie poszła pracownica poczty w Olsztynie, członek Zarządu pocztowej „S".

Dyrektorem RUP w Białymstoku został kierownik działu informacji, działacz „S".

Dyrektorem RUP w Suwałkach została szeregowa pracownica księgowości, działaczka „S".

Dyrektorem RUP w Łomży, po zwolnieniu Andrzeja Krzyszkowskiego, została szeregowa pracownica Okręgowego Urzędu Poczty w Grajewie, działaczka „S". Gdy Andrzej Krzyszkowski odwołał się do sądu o przywrócenie do pracy na poprzednie stanowisko, w dniu pierwszej rozprawy, 10 lipca 2001 roku, zastępcą dyrektora Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży (choć od dwóch lat zastępcy nie było) została kuzynka dyrektora Okręgu Andrzeja Rosłonia. Na poczcie pracowała kilka miesięcy, zatrudniona na niepełny etat i na czas określony. W przypadku tego awansu rolę odegrały nie tylko więzy rodzinne. Kuzynka jest bowiem córką znanego w Łomży działacza SLD. Latem 2001 roku wiadomo już było, kto wygra wybory.

Kieszeń

Wyrzucona dyrektorka RUP w Ostródzie wygrała przywrócenie do pracy i na stanowisko we wszystkich instancjach. Dyrektor Rosłoń skierował sprawę do kasacji.

Andrzej Krzyszkowski, wyrokiem sądu, został przywrócony do pracy i na stanowisko. Sąd, w uzasadnieniu, nie zostawił suchej nitki na argumentach dyrektora Rosłonia. Dyrektor nie powinien być zresztą zdziwiony: ponad miesiąc przed pierwszą rozprawą, 7 czerwca 2001 r. Maciej Wardak, dyrektor Biura Organizacyjno-Prawnego Centralnego Zarządu Poczty Polskiej, wyraził się jasno: „stwierdzam, że ww. rozwiązanie umowy o pracę w trybie art. 52 k.p. z dnia 30 maja br., zarówno uchybia przepisom formalnym jak i nie znalazłem w dokumentach faktów uzasadniających podstawy merytoryczne przywołane w rozwiązaniu o pracę".

Skoro własny organ nadzoru prawnego wydaje taką opinię, jasne jest, że decyzja o zwolnieniu nie ostanie się w żadnym sądzie. Dyrektor Andrzej Rosłoń, nie bacząc na skutki dla Poczty, także finansowe, nową dyrektorkę RUP w Łomży od razu zatrudnił na czas nieokreślony. W dniu pierwszej rozprawy w sądzie taką samą umowę otrzymała zastępczyni kuzynka.

xxx

W grudniu Andrzej Rosłoń został odwołany z p.o. dyrektora i zawieszony w czynnościach zastępcy dyrektora Okręgu Poczty w Olsztynie. Natychmiast się rozchorował.

Ostatnio choruje także zastępczyni dyrektora RUP w Łomży.

Zapłacimy?

WŁADYSŁAW TOCKI

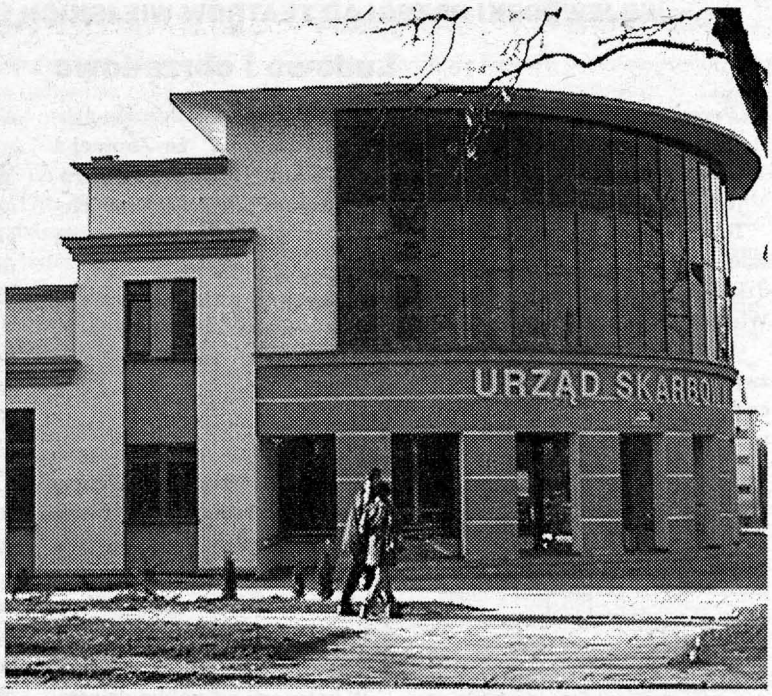

Podatnik w komputerze

Z udziałem wiceministra finansów Wiesława Ciesielskiego i wojewody podlaskiego Marka Strzalińskiego w Wysokiem Mazowieckiem przy ul. Ludowej otwarta została nowa okazała siedziba Urzędu Skarbowego.

Urząd spełnia wymogi Unii Europejskiej. Informacje o ponad 15 tysiącach podatników znajdują się w komputerowej bazie danych, a interesanci nie błądzą w poszukiwaniu urzędników, bowiem wszyscy pracują w obszernej sali. Poruszanie się po Urzędzie ułatwia także znajdujące się tuż przy wejściu stanowisko informacji.

Już w dniu otwarcia nowej siedziby „skarbówki" w Wysokiem Mazowieckiem odbyło się tu pierwsze szkolenie pracowników urzędów kontroli skarbowej, izby skarbowej i placówek celnych Podlaskiego. Temat: współpraca w rozliczaniu podatników prowadzących działalność gospodarczą.

Na zdjęciu: nowa siedziba Urzędu Skarbowego w Wysokiem Mazowieckiem.

PRZYRODNICZA REWELACJA

Jedyny w studni!

Zimujący w studni nocek łydkowłosy okazał się jedynym jak dotąd przypadkiem w kraju wybrania takiej kryjówki przez ten gatunek nietoperza. To prawdziwa przyrodnicza rewelacja! „Oko w oko", na posesji w Żelechach (gm. Piątnica), spotkał się z nim Marek Kowalski z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Nietoperzy, który tej zimy po raz drugi w Łomżyńskim Parku Krajobrazowym Doliny Narwi przeprowadzał ich doroczne liczenie. Warto przypomnieć, że nocek łydkowłosy, wcale nie rzadkość nad Narwią, znajduje się w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt gatunków ginących i zagrożonych.

Podczas ostatniego liczenia nietoperzy były też inne, niestety przykre, niespodzianki: w studniach w Żelechach i Truszkach, między kręgami, Marek Kowalski znalazł martwe 2 nocki rude i 1 nocka Natterera; nie przeżyły styczniowego mrozu.

W porównaniu z początkiem zimy, przybyło nietoperzy w lodowni dawnego browaru Lutosławskich w Drozdowie. To drugie, po twierdzy Osowiec, najliczniejsze w Polsce północno-wschodniej miejsce zimowej kryjówki tych ssaków.

Forty w Piątnicy też okazały się niespodzianką: po 2 sezonach nieobecności pojawił się tu mroczek późny.

Po raz pierwszy Marek Kowalski z pracownikami Muzeum Przyrody w Drozdowie i Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi, w nietoperzowej sprawie, pojechał do Podgórza (gm. Łomża), leżącego w otulinie Parku. Pewna gospodyni, otwierając badaczom swą piwnicę, stwierdziła z przekonaniem, że na pewno nie znajdą tu ani jednego nietoperza. Było ich aż 19! Gospodyni bardzo się zdziwiła i ucieszyła zarazem, doliczając batmanową niespodziankę do żywego inwentarza.

WOJEWÓDZKI PRZEGLĄD TEATRÓW WIEJSKICH I OBRZĘDOWYCH

Ludowo i obrzędowo

„Przemijają ludy, kraje.
Czas ich bytu ściera ślady
Narodowe nas zwyczaje
Jedne chronią od zagłady..."

Te słowa Stanisława Bratkowskiego były mottem Wojewódzkiego Przeglądu Teatrów Wiejskich i Obrzędowych.

— Piękne ludowe stroje widzę zwykle w czasie kościelnych procesji. W trakcie Przeglądu zauważyłem, jak bogatą kuźnią pomysłów są teatry obrzędowe. Tradycja jest naszym kulturowym bogactwem — powiedział ks. bp Stanisław Stefanek, który patronował Przeglądowi i uczestniczył w spektaklach prezentowanych przez teatry ludowe.

W Przeglądzie udział wzięło dwadzieścia pięć zespołów z całego województwa, ponad pół tysiąca wykonawców.

W kategorii teatrów wiernych tradycji jury pod przewodnictwem Zygmunta Ciesielskiego z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku pierwsze miejsce przyznało grupom: „Królówka" ze Zbójnej i „Kołowrotki" z Knyszyna. Drugie miejsce zdobył „Król Herod" ze Szczuczyna, a trzecie „Herody" z Czyżewa.

W kategorii teatru wykorzystującego elementy tradycji pierwsze miejsce zajęły zespoły: „Rajby" ze Zbójnej, „Antrakt" z Bielskiego Domu Kultury i Teatr Form Różnych z Zambrowa (spektakl „Herody"). Drugie miejsca: „Szczęściary" z Białegostoku i Teatr Form Różnych z Zambrowa (spektakl „Szopka"), a trzecie miejsca: „Jasełka" ze Szczuczyna i „Łomżyniacy" z Łomży.

W kategorii zespołów dziecięcych pierwsze miejsca jury przyznało zespołom: „Z gwiazdą" z Nowogrodu, „Gwiazda" ze Zbójnej, „Herody" ze Zbójnej i „Z gwiazdą" z Turośli. Drugie miejsce zdobył zespół „Zilijo" ze Szkoły Podstawowej w Lemanie, a trzecie „Jasełka" z Dzieżbi.

Wojewódzki Przegląd Teatrów Wiejskich i Obrzędowych po rocznej przerwie zorganizował Regionalny Ośrodek Kultury. Eliminacje wojewódzkie poprzedziły przeglądy powiatowe.

— Wszyscy uczestnicy podkreślają, że taka konfrontacja jest bardzo potrzebna. Zespoły porównują się, podpatrują i wzajemnie uczą. Obrzędy zanikają, a możliwość prezentacji inspiruje do dalszych poszukiwań i przyciąga młodych wykonawców — powiedział Jarosław Cholewicki, dyrektor ROK.

Poza konkursem z wielką klasą wystąpiły Zespół Pieśni i Tańca „Łomża" Kazimierza Pawczyńskiego i Kwartet wokalny „Mezzoforte", Marka Rzemka, a Teatr Form Różnych z Zambrowa wystawił spektakl „Dzielnica".

Na zdjęciu: scena w wykonaniu zespołu ze Szczuczyna.

Księga Polskiego Sybiru

„Księga Sybiraków. Pamięć zmarłym — żyjącym pojednanie" to publikacja Wydawnictwa „Komandor" w Warszawie, obrazująca historię i reaktywowanie Związku Sybiraków. Jej promocja, z udziałem przedstawicieli oddziałów Związku z całego kraju, odbyła się na Zamku Królewskim.

Związek Sybiraków utworzony w 1928 roku, wznowił działalność 60 lat później z inicjatywy białostoczanki Ireny Głowackiej, dzisiaj mieszkanki stolicy. Obszerna, bogato ilustrowana publikacja (800 stron, 4,75 kg) zawiera dzieje zsyłek Polaków na Sybir, dokonań Związku oraz fotografie „dzieł pamięci": pomniki, tablice, sztandary, krzyże, ołtarze, obeliski.

Każdy oddział Związku w kraju ma w „Księdze" swoje miejsce. Na zamieszczonych zdjęciach „dzieł pamięci" w województwie znajdują się, między innymi, Grób Nieznanego Sybiraka w Białymstoku (jedyny na świecie), marmurowa tablica epitafijna w Kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy w Tykocinie, granitowa tablica na cmentarzu wojskowym w Bielsku Podlaskim, dziesięciometrowy krzyż dębowy w Rudce, pomnik ku czci ofiar represji stalinowskich przy Kościele pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Łomży, pomnik pamięci Sybiraków na cmentarzu komunalnym w Zambrowie, pomnik Matkom Sybiraczkom przy Kościele pod wezwaniem Świętego Jana Chrzciciela w Wysokiem Mazowieckiem, ołtarz Pamięci Ofiar Sybiru w Kościele pod wezwaniem Jana Chrzciciela w Augustowie, granitowa tablica w Kościele pod wezwaniem Świętej Trójcy w Ciechanowcu, Sztandar Koła Związku Sybiraków w Czyżewie.

„Księga" zawiera także słowa Marsza Sybiraków, których autorem jest znany aktor warszawski Marian Jonkajtys, rodowity augustowianin.

Publikację można kupić w Oddziałach Związku Sybiraków w Augustowie, Białymstoku i Łomży.

Medale natury

Po raz dziesiąty Kapituła Medalu Wiktora Godlewskiego wyróżniła zasłużonych „w działalności na rzecz przyrody". Laureatami jubileuszowej edycji zostali:

- Grzegorz Godlewski, nadleśniczy Nadleśnictwa Rudka, za popularyzację zrównoważonej gospodarki leśnej i jej wprowadzanie;
- dr Adam Wołk za popularyzację przyrody oraz studia nad historią nauk przyrodniczych;
- Wiktor Wołkow z Supraśla za fotografię przyrodniczą;
- Mazowieckie Towarzystwo Ochrony Fauny za ochronę zwierząt w regionie mazowiecko-podlaskim.

Wręczenie Medalu laureatom odbędzie się 21 marca 2002 roku w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach Piankach, rodzinnej miejscowości patrona konkursu.

Przypomnijmy, że pomysłodawcą takiej formy uhonorowania troszczących się o naturę i popularyzujących piękno ojczystej przyrody, a tym samym odkrycia na nowo postaci wielkiego XIX-wiecznego przyrodnika i powstańca-zesłańca na Syberię, jest Roman Świerżewski, dyrektor GOKiS w Bogutach Piankach

GEOMETRIA ŚWIATA

Inspiracją niezmiennie pozostaje dla artysty ten sam świat, którego doświadcza każdy.

Niezmienny pozostaje jego własny język twórczy oraz odniesienia do krajobrazu.

— Rezygnując z elementów kojarzących się ze światem przedmiotów, Adam Styka zapełnia powierzchnię płócien dynamicznym i strukturami złożonymi z kół, trójkątów, prostokątów i linii — mówi Karolina Skłodowska, kierownik Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży. — W ich abstrakcyjnym kształcie zawarty jest syntetyczny zapis różnych zjawisk i sytuacji oraz filozoficznych refleksji artysty. Te wyraziste konfiguracje geometrycznych form, przesycone wyszukanymi barwami i refleksami światła, niosą w sobie nie tylko bogactwo plastycznej wymowy, ale odkrywają nowe pokłady rzeczywistości.

Wystawę malarstwa prof. Adama Styki, prorektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, uczestnika niemal 200 wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą, można zwiedzać do 13 lutego 2002 roku.

Profesor nazwał Małgorzatę prawnuczką Chagalla

Małgorzata Chagall

Grand Prix konkursu Grafika Warszawska, organizowanego przez Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, zdobyła po raz drugi Małgorzata Dmitruk, młoda artystka z Bielska Podlaskiego, absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Bronisława Taraszkiewicza z białoruskim językiem nauczania w rodzinnym mieście i absolwentka Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jej litografię „Przeszłość" jury uznało za najlepszą spośród 247 nadesłanych prac.

— To dla mnie wielka radość, tym bardziej że to moja druga nagroda w tym konkursie — powiedziała nam artystka. — Mogłam porównać się ze starszymi kolegami, nawet z tytułami profesorów. Ale wszelka twórczość to nie wyścig. Najważniejsze jest jedno: że mogę robić to, co robię.

Uprawia litografię i malarstwo, wykonuje tkaniny oraz ilustracje do gazet. Zawsze z jednakową pasją.

W twórczości Małgorzaty Dmitruk szczególne miejsce zajmuje życie codzienne mieszkańców jej rodzinnych stron; życie z pogranicza kultur. Wesele i pogrzeb, zabawa, odpust. Niezwykła wrażliwość i radość tworzenia to charakterystyczne cechy jej prac. Prof. Rafał Strent z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie nazwał Małgorzatę prawnuczką Chagalla.

Jej twórczość wkrótce będą mogli poznać łomżanie: 20 lutego (godz. 18.00) Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego zaprasza na otwarcie wystawy litografii artystki.

ZŁOTA „10"

Złota Dziesiątka Plebiscytu „Gazety Współczesnej" na Najpopularniejszego Sportowca 2001 r.

1. Krystyna Zabawka (Podlasie Białystok); lekka atletyka; 2. Grzegorz Kiełsa (Hetman Białystok), boks; 3. Marek Twardowski, Adam Wysocki (Sparta Augustów), kajakarstwo; 4. Katarzyna Zalewska (Wissa Szczuczyn), zapasy; 5. Jacek Niedźwiedzki (SKB Litpol-Malow Suwałki), badminton; 6. Zofia Małachowska (Podlasie Białystok), lekka atletyka; 7. Aleksy Kuziemski (Hetman Białystok), boks; 8. Andrzej Nowosada (Hetman Białystok), boks; 9. Mariusz Dziembowski (Hetman Białystok), boks; 10. Krystian Zdrojkowski (Juvenia Białystok), short track.

Sklep w Muzeum

Sierpy, kosy, pługi i lemiesze do pługów, motyki, gracki, szpadle. Najróżniejsze narzędzia rolnicze i ogrodnicze w ilości hurtowej oraz inne niezbędne w zagrodzie przedmioty. Wszystko na swoim miejscu. Ład i porządek. Jest lada, kasa na korbkę i katalog całej oferty. Oto sklep z narzędziami. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że sklep znajduje się w jednej z sal wystawowych Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu, a około 200 narzędzi pamięta czasy sprzed drugiej wojny światowej. Przyjechały ze stolicy.

Kiedy niedawno Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie odzyskała jedną z kamienic, zlokalizowanych na terenie okupacyjnego getta, okazało się, że w starym domu mieścił się sklep z narzędziami rolniczymi i ogrodniczymi. Żydowski Instytut Historyczny podarował eksponaty Muzeum w Ciechanowcu.

— By podkreślić atmosferę dawnego sklepu, obok każdego towaru umieściliśmy ówczesne ceny — mówi pracownik Muzeum Antoni Mosiewicz. — Szpadel kosztuje ponad 2 złote, czyli tyle, ile żniwna dniówka. Cena pługa (41 złotych) to połowa wartości krowy. Zapraszamy na zakupy!

Ekspozycję „W dawnym sklepie z narzędziami" można zwiedzać do 31 marca 2002 roku.

Zemsta w Teatrze

„Z afisza zdejmuje kasowe przedstawienia, jak «Moralność pani Dulskiej», «Awantura w Chioggi» i «Elektra», która po premierze ma być grana zaledwie siedem razy. Chce natomiast realizować «Makbeta» w reżyserii Jerzego Zelnika, kosztującego olbrzymie pieniądze. A Teatr ma kłopoty finansowe", zarzucają pracownicy nowemu dyrektorowi Białostockiego Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki ds. artystycznych Piotrowi Kowalewskiemu. Z innych informacji dowiedzieliśmy się, że dyrektor bawi się w cenzora, usuwając z tekstów sztuk wyrazy, które uważa za brzydkie.

Tuż po objęciu, czasowo, obowiązków dyrektora Teatru Piotr Kowalewski zapowiedział zwolnienie dwóch aktorek. „To zemsta za to, że ZASP w Warszawie wystawił Kowalewskiemu negatywną opinię", mówi jedna z nich, przewodnicząca Związku Artystów Scen Polskich w Teatrze.

Piotr Kowalewski nie miał wcześniej żadnego doświadczenia w pracy z teatrami. Szefowi ZASP, znanemu aktorowi Kazimierzowi Kaczorowi, zarzuca, że podważając jego kompetencje, nie chciał wysłuchać pozytywnych opinii Jerzego Zelnika, z którym współpracuje od kilku tygodni. Zelnik tymczasem jest nie tylko reżyserem „Makbeta", którego Kowalewski chce wystawiać w Białymstoku, ale też odtwórcą głównej roli i autorem adaptacji tekstu. Za udział w jednym przedstawieniu będzie otrzymywał około 1000 złotych.

Wiatr bez skrzydeł

„Piętrząc się nad ugorów
chętną mu równiną,
Wiatrak, na wszystkie wokół
osłonięty światy,
Poskrzypując drewnianą
w tańcu krynoliną...",
pisał Bolesław Leśmian.

Gdzieś na odludziu, na pustych wzgórzach, stoją jeszcze samotnie wiatraki. Tyle że najczęściej bez „krynoliny", czyli skrzydeł. Już nie mielą.

Jeszcze w 1979 r. na Białostocczyźnie doliczono się ich 116, w tym 69 — „koźlaków", 31 — „holendrów" i 16 — rolkowych („paltraków"). W powiecie sokólskim kilka charakterystycznych na kamiennym fundamencie w kształcie stożka, zwanych „sokólskimi".

Większość bezpowrotnie odeszła, niszczone przez czas rozpadły się. Inne rozebrali właściciele.

Na zdjęciu: „koźlak" rozebrany we wrześniu 1997 roku w Krywiatyczach przez właściciela Piotra Rolę: „Dziatwa i młodzież odrywała deski, niszczyła dach, a po każdej zabawie w środku walały się... prezerwatywy", mówi.

ZIMA W KLATCE WOŁKOWA

— Kupiłem nowe narty, buty i wiązania i, jak się okazało, tylko po to, żeby tej zimy założyć je tylko raz! — mówi Wiktor Wołkow z Supraśla, znany mistrz fotografii przyrodniczej. — Na Białym Grądzie koło Mścich w gminie Radziłów „upolowałem" na lodzie wydrę, która właśnie polowała na rybę. Udało mi się także uchwycić piękny zimowy las w piękny mroźny dzień. Były to jednak dosłownie chwile. Nie ma zimowego zdjęcia bez śniegu i słońca. Ale kto wie, to przecież dopiero początek lutego.

DO KINA „MILLENIUM" Z „KONTAKTAMI"

8 lutego (piątek) — • Atlantyda: zaginiony ląd, godz. 16.00 • Gulczas, a jak myślisz, godz. 18.00, 22.00 • Wyścig, godz. 20.00.

9 lutego (sobota) — • Atlantyda: zaginiony ląd, godz. 12.30, 14.20 • Gulczas, a jak myślisz, godz. 16.00, 20.00 • Wyścig, godz. 18.00, 22.00.

10 lutego (niedziela) — • Atlantyda: zaginiony ląd, godz. 12.30, 14.20 • Wyścig, godz. 16.00, 20.00 • Gulczas, a jak myślisz, godz. 18.00.

11–13 lutego (poniedziałek–środa) — • Atlantyda: zaginiony ląd, godz. 16.00 • Wyścig, godz. 18.00 • Gulczas, a jak myślisz, godz. 20.00.

14 lutego (czwartek) — • Wyścig, godz. 15.30 • Gulczas, a jak myślisz, godz. 17.30. Maraton walentynkowy, godz. 19.30: • Powiedz tak • Gra o miłość • Dziennik Bridget Jones.

• Gulczas, a jak myślisz, prod. polska, reż. Jerzy Gruza. W rolach głównych: Janusz Rewiński, Rudi Schubert, Radosław Pazura, Piotr Gulczyński, Karolina Pachniewicz. Czas projekcji: 100 minut. Lato nad polskim jeziorem. Jedni odpoczywają, drudzy pracują, kręcąc film; jedni kantują, drudzy mordują, a jeszcze inni śledzą jednych i drugich. Do tego są też zakochani i zrozpaczony ojciec szukający córki, która uciekła nie z tym narzeczonym...

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium" z tym numerem „Kontaktów", otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film. Bliższe informacje o repertuarze: tel. 216-75-19.

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE...

Wielu Łomżyniaków wyjeżdża do pięknych krajów, na przykład Grecji, podziwiając Peloponez, Kanał Koryncki, Meteory, bizantyjskie klasztory zbudowane na szczytach gór, czy do Wenecji, Florencji, Padwy, Bolonii, Rzymu i Watykanu. Nie zawsze pamiętając o swojej „małej ojczyźnie". A region łomżyński uważany jest za jeden z najpiękniejszych w Europie ze względu na unikalną przyrodę oraz malownicze krajobrazy doliny Narwi, Biebrzy i Pisy. Warto odwiedzić Muzeum Przyrody w Drozdowie, w pałacyku rodziny Lutosławskich, i Muzeum Kurpiowskie w Nowogrodzie lub największy w Polsce Biebrzański Park Narodowy. Aby przyciągnąć turystów z Polski i zagranicy, należy jednak nasz region promować. W tym celu zawiązała się w Łomży grupa inicjatywna tworząca Lokalną Organizację Turystyczną „Narew – – Biebrza – Pisa" jako stowarzyszenie. (...)

Na uwagę zasługuje inicjatywa naszego sympatyka Jana Kaszuby, który przy mojej skromnej pomocy uruchomił dyliżans konny, kursujący na trasach Łomża – Nowogród – Łomża i Łomża – Drozdowo – Łomża. Serdecznie zapraszamy do współpracy ze Stowarzyszeniem, tel./fax 216-26-50.

Andrzej Skarżyński
Przewodniczący LOT
BP „Skatur"

Z PRAWA NA LEWO

TAK DO UNII NIE!

Samorząd rolniczy województwa podlaskiego, reprezentując ustawowo interesy rolników, wyraża zdecydowany sprzeciw wobec stanowiska negocjacyjnego Komisji Europejskiej, przedstawionego przez Komisarza Guntera Verheugena, odnośnie objęcia dopłatami bezpośrednimi polskich rolników po przyjęciu do Unii Europejskiej. Zaproponowany przez Komisję Europejską 25 proc. w pierwszym roku członkostwa 2004 w stosunku do pełnych dopłat obowiązujących kraje „15" oraz 10 lat dochodzenia do pełnych dopłat jest przejawem dyskryminacji naszych rolników. Godzi ponadto w fundamentalną dotychczas zasadę wspólnotowego rynku równorzędności. Nasza zgoda na przedstawione warunki byłaby ekonomicznym krokiem samozagłady. Nie istnieje jednolity model organizmu gospodarczego, w którym partnerzy mogą równorzędnie konkurować oraz rozwijać się przy wsparciu produkcji na poziomie 25 proc. i 100 proc. Nie można w tak istotnych kwestiach zasłaniać się kosztami i problemami w ramach budżetu wspólnej polityki rolnej z jednej strony i oczekiwać pełnego otwarcia gospodarczego drugiej strony, oferując mechanizm dopłat nie gwarantujący partnerskiej konkurencji.

Ponadto przedstawione przez Komisję Europejską wielkości krajowych limitów produkcyjnych jak 8875 mln ton mleka rocznie, szczególnie w warunkach województwa podlaskiego jako potentata w produkcji mleczarskiej, oznaczałoby eliminację 1/3 gospodarstw i blokadę dalszego rozwoju i restrukturyzacji tego kierunku produkcji.

Domagamy się od negocjujących przedstawicieli rządu polskiego respektowania dotychczasowego stanowiska negocjacyjnego Rzeczpospolitej Polskiej w kwestii mleczarstwa: przyznanej rocznego limitu w wysokości 11 845 mln ton w 2004 roku i 13 740 mln ton w 2008 roku.

Jednocześnie oświadczamy, iż w wypadku przyjęcia przez rząd polski propozycji Komisji Europejskiej odnośnie limitów produkcyjnych i dopłat bezpośrednich na innych warunkach niż równorzędne, naszym obowiązkiem będzie odrzucenie w przyszłorocznym referendum warunków stowarzyszeniowych z Unią Europejską.

Krzysztof Tołwiński
Prezes
Podlaskiej Izby Rolniczej

(W rubryce z „Prawa na lewo" bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, organizacji związkowych i społecznych. Jedyny warunek: tekst nie może przekraczać półtorej strony znormalizowanego maszynopisu).

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* do każdej zakupionej pilarki STIHL 023 i STIHL 025 w okresie od 01.02 do 29.03.2002

fak. 753

BEZROBOCIE W GÓRĘ, CYTRYNY W DÓŁ

• W Podlaskiem systematycznie rośnie bezrobocie. Na koniec 2001 roku w powiatowych urzędach pracy zarejestrowanych było 86471 osób, w tym 43732 kobiety. Czekało na nich 61 miejsc pracy.

• W prywatnych firmach przeciętna płaca brutto w grudniu 2001 roku wynosiła 1751,36 zł i była niższa niż w publicznych o 691,15 zł, tj. o 28,3 proc.

• W grudniu 2001 roku oddano do użytku 743 mieszkania, czyli o 17,4 proc. mniej niż przed rokiem.

• W porównaniu z listopadem w grudniu 2001 roku o 2–3 proc. wzrosła cena buraków, marchwi, jaj kurzych, a spadła cena cytryn.

• Grudniowe ceny z targowisk w województwie: kwintal ziarna pszenicy — 50,59 zł, żyta — 37,05 zł, jęczmienia — 43,91 zł, ziemniaków — 33,24 zł, krowa dojna — 1640,24 zł, jałówka roczna — 976,26 zł, prosię na chów — 128,17 zł, kilogram żywca rzeźnego wołowego — 2,11 zł, wieprzowego — 4,55 zł.

• Rolnicy Podlaskiego hodują 358 896 krów, 20 966 owiec, 925 862 świnie.

• W grudniu 2001 roku przetworzono w województwie 271 233 hektolitry mleka, wyprodukowano 2118 ton masła, 2998 ton pieczywa, 12 743 hektolitry wódki czystej 100-proc., 61 736 hektolitrów piwa.

• W 2001 roku jednostki policji Podlaskiego wszczęły 30 728 postępowań przygotowawczych, tj. o 3,2 proc. więcej niż przed rokiem. Stwierdzonych przestępstw było 34 022, tj. o 1,3 proc. więcej niż w roku 2000.

Źródło: Biuletyn Statystyczny Województwa Podlaskiego. Grudzień 2001, Urząd Statystyczny w Białymstoku.

BIELSK PODLASKI

• W porównaniu z 2001 rokiem znacznie zostały zmniejszone dotacje i subwencje na zadania rządowe i własne realizowane przez Starostwo Powiatowe. Zdaniem Komisji Rozwoju Gospodarczego taka sytuacja doprowadzi do degradacji oświaty, drogownictwa, ochrony zdrowia i pomocy społecznej w powiecie. Zarząd Powiatu ponownie przeanalizuje projekt budżetu na 2002 rok.

CZEREMCHA

• Ponad 50 proc. to wydatki oświatowe, wynika z projektu tegorocznego budżetu. Być może coś się jeszcze zmieni, ale na pewno nie zmieni się ilość szkół w gminie. Jedna podstawówka i jedno gimnazjum to „idealny" oszczędny wzorzec w biedzie polskiej oświaty.

• Rozpoczynają się zebrania wiejskie, na których mieszkańcy gminy informowani są przez Zarząd, radnych i pracowników Urzędu Gminy o wykonaniu budżetu za rok 2001 i projekcie tegorocznego. Konsultacje społeczne wynikają z zapisu w Ustawie o samorządzie. Zebrania są także podsumowaniem zbliżającej się ku końcowi kadencji.

• Gmina przygotowuje się do wiosennego powszechnego spisu narodowego. Podzielona na 27 obwodów potrzebuje tyle samo rachmistrzów. Ci, zgodnie z ustawą, oprócz średniego wykształcenia, muszą „budzić zaufanie". Już zgłaszają się chętni.

GRAJEWO

• Imię Polskiego Czerwonego Krzyża chce przyjąć Publiczne Gimnazjum nr 1. W szkole działa Klub Wolontariatu, uczniowie pomagają kolegom i biorą udział w kwestach, organizują festyny i loterie na różne humanitarne przedsięwzięcia.

• Wypełnieniem bardzo istotnej luki w opiece zdrowotnej w powiecie stało się uruchomienie w Szpitalu Ogólnym oddziału psychiatrycznego. Od pierwszego dnia w pełni wykorzystuje 21. łóżek. Pacjentami zajmuje się trzech lekarzy, psycholog oraz wykwalifikowany zespół pielęgniarek i sanitariuszy. Dyrekcja szpitala stara się o zwiększenie kontraktu do co najmniej 35 miejsc łóżkowych.

GRĄDY WONIECKO

• Kilkudniowe warsztaty dla bezrobotnej młodzieży z popegeerowskiej osady zorganizowało Centrum Edukacji i Pracy łomżyńskiego OHP wspólnie z Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa. Organizatorzy kursu mają przede wszystkim nadzieję na przełamanie u młodych ludzi głębokiego poczucia beznadziejności wysiłków związanych z poszukiwaniem pracy, zdobywaniem nowych kwalifikacji zawodowych. Dodatkową zachętą do udziału w zajęciach stała się obietnica pomocy w zdobyciu sezonowej pracy za granicami dla około 20 uczestników.

KLUKOWO

• W 1993 roku gmina kupiła od GS-u budynki. Niestety, bez aktu notarialnego, co ma swoje konsekwencje we wciąż zmieniających się wyrokach i apelacjach sądowych. Tymczasem syndyk upomina się o zwrot nabytego mienia.

• Na Nurcu w Kostrach Podsędkowiętach powstaje drugi próg wodny z mostem. Solidna żelbetonowa konstrukcja o nośności 40 ton zastąpi jeszcze niedawną drewnianą. Oddanie do użytku z wiosną 2002 roku.

KOCE SCHABY

• Niezwykle zadowoleni są mieszkańcy wsi Koce Schaby, Koce Basie i Koce Piskuły, że w porę zwrócili się do łomżyńskiego stowarzyszenia „Edukator" o poprowadzenie szkoły podstawowej, którą samorząd gminy Ciechanowiec chciał zamknąć. Szkoła dzięki bezproblemowej współpracy z władzami gminy otrzymuje subwencję oświatową, która wystarcza na płace nauczycieli i w części na utrzymanie budynku. Resztę problemów rozwiązują pracownicy szkoły i rodzice uczniów.

ORLA

• Z projektu budżetu gminy (około 3800 mieszkańców): dochody — 3775273 zł, wydatki — 4055273 zł. Wydatki na administrację publiczną — 848400 zł, na oświatę i wychowanie — 1684000 zł, na edukacyjną opiekę wychowawczą (prowadzenie świetlicy z dożywianiem) — 162500 zł, na opiekę społeczną — 315000 zł.

• W Zespole Szkół Ogólnokształcących w Orli, z dodatkowym nauczaniem języka białoruskiego, jest 269 uczniów, a w Szkole Podstawowej w Malinnikach — 29 dzieci.

SOKOŁY

• Kolejny wzór herbu, opracowany przez Andrzeja Kulikowskiego z Fundacji Tradycja Rzeczpospolitej, przekazały władze gminy do zaopiniowania Komisji Heraldycznej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Obie instytucje wzajemnie krytykują przedstawione projekty. Walka o herb trwa od ponad 7 lat!

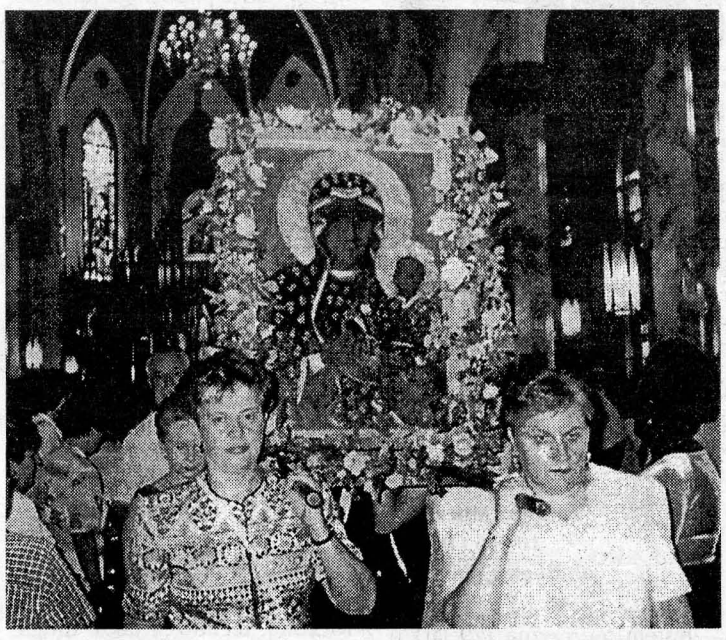

Czarna Madonna za oceanem

„Wielu Polaków gromadzi kopia obrazu Czarnej Madonny z Jasnej Góry, peregrynująca po polskich kościołach w USA", pisze w informacji „Polska tradycja" amerykańska gazeta katolicka „The Tablet".

Na zdjęciu: Saturnina Pieńczykowska (z lewej, we wzorzystej bluzce). A kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Jorku do USA wyjechała z Przytuł.

• Trwają przygotowania do majowych obchodów 125. rocznicy powstania Ochotniczej Straży Pożarnej.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Porzucone przed laty budowle pomagają rozwiązać problemy mieszkaniowe w mieście. Kilka tygodni temu przekazanych zostało 12 mieszkań (od 25 do ponad 50 metrów kwadratowych), które zostały przygotowane w dawnym biurowcu zajmowanym przez kilka firm. Kilka lat temu na etapie tzw. stanu surowego przerwana została budowa internatu Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących. Wszelkie prognozy wskazują, że bursa tej wielkości nie będzie już potrzebna ze względu na nadchodzący niż demograficzny, a w dodatku nie ma chętnych do ukończenia budowy. W tej sytuacji wysokomazowieccy radni chcą założyć w budynku niezbędne instalacje i za niewygórowaną cenę sprzedać mieszkania do wykończenia przez przyszłych użytkowników.

• Mimo wycofania się egipskiej firmy Arab Contractors z interesów w Wysokiem Mazowieckiem (i w całym kraju), prowadzone przez tę spółkę budowy obiektów oświatowych będą dokończone. Już w najbliższych dniach gotowa będzie nowa część siedziby gimnazjum. Rozpoczęte przez Arabów prace dokończyła miejscowa firma budowlana za takie same pieniądze (1,9 miliona złotych). Ten sam wykonawca prowadzi również rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 1. Gotowa ma być przed rozpoczęciem roku szkolnego we wrześniu.

ZAMBRÓW

Drastycznych ograniczeń pieniędzy na szkolenia bezrobotnych obawia się w tym roku Powiatowy Urząd Pracy. Ta forma aktywizacji zawodowej była w powiecie zambrowskim dosyć popularna, a szczególnym zainteresowaniem cieszyły się kursy pracowników ochrony czy operatorów sprzętu budowlanego i drogowego. W ubiegłym roku zambrowski PUP wydał na szkolenia 550 tysięcy złotych, w tym ma być o połowę mniej.

• Do sądu trafił z Prokuratury Rejonowej akt oskarżenia przeciwko Robertowi O. Mężczyzna przyjechał do Zambrowa na „gościnne występy" aż z Lubelszczyzny w listopadzie ubiegłego roku. W kilka dni dokonał dwóch włamań do mieszkań, kradnąc pieniądze, biżuterię, sprzęt elektroniczny o łącznej wartości blisko 20 tysięcy złotych. W złodziejskim procederze Robert O. okazał się już recydywistą.

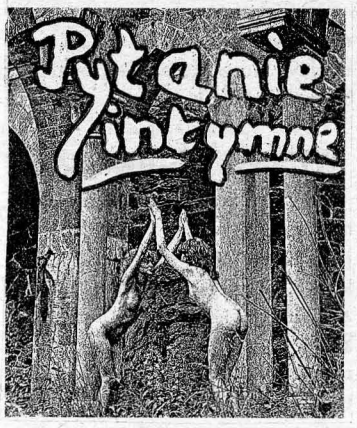

Jesteśmy ze sobą już od dłuższego czasu. Wszyscy mówią, że do siebie pasujemy. Nam też się tak wydaje. Lubimy oglądać te same filmy, razem chodzimy na dyskoteki. Podoba nam się taka sama hałaśliwa i ostra muzyka. I wydaje mi się, że mamy takie same upodobania seksualne. Tak jak muzykę, lubię szybki i ostry seks. I jeszcze do niedawna wydawało mi się, że to samo lubi moja dziewczyna. Aż ostatnio, w czasie normalnej rozmowy, gdy zapytałem, czy jest zadowolona, czy było jej dobrze, odpowiada mi, że niby tak, ale za mało ją pieszczę. Nigdy wcześniej nie zgłaszała takich oczekiwań. To prawda, że pieszczotom nie poświęcamy wielkiej uwagi. Ale czy jest to tak bardzo potrzebne, skoro ona ma orgazm, a ja też jestem zadowolony? Najpierw zbagatelizowałem jej uwagę, ale teraz ciągle nie daje mi spokoju. Zależy mi na mojej dziewczynie i przeraziłem się, że może nagle zacząć szukać kogoś, kto będzie ją lepiej i więcej pieścił niż ja. Boję się, bo ją kocham. Czy te pieszczoty są aż tak ważne?

Bogdan

Nie tylko ważne, ale bardzo ważne. Dziewczyna sama o nich mówi, sama podpowiada, oczekuje na nie. Delikatne pieszczoty dłonią ukochanego mężczyzny sprawiają kobiecie niezwykłą przyjemność. Dla niektórych pań są nawet bardziej pobudzające niż seks oralny. Szczególnie jest to ważne dla tych kobiet, które mają większe lub mniejsze psychiczne opory do seksu oralnego. To prawda, że należy cieszyć się z każdej rozkoszy. I tej szybkiej, i tej ostrej. Ale także należy szukać innych możliwości dochodzenia do niej i większą uwagę poświęcać pieszczotom.

Warto pamiętać, że kobiety także osiągają orgazm w czasie pieszczot intymnych miejsc. Naturalnie, wszystko trzeba robić z dużym wyczuciem i delikatnością. Oddać się tylko tej czynności, rozpoznawać doznania partnerki, rozkoszować się jej rozkoszą. Starać się, aby pieszczoty były urozmaicone. Pamiętać, że na manualne pieszczoty czeka nie tylko łechtaczka, ale wiele miejsc.

Dobrze jest, gdy partnerzy razem uczestniczą w pieszczotach. Dziewczyna może wiele podpowiedzieć i naprowadzić. Trzeba z tych rad skorzystać.

LEKARZ DOMOWY

Mamy dwoje dzieci: dwu- i czteroletnie. Szczególnie starsza córka bardzo prosi o psa. Wszyscy mówią, że przy czworonożnym przyjacielu dzieci się lepiej rozwijają, są opiekuńcze, troszczą się o swoje zwierzątko, a poza tym uczą się pewnych obowiązków. Z wszystkim się zgadzam. Znajomi mają szczeniaka i już prawie zdecydowaliśmy się go kupić. Ciągle jednak towarzyszą mi inne obawy, czy kontakt z psem będzie zdrowy dla moich dzieci.

Sylwia

Najniebezpieczniejsze byłoby, gdyby dzieci zakaziły się psią glistą. Jeśli zwierzę zostało wcześniej zakażone, to jaja glist będą znajdowały się w psich odchodach. Dziecko w czasie bliskiego kontaktu z psem, w czasie zabawy lub wspólnego sypiania, może jajeczka glist przenieść do ust. A dzieci tak kochają swoich czworonożnych przyjaciół, że nie tylko z nimi sypiają, ale nawet jedzą z jednego talerza. Tego należałoby dziecku zabronić.

Aby wszystko było bezpiecznie, z psem lub kotem należy najpierw udać się do weterynarza, odrobaczyć zwierzątko i je zaszczepić.

Toksokaroza, czyli zakażenie się psią glistą, może przejść bez objawów, ale może też wywołać poważne powikłania. Jeśli do organizmu dziecka dostało się więcej jajeczek, może wystąpić wysoka temperatura, suchy kaszel, powiększenie wątroby i śledziony.

Jeśli w domu pojawił się szczeniak i dziecko zaczyna często skarżyć się na ból brzucha, bez wyraźnej przyczyny pokarmowej, to może być pierwszy sygnał choroby. Bólom brzucha towarzyszą nudności i wymioty. Dziecko jest osłabione, miewa stany podgorączkowe, albo nawet wysoką temperaturę. Przy takich objawach kontakt z lekarzem jest absolutnie konieczny.

§ POD PARAGRAFEM

Swoje trzecie dziecko będę rodzić w pierwszej połowie marca. Wiem, że zmieniły się przepisy, ale nie znam szczegółów. Wcześniej za każdy poród otrzymywałam tak zwany zasiłek porodowy. Chciałabym dowiedzieć się, czy nadal otrzymam ten zasiłek i jaki teraz przysługuje mi urlop macierzyński?

Chciałabym też dowiedzieć się, czy od nowego roku zmieniła się wysokość zasiłków chorobowych udzielanych ciężarnym. Do tej pory było to sto procent podstawy wynagrodzenia. Czy tak pozostało?

Renata

W świetle obowiązujących przepisów, nie będzie Pani mogła skorzystać z zasiłku porodowego z ubezpieczenia chorobowego. Przysługiwałby Pani, gdyby poród nastąpił w pierwszej połowie stycznia. Od 15 stycznia zasiłki porodowe zostały zlikwidowane.

Natomiast przysługuje Pani urlop macierzyński według starych zasad, czyli 26 tygodni. Aby skorzystać z tych uprawnień, trzeba złożyć oświadczenie i wniosek do pracodawcy. Oświadczenie musi potwierdzać stan ciąży przed trzynastym stycznia bieżącego roku. Jest to decydująca data o uprawnieniach do dłuższego urlopu macierzyńskiego. Pracodawca musi ten wniosek uwzględnić. Dokumenty można złożyć albo przed porodem, albo po porodzie, w chwili wystąpienia o urlop i zasiłek macierzyński.

W nowych przepisach nie zmieniły się wysokości zasiłków chorobowych, udzielanych ciężarnym. Nadal jest to sto procent podstawy wynagrodzenia, nawet za okres pobytu w szpitalu.

OFERTY

Komu się marzy prawdziwa rodzina, pachnące obiady, wspaniałe dni w tym świecie pełnym kłamstwa i krętactwa, u boku ciepłej, atrakcyjnej wdowy przed pięćdziesiątką? Jeżeli nie boisz się zmian i tęsknisz do życia we dwoje, napisz. Jeżeli masz córkę (swojej nie miałam), chętnie zastąpię jej matkę i przyjaciółkę.

Odezwij się, może się odnajdziemy?

Zuzanna Milczarek
10-686 Olsztyn
ul. Boeningka 8 m 6

❤

Jestem mężczyzną (29 lat) o sportowej sylwetce i piwnych oczach. Szatyn. Lubię teatr, dobrą książkę, muzykę w dobrym wykonaniu. Lubię czynny wypoczynek, chętnie pływam kajakiem. Jeżeli uważasz, że znajomość ze mną ma jakiś sens, napisz, proszę. Odpiszę każdej Pani do 35 lat. Mile widziane zdjęcie.

Mariusz

❤

Skowronek (34/176). Do wiosny daleko, ale w moim sercu już wiosna. A z nią nadzieja na znalezienie swojej drugiej połowy. Ta nadzieja pozwala mi przeżyć kolejny dzień, tydzień, miesiąc. Jestem kawalerem o pogodnym usposobieniu, bez nałogów. Nieważne wykształcenie, bogactwo, gdy jest się samemu. Jeżeli masz poważny stosunek do życia, napisz do mnie. Cel matrymonialny.

Mirosław

❤

Młodo i atrakcyjnie wyglądająca wdowa pozna miłego Pana w wieku 40–55 lat. Mam dobrą pracę, jestem materialnie niezależna. Lubię muzykę klasyczną, dobrą książkę, kino i długie spacery.

Jaskółeczka

❤

Zodiakalny Lew (27/180) wysportowany blondyn o zielonych oczach. Lubię muzykę filmową, rockową, techno, a także długie spacery. Od pewnego czasu szukam swojej drugiej połowy w wieku 20–32 lat. Odpiszę na każdy list; foto i numer telefonu przyspieszy nasz kontakt.

Paweł

❤

Kawaler (39 lat), średniego wzrostu, bez nałogów. Mieszkam na wsi i prowadzę niewielkie gospodarstwo rolne. Cenię dobroć serca, szczerość, uczciwość. Jeżeli jest gdzieś Pani, której tak jak i mnie dokucza samotność, czekam na jej list. Napisz, proszę. Może nadchodzącą wiosnę powitamy już we dwoje?

Wiesław

❤

Jestem spod znaku Ryby (lat 25): spokojny, pogodny. Uważam, że między dwojgiem ludzi najważniejszy jest szacunek i wzajemne zaufanie. Lubię muzykę techno, ale nie tylko. Poznam miłą dziewczynę (19–28 lat), odpiszę na każdy list. Foto mile widziane.

Daniel

• • •

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca", ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów", w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji

Ludzie mnie poznają

Młodszy aspirant MIROSŁAW ZYSKOWSKI, dzielnicowy rejonu nr 14, rewiru I w Łomży: — Moja dzielnica, w której mieszka prawie pięć tysięcy ludzi, jest jedną z największych w mieście. Obejmuje ulice: Sikorskiego, al. Legionów, Wojska Polskiego, Kraskę i Małą Kraskę. Tu są najbardziej newralgiczne punkty: dworzec autobusowy, a w jego sąsiedztwie aż cztery puby, stacja kolejowa, targowica, sześć stacji paliw, prawie wszystkie zakłady przemysłowe (ciepłownia miejska, browar, Pepees, hurtownie). Tu także są dwa kościoły, co wcale nie znaczy, że w tej dzielnicy jest bezpieczniej niż gdzie indziej.

Jednego dnia przez moją dzielnicę przewija się prawie dwadzieścia tysięcy osób. Główna praca to obchód terenu. Jednak ze względu na specyfikę dozorowanego obszaru, jako jedyny z dzielnicowych w mieście, mogę korzystać ze służbowego samochodu. Różne problemy są na okrągło i trudno być jednocześnie w wielu miejscach naraz. Radiowóz bardzo ułatwia pracę.

Dzielnicowym jestem od trzech lat. Wcześniej dziewięć lat pracowałem w kompanii patrolowo-interwencyjnej. Mogę powiedzieć, że znam mieszkańców swojej dzielnicy i ich problemy. Cieszę się, jak ludzie mnie poznają i pozdrawiają, darzą zaufaniem.

Kontakt: komisariat, ul. Prusa 10 w Łomży, tel. 216-12-93 i 216-12-80.

• W Czyżewie Osadzie (pow. wysokomazowiecki) dwóch zamaskowanych bandytów weszło do sklepu spożywczego i grożąc ekspedientce przedmiotem przypominającym pistolet, ukradło z kasy fiskalnej około 3600 złotych.

• W Rydzewie (gm. Miastkowo, pow. łomżyński) dwóch zamaskowanych bandytów wtargnęło do domu samotnie mieszkającego 83-letniego mężczyzny. Pobili go, a następnie zrabowali portmonetkę z... 20 złotymi.

• W Bielsku Podlaskim dwie pracownice szpitala, zatrudnione w prosektorium, od kwietnia do końca 2001 roku fałszowały służbowe dokumenty dla własnego zysku. Kobiety odpowiedzialne były za przygotowanie zwłok do pochówku. Na życzenie rodziny zmarłego stawka za tę usługę, ustalona przez dyrektora szpitala, wynosiła 150 złotych. Pracownice na dwóch egzemplarzach pokwitowania, pozostających w archiwum, wpisywały właściwą kwotę, zaś na trzecim, dla rodziny, 200. Ile osób i na jaką kwotę w ten sposób oszukały, wyjaśni prowadzone przez policję dochodzenie.

• W Zabłudowie (pow. białostocki) policjanci zatrzymali 21-letniego mężczyznę, cmentarnego złodzieja. Kradł elementy nagrobków wykonane z metali kolorowych. Jego łupem padły 2 krzyże i 4 kopuły oraz miedziane elementy bramy wejściowej. Podczas przeszukania mieszkania cmentarnej hieny funkcjonariusze znaleźli „koguta", skradzionego prawdopodobnie z remizy strażackiej. Mimo młodego wieku złodziej bardzo dobrze jest znany policjantom. Wcześniej zatrzymywali go za kradzież napowietrznej linii energetycznej.

• W Czarnej Wsi Kościelnej (gm. Czarna Białostocka, pow. białostocki) 26 stycznia, przed godz. 18.00, nieznany kierowca samochodu potrącił 70-letniego rowerzystę, a następnie, nie udzieliwszy mu pomocy, zbiegł. Ofiara wypadku zmarła. Świadkowie zdarzenia lub osoby mogące udzielić informacji o sprawcy tragedii proszone są o kontakt z Sekcją Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku: ul. Bema 4, tel. 677-34-50 lub 997.

• W Białowieży (pow. hajnowski) z kiosku przepadły 4 drewniane żubry wartości 109 złotych.

• W Kurianach (gm. Zabłudów, pow. białostocki) wieczorem kierujący polonezem potrącił mężczyznę, który prawdopodobnie klęczał na jezdni. Pieszy zginął na miejscu.

• W Kalnicy (gm. Brańsk, pow. bielski) kierowca małego fiata wpadł w poślizg i zderzył się z mitsubishi. 21-letni pasażer „malucha" poniósł śmierć na miejscu, zaś sprawca wypadku, jego dwoje pozostałych pasażerów i pasażer drugiego pojazdu doznali obrażeń ciała.

• Na drodze Stok – Popiołówka (gm. Korycin, pow. sokólski) kierujący fiatem 126 p zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Pasażer zginął na miejscu.

WIESZ O HANDLU „SKÓRĄ"? ZADZWOŃ!

Specjalny numer telefonu 085 677-28-00, w związku z aferą handlu „skórami" w pogotowiu ratunkowym w Łodzi, uruchomiony został w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. Można przekazywać tu wszelkie informacje, dotyczące podobnych przypadków w Podlaskiem lub podejrzeń z tym związanych.

WPADKA Z MARYCHĄ

„Z ciekawości", „bo chciałem spróbować", „wszyscy palili to i ja", „częstowali, każdy ciągnął po kolei", „wiedziałem, że to narkotyk", tłumaczyli nieletni uczniowie gimnazjum w czasie policyjnego przesłuchania. Zakończono postępowanie przygotowawcze wobec sześciu dorosłych i pięciu nieletnich, posiadających i rozprowadzających narkotyki.

Wspólne palenie odbywało się na przystanku autobusowym, przed dyskoteką, na polanie w lesie, przed ośrodkiem kultury w Piątnicy. Tylko jeden z podejrzanych, piętnastoletni gimnazjalista, przyznał się do płacenia za „towar". Raz dał dziesięć złotych, następnym razem dwadzieścia pięć złotych za działki „marychy", bo tak w żargonie nazywali marihuanę.

„On wyjął trawkę i szklaną rurkę. Sam zapalił, proponował po kolei. Nie chciał pieniędzy", powiedział o koledze piętnastoletni Konrad.

„Do Piątnicy przyjeżdżało dwóch chłopaków z Łomży. Dawali działki za darmo", zeznawał Krystian, rówieśnik Konrada.

„Wyszliśmy z dyskoteki. Nie wiem, kto wyciągnął «marychę». Paliliśmy wszyscy, też się zaciągałam", opowiadała gimnazjalistka Weronika.

Gimnazjalistów wprowadzał w narkotyczne tajniki między innymi dwudziestoletni Tolek, uczeń Studium Ochrony Osób i Mienia w Białymstoku. W jego mieszkaniu w czasie przeszukania policja znalazła piętnaście działek handlowych (piętnaście gramów) marihuany.

Ojciec Tolka, pragnąc bronić chłopca, najpierw całą winę wziął na siebie. Przekonywał, że „towar" należy do niego. Wyjaśniał, że miał kłopoty rodzinne, potem alkoholowe, a w czasie pobytu za granicą kolega cudzoziemiec poczęstował go marihuaną i dla siebie właśnie przywiózł „lekarstwo".

Syn Tolek wyjaśnił jednak, że wersja ojca nie jest prawdziwa. „Marycha" znaleziona w jego mieszkaniu należy do niego. Przyznał, że od kolegi z Łomży dostał pięć nasionek marihuany, posiał je i hodował. Gdy roślinki urosły, wysuszył, pociął, sam zażywał i obdarowywał innych. Twierdził, że kolegom dawał za darmo. Sześciu gimnazjalistów potwierdziło, iż kolejne działki marihuany mieli od Tolka.

„Dawałem im, bo chcieli. Nikogo nie namawiałem, od nikogo nie chciałem pieniędzy", tłumaczył Tolek.

Krystian otrzymał od Tolka aż „całą garść". Wiedział, co to jest. Zaniósł do domu, schował w piwnicy, potem kupił sobie fifkę. „Przed dyskoteką każdy palił", wyjaśniał.

U szesnastoletniego Adriana, podejrzanego o rozprowadzanie narkotyków w szkole, w czasie przeszukania mieszkania policja znalazła 33 sztuki amunicji.

Siedemnastoletni Romek posiadał narkotyki. Otrzymał je od Tolka, ale nie przyznał się, że przekazywał je małoletnim. Natomiast trzech gimnazjalistów zeznało, że towarem częstował ich właśnie Romek.

Postępowanie przygotowawcze, prowadzone bardzo sprawnie przez Komendę Miejską Policji, zakończone.

Przeraża fakt, że po narkotyki sięgają coraz młodsi. Sprawę małolatów rozpatrzy Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Łomży, natomiast wobec dorosłych Prokuratura Rejonowa sporządzi akty oskarżenia. (m)

(Imiona „bohaterów" zostały zmienione.)

Jest najstarsza w Podlaskiem i 12. na ziemiach polskich. W tym roku łomżyńska straż pożarna kończy 125 lat

Ogniowa

I — Źródła historyczne świadczą nie tylko o wielkim zaangażowaniu mieszkańców w jej utworzenie; także o prestiżu organizacji nawet wśród władz zaborcy — mówi młodszy brygadier Krzysztof Szablak z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Łomży, opracowujący historię łomżyńskiej straży pożarnej i dokumentujący jej działalność w czasach współczesnych. — Poszukując materiałów w archiwach państwowych Białegostoku i Łomży, w jej dawnej lokalnej prasie, wśród kolekcjonerów, znalazłem niezwykłą historię także samej Łomży. Straż pożarna, zgodnie ze swym „odwiecznym" hasłem, zawsze służyła Bogu i ojczyźnie; i pod zaborem, i po odzyskaniu wolności.

II Pomysł założenia w Łomży straży ogniowej rzucił znany w mieście z działalności społecznej prawnik Wojciech Marian Śmiarowski. Kiedy w maju 1877 roku władze carskie uchwaliły ustawę o strażach ogniowych ochotniczych, łomżanie nie zwlekali. Towarzystwo Ochotniczej Straży Ogniowej oficjalnie zarejestrowane zostało 3 lipca 1877 roku. Dwa lata później liczyło 194 członków czynnych i 146 honorowych.

Najbardziej prestiżowy był oddział toporników pod dowództwem Zdzisława Redla, idących „prosto w ogień". Sikawnicy, którymi kierował Julian Maliszewski, zjawiali się na miejscu akcji z sikawkami i wodą. Ich dowódca decydował o rozstawieniu sprzętu i odpowiadał za szkolenie w obsłudze sikawek. Obowiązkiem wodziarzy, pod komendą Aleksandra Rakowskiego, było dostarczanie wody i znajomość jej wszystkich ujęć w mieście. Ratownicy, kierowani przez Bolesława Kisielewskiego, odciągali bosakami i dogaszali palące się części budynków, czuwali nad rozbiórką, odpowiadali za dojazd sprzętu ratowniczego, stanowili rezerwę toporników. Wartownicy, pod dowództwem Stefana Łuniewskiego, czuwali nad terenem akcji ratunkowej i ocalonym mieniem poszkodowanych. W skład oddziału wchodziła również tak zwana dziesiątka sanitarna, niosąca pomoc medyczną i strażakom, i pogorzelcom.

Ku przezorności mieszkańców i usprawnieniu akcji ratowniczej, miasto podzielone zostało na sześć „cyrkułów" (obwodów) ogniowych, dozorowanych przez wyznaczonych strażaków pod względem przestrzegania przepisów przeciwpożarowych i dostarczania narzędzi na wypadek nieszczęścia. Naczelnikami poszczególnych „cyrkułów" byli: I (ulice Dworna, Giełczyńska i Senatorska) Apolinary Edukiewicz, II (Dworna, Polowa, Cerkiewna) Jan Nieziołomski, III (Zjazd, Nadnarwiańska, Adamowska) Fryderyk Szpitz, IV (Nowy Rynek, Długa, Piękna) Stanisław Dunin, V (Długa, Krótka, Rządowa) Alfred Śmiarowski, VI (Rybaki, Zamiejska) Karol Szteinmetz.

W XIX wieku Łomża nie miała wodociągów. Towarzystwo Ochotniczej Straży Ogniowej z własnego funduszu opłacało woziwodów. Ci starali się, zgodnie z zasadą: kto szybszy, ten lepszy. Za dwie pierwsze beczki woziwoda otrzymywał 70 kopiejek, za dwie kolejne już tylko 50, a za następne jedynie 25.

W straży ogniowej służyły także konie, za których dostarczanie do akcji ratunkowej również płacono ich wyznaczonym właścicielom. Odkąd w 1880 roku u zbiegu ulic Krótkiej i Jatkowej wybudowano szopę na strażacki sprzęt, w znajdującej się po sąsiedzku stajni razem z dozorcą nocą dyżurowały także konie. W tym samym roku wprowadzono w mieście, od czerwca do września, warty nocne (w godzinach 22.00 – – 4.00), pełnione przez czynnych strażaków.

W 1881 roku na placu w pobliżu cmentarza przy obecnej ulicy Kopernika wybudowano dwupiętrową ścianę do ćwiczeń. Od maja do września, w każdy niedzielny poranek, strażacy doskonalili tu umiejętności. Mieli czym się pochwalić: podczas alarmu próbnego na końcu miasta (okolice dzisiejszej ulicy Nowogrodzkiej) wszyscy zebrali się w ciągu 12 minut! Bez telefonów i samochodów!

Rok 1900 dla łomżyńskiej straży ogniowej okazał się bogaty w wydarzenia. Utworzono orkiestrę dętą, która pod batutą Aleksandra Kraińskiego towarzyszyła łomżanom nie tylko podczas oficjalnych uroczystości, ale także w czasie relaksu na ślizgawkach i w ogrodzie spacerowym, jak wtedy nazywano park przy obecnej ulicy Wojska Polskiego. Z udziałem orkiestry odbył się także pierwszy bal strażacki. Polepszyły się również warunki służby: przy wozie „rekwizytowym" urządzono apteczkę, którą nadzorował uczestniczący w akcjach ratowniczych felczer, przybyła amerykańska pompa parowa o wydajności 3500 wiader na godzinę, a na targu w Ciechanowcu, za 200 rubli, zakupiono dwa konie. Na początku XX wieku łomżyńska straż ogniowa należała do nielicznych, które miały własne, a nie pożyczane wierzchowce.

III W 1903 roku, na 25-lecie Towarzystwa, Antoni Rogiński opracował projekt pierwszego sztandaru jednostki. Na jednej stronie święty Florian w obłokach dymu leje wodę na płonącą Katedrę i budynek gimnazjum męskiego, z drugiej — między innymi herb Łomży na złocistej tarczy z insygniami straży, wieńcami z laurowych i dębowych liści. Uroczystości jubileuszowe odbyły się dopiero dwa lata później, po zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej. (Czas pokazał, że łomżyńscy strażacy będą mieć pięć sztandarów, z których jeden, z początkiem lat osiemdziesiątych, stał się obiektem szczególnego zainteresowania esbeków.)

IV W 1914 wybuchła światowa. W 1918 łomżyńscy strażacy ruszyli do rozbrajania Niemców.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości to nowy etap w rozwoju organizacji. Utworzenie uczniowskiej drużyny strażackiej przy gimnazjum męskim (rok 1920), doprowadzenie linii telefonicznej do siedziby straży (1923), uruchomienie pierwszego w mieście hydrantu (1934), oddanie do użytku murowanej strażnicy przy obecnym placu Niepodległości i pierwszy samochód pożarniczy w jednostce (1935).

V Wrzesień 1945 roku. Łomżyńska straż utraciła niemal całe przedwojenne bardzo dobre wyposażenie. W 1946 roku powołano tak zwane pogotowie okręgowe Ochotniczej Straży Pożarnej, liczące 70 ludzi oraz 6 strażaków zawodowych. Dysponowali tylko jedną motopompą i samochodem. Dwa lata później otrzymali nową motopompę i pojazd z wojskowego demobilu. W 1949 roku odrodziła się orkiestra dęta. Rok 1950, utworzenia w mieście zawodowej straży pożarnej, stał się początkiem końca łomżyńskiej OSP, która oficjalnie zakończyła działalność w 1952.

GABRIELA SZCZĘSNA

Posiadających dokumenty o przeszłości łomżyńskiej straży pożarnej Krzysztof Szablak prosi o kontakt: tel. 216-13-41.

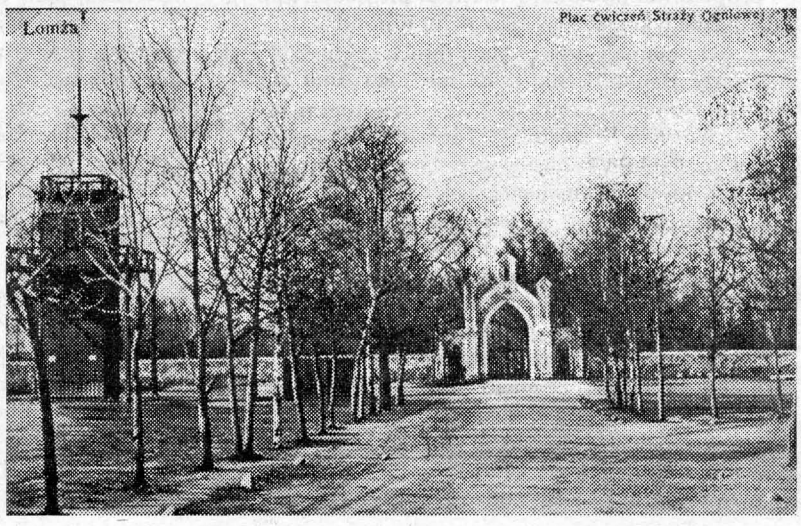

Na zdjęciach: łomżyńscy strażacy przy swojej pierwszej siedzibie ze swoim pierwszym sztandarem i plac ćwiczeń w pobliżu cmentarza.

Zdrowia życzę

Sensacyjne wiadomości o łódzkim pogotowiu ostatecznie udowodniły, że najpotężniejszą organizacją przestępczą w Polsce są lekarze. Wobec nich mafie pruszkowska i wołomińska to mały pikuś.

Zaczęło się od ginekologów, którzy z sadystycznym upodobaniem zabijali masowo życia poczęte. Kres tym zbrodniczym praktykom położyła postępowa ustawa antyaborcyjna, uchwalona głosami śp. AWS. Bezstronnie trzeba przyznać, że ginekolodzy wykazali się tu zdyscyplinowaniem, bezwzględnie podporządkowując się ustawie. Według statystyk liczba aborcji w Polsce spadła praktycznie do zera. Teraz dzieci poczęte mogą spać spokojnie. Trochę gorzej z urodzonymi, którym często grozi śmierć głodowa. No, ale ta jest zgodna z prawami natury.

Potem przyszła afera na białostockiej onkologii. Tutaj lekarze użyli do mordowania pacjentek nowoczesnej techniki, naświetlając je zabójczymi dawkami promieniowania. W ostatnim momencie udało się przerwać ten proceder i uratować kobietom życie.

Wreszcie zdemaskowano lekarzy pogotowia. Okazało się, iż głównym celem zespołów ratunkowych jest jak najszybsze ukatrupienie pacjenta i odsprzedanie jego zwłok zakładom pogrzebowym. Cena zależy podobno od wagi denata. Dlatego pogotowie wyjeżdża najchętniej do ludzi otyłych.

Jest właściwie pewne, że ostatnio ujawnione zbrodnie to jedynie wierzchołek góry lodowej. Opinia społeczna z niecierpliwością oczekuje na ogłoszenie przestępstw popełnianych w innych specjalnościach medycznych.

Znając zbrodniczą mentalność lekarzy, można z olbrzymim prawdopodobieństwem przyjąć, że mordy popełniane są wszędzie. Bo niby dlaczego lekarze pogotowia mieliby być wyjątkiem?

Czyż chirurg w czasie operacji nie ma interesu w tym, by przeciąć pacjentowi aortę, po kryjomu utoczyć z niego krew i otrzymać godziwy szmal za jego ciało?

Czy na wydziale zakaźnym trudno dodać choremu do kroplówki trochę zarazków salmonelli, klebsielli lub innego wąglika i z satysfakcją czekać, aż wyzionie ducha?

A jakimż to problemem dla radiologa jest celowo przedłużyć badanie rentgenowskie, aby badany nieszczęśnik otrzymał jak największą, najbardziej śmiertelną, dawkę promieniowania X?

Tak więc wreszcie udało się rozwiązać zagadkę, dlaczego, pomimo wydanych przez Wysokie Autorytety nakazów szybkiego rozmnażania się, liczba ludności w Polsce spada, a nie rośnie.

Dopiero teraz możemy też w pełni docenić geniusz zbawiennej w skutkach, przeprowadzonej przez rząd Jerzego Buzka, reformy służby zdrowia, która utrudniając wielu pacjentom dostęp do lekarza, tym samym ratuje im życie.

WIESŁAW WENDERLICH

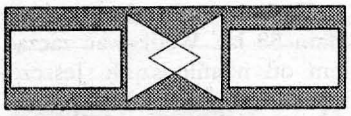

W okowach wyzysku

Okrutne, wilcze prawa rozwiniętej gospodarki kapitalistycznej postawiły w trudnej sytuacji związki zawodowe. O ile w przedsiębiorstwach państwowych jeszcze jakoś zipią, to w prywatnych firmach praktycznie nie istnieją. Pracownicy, w obawie przed utratą zatrudnienia, boją się je zakładać.

Niestety, sytuacja ta dotyczy także redakcji tygodnika „Kontakty". Redaktor naczelny Władysław Tocki jest zaciekłym wrogiem jakichkolwiek organizacji, które mogłyby powstrzymać wzmaganą przez niego falę bezwzględnego wyzysku. Nie wydaje się dziennikarzom mydła, proszków do prania, długopisów i notatników. Płaci tylko za napisane artykuły Stąd mdlenia z przepracowania przy przeprowadzaniu wywiadów i reportaży zapewne nie należą do rzadkości, choć, zwłaszcza redaktorki, nic o tym nie powiedzą. Ze strachu, jak to płeć słaba.

Ale nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka. Redaktor Tocki sam wpadł w zastawione przez siebie sidła. Kapitalistyczny wyzysk pozbawił go, wbrew jednoznacznym ustawom sejmowym, prawa do wolnych sobót, a często nawet niedziel. Musi harować w świątek czy piątek. Dobrze mu tak! Ale z drugiej strony szkoda człowieka. Chodzą słuchy, że ten wyzyskiwacz popadł w tak skrajny pracoholizm, iż sam ma zamiar zarejestrować jednoosobowy związek zawodowy, który by go bronił przed krwiożerczymi prawami wolnego rynku.

Liczymy, że w jego obronie staną także nasi Czytelnicy.

Żądamy godnych warunków pracy! Domagamy się wolnych sobót dla redaktora naczelnego!

WIESŁAW WENDERLICH
BIS

Kurp ubiera się po badaniu.

Lekarz patrzy na jego krzywe nogi i pyta:

— Takie krzywe nogi macie od małego?

— Nie, panie doktorze, od kolan.

•

— Tato, tato, strzeliłem dzisiaj dwie bramki! — krzyczy szczęśliwy Jaś.

— Wspaniale, a jaki był wynik meczu?

— 1:1...

•

Idą Kurpie przez pustynię.

— Ale tutaj musiało wszystko pozamarzać — mówi jeden:

— Dlaczego?

— Nie widzisz, że posypali wszystko piaskiem?!

•

— Tato, czy możesz mi powiedzieć, jak rosną włosy?

— Daj mi spokój! Mam teraz co innego na głowie.

•

— Widzisz? Niedługo zostaniesz wujkiem! — mówi siostra do małego braciszka.

— Ojejku! A ja tak bardzo chciałem być pilotem!

•

— Dlaczego tamten pan grozi tej pani patykiem? — pyta mamę w operze pięcioletnia córka.

BANK KAWAŁÓW

— On jej nie grozi, on dyryguje!

— To dlaczego ta pani tak głośno krzyczy?

•

— Namalujcie krowę jedzącą trawę — mówi nauczycielka.

Maluchy pilnie wzięły się do pracy. Jeden oddaje pustą kartkę.

— Gdzie twoja krowa i trawa? — pyta pani.

— Krowa zjadła całą trawę i sobie poszła!

•

Leżący w szpitalu mąż mówi do żony:

— Wiesz co, kiedy spłonął mój dom, byłaś przy mnie.

— Tak, kochanie.

— Kiedy okradli mi samochód, byłaś przy mnie.

— Tak, kochanie, byłam przy tobie.

— Kiedy potrącił mnie samochód, byłaś przy mnie.

— Tak.

— To chyba przynosisz mi pecha!

•

— Panie doktorze! Moje dziecko połknęło długopis!

— To niech pisze ołówkiem.

•

— Panie doktorze! Nie mogę spać w nocy.

— To niech pan sypia w dzień. Następny proszę!

•

Kurp narzeka na ciężkie czasy i wspomina:

— Dawnymi czasy człowiek miał własny samochód. I na spacerze z mamą ciągnął go na sznurku...

•

Do Hanki Bielickiej podbiega Ania z kartką z zeszytu po autograf i mówi, że na autografy ma piękny album.

— To może wpiszę ci się do albumu?

— Nie, proszę na kartkę. Jak wrócę do domu, mama przepisze do albumu na czysto.

•••

Kawały nadesłali: **Paulina Kozłowska** z Sieburczyna (gm. Śniadowo), **Adam Borowiak** (nagroda) ze Śniadowa, i **Łukasz Chrzanowski** z Łomży.

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 2001

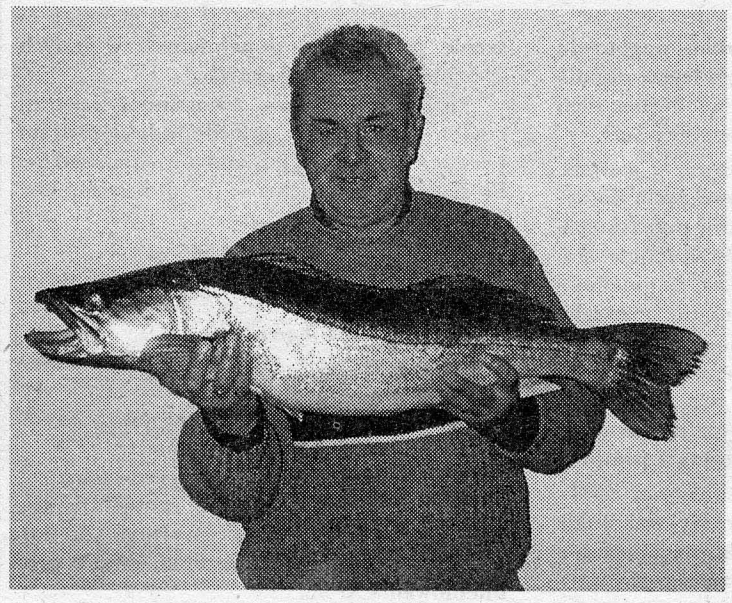

Z KAZIMIERZEM GRZYBOWSKIM,

wędkarzem, rozmawia Krzysztof Gedrowicz

Rekordzista bez rekordu

Kazimierz Grzybowski: — Mam 58 lat. Wędkować zacząłem od najmłodszych. Jeszcze nie chodząc do szkoły, wspólnie z ojcem rybaczyłem na jeziorach w okolicach Ełku. W 1958 roku zostałem członkiem młodzieżowym Podlaskiego Związku Wędkarskiego i od tamtego czasu nieprzerwanie należę do PZW. Po przeprowadzce do Łomży przebywam głównie nad Pisą, Narwią i trochę rzadziej nad Biebrzą. Ostatnimi laty najczęściej odwiedzam brzegi Narwi, a wczesną wiosną także Pisy.

— Czy preferuje Pan jakąś metodę wędkowania?

— Raczej nie, chociaż najczęściej spinninguję. Staram się nie wybrzydzać; jak nie biorą na spinning, sięgam po spławikówki lub łowię na gruntówki z koszyczkiem zanętowym. Zawsze przystosowuję się do warunków panujących na łowisku.

— Recepta na wielką rybę?

— Wydaje mi się, że jest nią częste rybaczenie, wytrwałość, opanowanie, obserwacja i czytanie wody. Koledzy śmieją się ze mnie, że potrafię zobaczyć szlak przepływu łodzi na rzece po dłuższym czasie. Zdarza się, że jestem po dwa, trzy razy dziennie nad wodą i to w różnych miejscach.

— Na razie, mimo zgłaszania wielu dużych ryb, do Ciebie należy tylko jeden rekord konkursu „Kontaktów" Okaz Roku!

— Nigdy nie lecę na rekordy. Staram się łowić najlepiej jak umiem. A że przy okazji padają grube sztuki? Mniejszym rybom daruję wolność.

— Czy formuła rozgrywania konkursu Wędkarski Okaz Roku „Kontaktów", PZW i sklepu „Wędkarz" w Łomży sprawdza się w praktyce?

— Jasne, że sprawdza się i to bardzo dobrze. Popieram, gdyż jest to pewien rodzaj sportu i rekreacji!

— Rekordy życiowe?

— Najbardziej spektakularny rekord mojego życia to brzana z 1965 r. Ważyła 8,7 kg i do dzisiaj byłby to nie pobity rekord Polski. Szkoda, że jej wtedy nie zgłosiłem. Inne ryby to: leszcz 4,2 kg; sandacz 7,8 kg; szczupak 12,4 kg; karaś srebrzysty 2,4 kg; karp 12,6 kg; okoń 1,05 kg czy też lin 2,36 kg. To ryby, które dokładnie pamiętam.

— Wiem, że także łowił Pan w wodach angielskich i amerykańskich. Najciekawsze ryby z tamtych wód i porównanie łowisk naszych z tamtymi?

— W Anglii łowiłem dużo węgorzy do 2 kg, w Stanach na rzekach pstrągi do 2,5 kg, a w zbiornikach zaporowych bassy wielkogębowe do 4 kg. Ekscytujące były połowy oceanie. Bassy morskie powyżej 4 kg rwały żyłki, ale najciekawszymi stawały się brania latających ryb na spinning. A łowisk nie ma co porównywać. Tam woda krystalicznie czysta i masa różnych ryb. Niewiarygodnie czyste są brzegi. Nie znajdziesz peta, czy też złamanej gałęzi na krzaku (grożą surowe kary). Praktycznie nie ma kłusownictwa. Inne narody, inna kultura, inne obyczaje. Większość ryb jest wypuszczana do wody, nie ma mięsiarzy. Nad naszymi wodami jest nieprzeciętnie brudno. Śmieci spotyka się nie tylko nad brzegami, ale i w samej wodzie. Zabierane są niewymiarowe ryby, nie są przestrzegane limity ilościowe.

— Marzenie wędkarskie?

— Największym jest pobicie rekordu Polski w jakimkolwiek gatunku. Wierzę, że w naszych wodach jest to realne. Szczególnie dotyczy to brzany, bolenia, a może i sandacza.

Na zdjęciu:

Kazimierz Grzybowski ze zgłoszonym do konkursu sandaczem; waga 7,20 kg, długość 95 cm

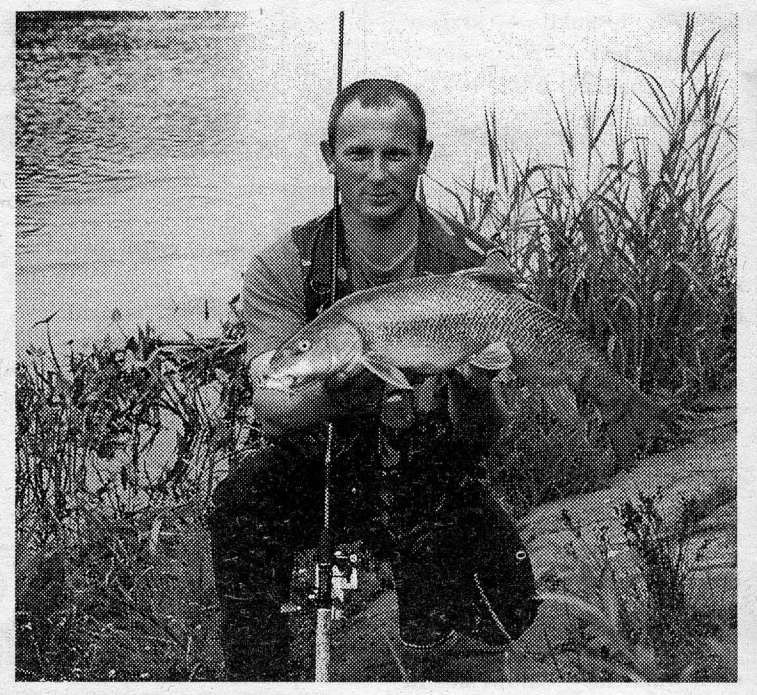

WIGILIJNY

Zgłaszam karpia, złowionego w Narwi koło Chludni o wadze 10,2 kg i długości 70 cm.

Ryszard Kordal
Borkowo

KREDYTY GOTÓWKOWE
- atrakcyjne warunki
- szybka i miła obsługa
„TRICITY" S.C.
Łomża
ul. Polowa 45 pok. 104
tel. (0-86) 216-54-90
f-760

SMAKOWITA

Zgłaszam brzanę, złowioną 20 lipca w Narwi o wadze 5,12 kg i długości 86 cm.

Stanisław Woliński
Łomża

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNA

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76
fak.736-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00
fak.736-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczyca, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.
f-9334-o

DOKTOR BARBARA DOMYSŁAWSKA — zaburzenia lękowo-depresyjne, Łomża, Piłsudskiego 6 pok. 1, piątki od 13.30, (085)6542-584
575-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-491-522
221-o

AUTO-KOMIS „PLUS" Śniadowo zaprasza, (086)217-61-64
616-o

SPRZEDAM TICO SX (1999r), 0-606-208-887
785

SPRZEDAM MOTOCYKL SUZUKI GSx400F; 2184-697
672

SPRZEDAM VG 1.3 (1988r), tel. (086)278-53-54
673

SPRZEDAM CC-704 (1994), 219-31-50
675

FORD TAUNUS — tanio, tel. 0-606-99-14-68
677

POLONEZ (1990), 218-31-34
691

TANIO POLONEZ (1989), (086)217-44-59
694

wersja przyjazna dla portfela

zapraszamy

agila od 30 450 zł + komplet opon zimowych

corsa od 31 150 zł

astra classic od 30 450 zł

astra od 39 400 zł

OPEL 2001

W salonach Opla modele z 2001 roku objęte są wielkimi zniżkami. Przyjdź i wybierz swojego Opla. Tylko raz w roku masz taką okazję!

TOP AUTO
www.topauto.com.pl
Krupniki 25, Białystok 13, tel. 085 661-68-02, 661-47-87
Ostrołęka, ul.Warszawska 36, tel./fax 029 760-41-18

OPEL
WWW.OPEL.COM.PL
f-740

OPEL VECTRA (1989r), 2160-989 — TANIO
704

SPROWADZAM SAMOCHODY z Niemiec, wyjazd z klientem, 0-604-41-22-07
710-o

OPEL ASTRA kombi 14/16V (1998r) bezwypadkowy, 2169-102, 0-501-546-690
711

FORD TRANSIT 2.5D (XII.1995r), 219-31-19
717

SPRZEDAM POLO (1995r), tel. 2160-342 po 17.00
719

SPRZEDAM POLONEZ 1.9D (1992r), 0-605-858-640
723

SPRZEDAM AUDI 80 (1980r), tel. 217-57-60
725

WYJAZDY PO AUTA do Niemiec, pomoc przy zakupie, 0-604-574-745
726-o

TRACK 1.9D (1995r), 219-11-58
727

SPRZEDAM PLUS (1997r), I właściciel, tel. 2181-586
751

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ D-83, ładowność 10000t i Jelcza 325, tel. 219-88-10 lub 218-73-00
758

SPRZEDAM NEXIA (1996r), kolor czerwony, garażowana, tel.2169-889 po 18.00
762

CINQUECENTO (1997), 2160-258
764

MERCEDES 207D (1989r), długi wysoki, stan bdb — pilnie, (086)215-34-53
766

TICO (XII.1997), 10500zł, tel. (086)219-95-04
772

AVIA A31TL (1997) stan b. dobry, 120 tys.km kontener 20m3, tel. (086)217-12-21, 0-608-322-920
773

SPRZEDAM VW T4 2.4d (1994r), (086)47-21-804, 0-600-564-429
774

OPEL OMEGA 2.5TDS CD (1996/97) zamiana, (086)219-82-53. PILNIE
779

SPRZEDAM: Astra Clasic kombi 1.6 (1994/95), 0-606-208-887
785

KOMIS SAMOCHODOWY
Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)
tel./fax (0-86) 216-52-99,
tel. kom. 0-504 607-823

CHEVROLET Lumina 3.0	(1993)	21900,-
FIAT 126p	(1988)	1400,-
FIAT 126p	(1991)	1990,-
FIAT UNO 14i e.s	(1995)	12500,-
Łada 2107 1.5 + gaz	(1991)	4900,-
HONDA Civic 1.5i	(1990)	9800,-
MERCEDES 124 250D	(1993)	36400,-
FORD Mondeo 2.0 + gaz	(1995)	19800,-
NISSAN BLUEBIRD 2.0i	(1990)	8400,-
OPEL VECTRA 2.0i	(1991)	11900,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(1995)	6900,-
TAVRIA 1.1	(1991)	1800,-
TOYOTA COROLLA 1.8 D	(1986)	5800,-
VW GARBUS 1.3	(1969)	5900,-
VW Golf 1.8	(1988)	6900,-
VW Jetta 1.8i	(1987)	6600,-
SAAB 9000 CDE 2.0i	(1993)	24700,-
DAEWOO Tico 0.8	(1993)	7500,-
RENAULT 19 1.7	(1992)	10800,-

SKUP ZA GOTÓWKĘ, ZAMIANA f-743

TANIO SPRZEDAM POLONEZ Caro Plus 1.6GLI (1997), tel. 219-21-47
786

SPRZEDAM POLONEZA 1.6 (1992r), tel. 216-71-60
787

KUPIĘ GOLFA IV/ III do 6 lat, 0-502-712-884
788

POLONEZ (1990) z gazem, 0-505-851-444
790

POLONEZ 1600 (1992), bdb, ciemna zieleń, 2500,- Kisielnica 42, (086)219-15-82
791

FIAT TIPO 1.4 (1990r), tel. 0-692-49-25-59
797

SPRZEDAM VECTRĘ 1.6; Astrę 1.4 (1993), tydzień w kraju, tel. 218-82-30, 219-86-06
799

CINQUECENTO 700 (1997r), mały przebieg, garażowany, 218-36-86
808

FIAT 126p (1991), tel. 0-504-79-58-47
809

FIAT BRAWA 12 16V (1999), tel. 0-503-76-76-89
810

OPEL ASTRA kombi 2.0 16V (150km) 1993.XII, bogate wyposażenie, bezwypadkową, 0-602-52-46-15
814

SPRZEDAM OPEL VECTRA B (1996), tel. 218-52-19
824

FIAT 126p (1980r), zarejestrowany, do remontu 400,- 216-96-01
828

AUTO-FORUM s.c.
18-400 Łomża
Al. J. Piłsudskiego 115

Mercedes Sprinter 308CDI	(2000/2001)
Mercedes MB 100 skrzyniowy	(1995)
Citroen Jumper 1.9TDI	(1994)
Honda Civic 1.4	(1996)
Opel Vectra 1.6	(1997)
Opel Astra 1.7TD	(1995)
Seat Ibiza 1.9D	(1995)
Opel Zafira 1.6	(2000)
Volkswagen Jetta 1.6TD	(1990)
Volkswagen Passat 1.9TDI	(1998)
Volkswagen Polo 1.4	(1996)
Volkswagen Polo 1.9 SDI	(1999)

Tel. 0-692-322-068,
0049-160-986-916-76
fak.838

Do trzech razy cena

Wszystkie modele wyposażone w ABS, EBD, BA i klimatyzację.
Szczegóły u dealerów Nissan Poland
SALON I SERWIS
MIECZYSŁAW WASILEWSKI
19-300 Ełk, ul. Sikorskiego 19B, tel./faks (0 87) 621-41-31
NISSAN
Nieograniczone możliwości
fak.741

ALUFELGI, 0-604-87-91-34
830-o

CC-704 (1997), 218-37-62
839

TANIO! AUDI 80B4 2.0 (1993), klimatyzacja, tel. 0-604-470-674
844

SPRZEDAM VW Transporter 1.7D (rok 1988), stan dobry, (086)270-61-56
847

SPRZEDAM PUNTO (1995r), 0-606-169-427
848

SPRZEDAM DAEWOO TICO (1997r), tel. 218-73-80
849

CINQUECENTO 900 (1993r), tel. 0-606-460-139
850

SPRZEDAM VECTRĘ 1.8 (1991r), tel. 0-504-79-18-21
851

SPRZEDAM FORD Orion 1.4 (I rej., kwiecień 1992), stan b. dobry (książka serwisowa), 218-40-68
852

JEŻDŻĄCEGO „ROBURA" (1989) kontener, dobre ogumienie 1200zł; 218-05-86, 0-602-30-78-12 silnik Żuka — tanio
854-o

BMW 318 E36 1.8 (1991), bezwypadkowa, tydzień w kraju, Niemcy, tel. 0-504-075-108
860

ŁADA 2107 (1991r), po wypadku, 0-606-182-615
867

SPRZEDAM OPEL CORSA 1.2 (1994), 0-501-661-878
836

SPRZEDAM POLONEZA, gaz (1994r) — tanio, 2166-343
871

POLONEZ ATU Plus 1.6GSI (XI-I.2000), (086)2160-624
873

VECTRA 2.0L (1993) 13500,- 0-501-652-361
876

OPEL VECTRA 1.8 (1992), 215-03-02 lub 0-503-146-711
875

SPRZEDAM

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA" — fachowe doradztwo, dowóz gratis! Sprzedaż ratalna: bez prowizji, bez odsetek, bez pierwszej wpłaty Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS), 218-05-86. U nas można się targować!
167-o

PISKLĘTA i KURKI odchowane sprzedaje „Drobiarz" Łomża, Wojska Polskiego 161, tel. 216-47-08
218-oo

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Łomży, 0-600-376-551 po 16.00
242-oo

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa: brzoza, dąb, olcha, sosna. Dostawa do klienta, 2160-010, 0608-412-919.
f-310-oo

ZWIĄZEK KÓŁEK ROLNICZYCH w Łomży, Nowogrodzka 31 przyjmuje zamówienia na kurki odchowane, pisklęta drobiu, 216-31-79, 216-30-02
364-oo

DZIAŁKĘ w Nowogrodzie, 217-54-85
380-o

SPRZEDAM 1,5ha łąki z prawem zabudowy, Konarzyce 57
660-oo

SPRZEDAM: jałówki cielne hodowlane, tel. (065)57-10-373
676-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, TEL. 0-608-49-37-80
679-o

SPRZEDAM DOM i działkę uzbrojoną w Łomży, tel. 47-21-101
681

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną, tel. 278-26-79 lub 217-79-71
684

SPRZEDAM ŻYTO, 219-64-84
688

KIOSK z lokalizacją, 0-501-13-33-66
695

SPRZEDAM DĘBY (kloce), 219-22-19
696

KOMBAJN „ANNA", 217-44-91
699

KONTENER socjalno-magazynowy na budowę lub działkę, tel. 2189-234
700

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 1.5ha Bacze — Mokre, 271-02-13
708

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ LTZ-55A z przednim napędem, C-330 stan bardzo dobry, 219-26-55
718

PROMOCJA!!! Bramy segmentowe + automat za 1 zł, tel. (086)271-37-55, 0-602-15-40-56
721-o

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane, tel. 217-91-43
732

KOMPUTER i NOTEBOOKA, 0-602-75-92-91, 218-16-94
765

SPRZEDAM KOMBAJN „Bizon", pierwszy właściciel (cofanie gardzieli), (086)217-55-00
771

PROMOCYJNE CENY — piecy węglowych i na drewno ATMOS. Usługi hydrauliczne — tanio, Łomża, Legionów 120, 218-34-77, 0-604-524-115
776-o

SEGEMENT OLCHA, zmywarka do naczyń „Simens" — tanio, (086)219-82-53
779

DZIAŁKI BUDOWLANE nad Biebrzą, 0-605-664-000
778-o

DZIAŁKI BUDOWLANE 1.5ha Giełczyn, 0-605-664-000
778-o

C-380 z turem, siewnik, tel. 2183-243
789

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 6 arów, 2185-132, 0-607-452-812
735

SIANO PRASOWANE, ciągnik T-25 (1988), kosiarka rotacyjna, (086)217-42-68
806

DZIAŁKA 1000mkw z budynkiem gospodarczym w Zawadach, (086) 216-51-57
826-o

SPRZEDAM HODOWLANE jałówki i krowy, (086)217-92-21
827

PRASA Z-224/1, przyczepa samozbierająca T-072, 4738-239
834

SIEDLISKO wraz z zabudowaniami we wsi Miodusy Stasiowięta 2, (086)271-87-67
847

SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne 11ha, tel. po 18.00 2175-424
856

SPRZEDAM DRZEWO opałowe z dowozem i bal olcha suchy, tel. 0-600-120-771
874

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085) 716-48-16.
f-6813-o

AUTO SKUP SKORODOWANE do remontu, 0607-515-770.
f-6813-o

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-050-603
209-o

LAS, 0-608-068-710
706-o

KUPIĘ ZIEMIĘ, 0-606-416-991
804-o

KUPIĘ DZIAŁKĘ lub pole w Łomży na ul. Wąskiej lub w Starej Łomży, 0-609-88-22-39
813

KUPIĘ DOM oraz działkę budowlaną w Łomży, 0-606-816-277
820

FIRMA KUPI komputer „Celeron" min. 300, tel. 219-89-06
203-o

ODKUPIĘ DZIAŁAJĄCY sklep, (086)217-22-18
857

LOKALE

SPRZEDAM MIESZKANIE 57mkw — Zambrów, Świętokrzyska, 0-609-166-154
378-oo

SPRZEDAM M-1 w Zambrowie, (086)216-66-23, (085)711-23-46
541-oo

POSZUKUJĘ LOKALU 40mkw w centrum, 0-502-565-090, 218-82-84
547-oo

SPRZEDAM M-4, II p., tel. 4731-301
558-oo

LOKALE DO WYNAJĘCIA, Łomża, 0-604-40-20-41
562-oo

DO WYNAJĘCIA lokale: 60mkw, 15mkw — Osiedle Południe, 0-608-53-63-68
571-oo

MAŁŻEŃSTWO POSZUKUJE domu, mieszkania do wynajęcia, 473-17-50
590-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA (50mkw), 0-609-766-548
591-o

WYNAJMĘ M-4 na Niemcewicza, (085)74321-73
597-oo

DOM, 0-608-309-625
632-oo

M-4 przy Śniadeckiego wynajmę, 216-98-32
674

DO WYNAJĘCIA powierzchnia magazynowa z biurem i zapleczem socjalnym 220mkw w Łomży, tel. 0-604-177-800
683-o

DO WYNAJĘCIA na działalność 60mkw, ul. Bema 1a, 216-50-88 (10.00-18.00), 216-59-33
685

SPRZEDAM M-4, II p. centrum, 0-608-74-25-76
692-o

SPRZEDAM M-4, 3 Maja 6A, tel. 216-64-29
693

KUPIĘ DOM na wsi, (086)218-49-69 wieczorem
702

DO WYNAJĘCIA nowe M-3, (086)219-19-02 po 17.00, 0-606-296-206
703

SPRZEDAM, WYNAJMĘ lokal w Łomży przy Al. Legionów, pow. 92mkw, tel. 218-46-64; 0-604-15-20-65
707-o

WYNAJMĘ LOKAL 42mkw, (086)219-82-46
713

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 65mkw w Łomży, nowe budownictwo, 216-38-28 po 15.00
715

SZEREGÓWKA 130mkw 140 000,- (086)216-08-83
729

SPRZEDAM MIESZKANIE M-5, tel. 2188-463
730

DOM DO WYNAJĘCIA, 2164-756
733

POKOJU W PIĄTNICY poszukuje starszy, pracujący, nie palący, samotny, spokojny inż., tel. 0-608-413-486
752

WYNAJMĘ LOKALE w Łomży pod działalność, tel. (086)216-32-16
767

SPRZEDAM GARAŻ (Konstytucji), 0-604-876-166
768-o

ATRAKCYJNY LOKAL do wynajęcia, 0-604-876-166
768-o

M-5 SPRZEDAM, 218-27-09
769

DO WYNAJĘCIA lokal 50mkw pod działalność, tel. 216-32-01
770

KUPIĘ LUB WYNAJMĘ magazyn na hurtownię, tel. 2180-546
775

DO WYNAJĘCIA w Ostrołęce pomieszczenie na hurtownię pow. 350 (z rampą) i 450mkw (z chłodnią). Tel. 0-609-125-414
796-o

WYNAJMĘ HALĘ 400mkw i lokal 100mkw, Łomża, 2160-755
798

BIURO, GABINET, stancja, 216-36-63, 216-02-68
800

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 218-50-70
803

PLAC NA CENTRUM ogrodnicze, inne, Łomża 0-605-072-434
805

WYNAJMĘ LOKAL 230mkw, Łomża, 217-85-98
807-o

WYNAJMĘ MIESZKANIE 36mkw, 279-10-61
815

SPRZEDAM, WYNAJMĘ halę 1100, 300 mkw; 0-600-89-64-36
818-o

SPRZEDAM KAWALERKĘ, Zambrów, 219-17-25
819-o

DO WYNAJĘCIA M-3, 2188-125
821

DOM mieszkalno-usługowy, niewykończony — sprzedam, (086)216-02-19
833

MIESZKANIE OSOBIE samotnej, (086) 2160-219
833

SPRZEDAM M-4, tel. 218-54-68
835

SPRZEDAM M-4, IV p., 0-606-98-50-15
842

SPRZEDAM GARAŻ, 0-505-797-851
94-o

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN", Polowa 45, (086)216-62-26
853-o

M-2 do wynajęcia, 219-13-20
855

LOKAL WYNAJMĘ, sprzedam, 2182-079
859

Specjalna Promocja

TERRAZYT®
Okna i drzwi na całe życie...

BRAMY GARAŻOWE

już od 649 zł

Biuro Obsługi Klienta
ŁOMŻA UL SPOKOJNA 210 TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

fak. 746

MAC&ROB

PROFESJONALNY MONTAŻ SAMOCHODOWYCH INSTALACJI GAZOWYCH

— nowoczesne systemy gazowe
— serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
— raty

Łomża, ul. Senatorska 13
tel./fax (0 86) 216-69-48

Kolno, ul. Wojska Polskiego 52
tel. (0 86) 278-10-22

fak. 278-o

SPRZEDAM M-22 mkw, 216-32-29
868

DO SPRZEDANIA czynny sklep mięsny w centrum Łomży, 0-502--290-813
872

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA domu w Łomży, 0-504-215-670 ramka
877

KUPIĘ M-4 w nowym budownictwie, 216-98-69
869

USŁUGI

STUDNIE (086) 218-59-91, 0600--550-109.
f-029-o

KOMPUTEROPISANIE, oprawa, ksero — „OPOKA", 216-48-39.
f-737-o

NAPRAWA — LODÓWKI, PRALKI, 218-07-07, 2180-916.
f-323-o

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001.
f-8270-oo

AUTOGAZ, 0501-921-104.
f-8813-oo

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0604-430-889.
f-071-o

BALUSTRADY, SCHODY, stal nierdzewna, drewno krajowe egzotyczne (086) 216-48-63, po 18.00.
f-222-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE (029) 766-74-19.
f-227-oo

USŁUGI ARCHIWISTYCZNE, 219--47-77, 4730-256.
f-365-oo

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 692-104-316.
f-306-oo

RTV NAPRAWA, 473-01-90.
f-397-o

REMONTY MIESZKAŃ — wszelkiego rodzaju. Rachunki VAT, 0602--828-318, 2160-625.
f-373-o

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, panele, sufity podwieszane, 0602--828-318, 2160-625.
f-373-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 0604-310--277.
f-372-o

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH instalacji gazowych, 2169-703, 503--010-038.
f-415-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, cyklinowanie, 216--62-88.
f-432-oo

USŁUGI HYDRAULICZNE. Piece opalane węglem brunatnym oraz węglem (086) 216-61-62, 0605-621--551.
f-513-o

POŻYCZKI GOTÓWKOWE — szybko i tanio. Ubezpieczenie NNW — gratis. „SKOK", Łomża, Bema 31, tel. 215-35-25
544-o

ROZLICZANIE PIT-ów 20,- 0-607--392-772
526-oo

SZPACHLOWANIE, TYNKOWANIE, terakota, 2172-135, 0-600-124--773
565-oo

KOMPUTEROPISANIE, 0-504-892--266
600-oo

REKLAMA OD A DO Z. Do 15 lutego — rabat 10%. Sprzedaż Plexi, PCV, osłon balkonowych, Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801
636-oo

TYNKI GIPSOWE agregatem, wykończenia wnętrz kompleksowo, 0-604-054-804
734

SPRZEDAŻ ŻWIRU, piasku płukanego i pod kostkę (pytkak). Usługi koparką „ATLAS" i JCB, 219-14-92, 0-502-67-73-58
678-o

KREDYTY: gotówkowe, hipoteczne, samochodowe, obrotowe, leasing, Nowa 2/442, (086)216-39-33, 216--29-13
698-o

WYKONUJĘ ELEWACJE docieplenowe w cenie 15zł/m2, kom. 0-602-597-595
701

PODŁOGI: — układanie, cyklinowanie, olejowanie, woskowanie, 0607-323-887
714

MEBLE KUCHENNE młodzieżowe, szafy — tanio, (086)2160-200, 0-607-453-187
720

HYDRAULIKA, MUROWANIE, 473-17-96
748

TYNKI, MURARSTWO — tanio, tel. 2181-586
751

NAPRAWA: pralki, lodówki, zamrażarki, 219-03-33
752-o

STUDNIE GŁĘBINOWE, 0-603--646-482
777-O

REMONTY — glazura, terakota, sufity, hydraulika (miedź, plastik, itp.), tel. 0-505-790-728
780

GLAZURA, SZPACHLOWANIE, malowanie, 2180-427
792-o

REMONTY, CYKLINOWANIE, 218--23-14, 0-609-946-888
793

REMONTY — szpachlowanie, malowanie, sufity podwieszane, glazura, tapetowanie, parkiet, cyklinowanie, 0-504-582-955, 219-22-75
795

UKŁADANIE GLAZURY, remonty, hydraulika, po 18.00 2190-750
801

Z.I.R ŁOMŻA: — instalacje elektryczne, — pomiary, — budowy, — remonty, — wykończenia, — montaż okien, — glazura. (Faktury VAT), (086)218-63-29, 0-602-746-220
811

KREDYT ODNAWIALNY do 30 000 PLN z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy, tel. 216-41-55 po 16.00
816

MYJNIA — pranie dywanów, tapicerek, Al. Legionów, 2188-030
818-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 218-50-33
822

RENOWACJA OKIEN, odnowa uszczelnianie, tel. 0-503-464-917
831

PANELE, układanie cyklinowanie podłóg, 2150-119
837

CYKLINOWANIE PODŁÓG, 217--50-78
858-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-607-77-46-27
861-o

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 216-29-22
864-o

TRANSPORT

HANNOVER — każda niedziela, 215-76-17, 215-75-34.
f-9291-oo

WYNAJEM BUSÓW, 216-24-20.
f-337-o

BELGIA, NIEMCY — wyjazd sobota, (085)7376-300, 0-606-336-751
187-o

USA — WYJAZDY, 0-504-862-196
535-o

PRZEWÓZ — HANNOVER — każda niedziela, 0-600-564-429 — Polska; 0174-803-64-45 — Niemcy
596-o

Ja, Krzysztof Chojnowski nie jestem wspólnikiem firmy „AMERPOL", której właścicielem jest Józef Malski i nie odpowiadam za wcześniejsze i aktualne jego zobowiązania.
fak.682

ASKO
TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE
PODŁOGOWE
GLAZURA, TERAKOTA

NOWO OTWARTY ODDZIAŁ W ŁOMŻY Al. Legionów 54
tel.(086) 219 90 03, 219 90 12

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Ełk ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

fak. 758

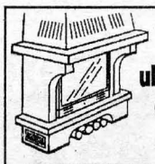

Łomża
ul. Poznańska 156
(przy stacji paliw)
tel. 218 08 01

KOMINKI
(od projektu do montażu)
elementy budowlane
z granitów, marmurów
i konglomeratów

fak. 636-o

Firma Handlowo-Usługowa
JANKOWSKI
PARTNER HANDLOWY GERDA
DRZWI a/wł GERDA • OKNA
• ZAMKI • DORABIANIE KLUCZY
18-400 Łomża, Al. Legionów 105
(blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16
NOWOŚĆ – PROMOCJA!
NOWE DRZWI GERDA W STAREJ CENIE
WYBIERZ:
JAKOŚĆ • KOMFORT • BEZPIECZEŃSTWO

fak. 756

HANNOVER — 218-13-70
627-oo

BUSEM 9-osobowym, 218-34-58, 0-604-621-841
652-o

PRZEWÓZ OSÓB, 2187-906, 0-602-110-161
657-oo

NIEMCY BUSEM (086) 270-96-44.
f-534-o

TANIO BUSEM, 0-600-247-838
781-o

NIEMCY HANNOVER — przewóz osób (sobota), 0-602-814-628
782

NIEMCY, 0-602-59-59-64, (086)218-82-23
794-O

WARSZAWA — STADION, 218-30-88, 0-606-599-353
817

HANNOVER, BREMEN, Bielefeld, (086)216-93-98, 0-603-534-666
843-o

„MISTRAL" busy 8-17 osób, (086)217-90-48
845-o

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić. telefon 2184-198
076-o

ZATRUDNIĘ OSOBĘ ze znajomością obsługi i montażu instalacji gazowych w samochodach, (086)215-35-31
358-oo

STOWARZYSZENIE „TAXI-PLUS" przyjmie do współpracy kierowców, 2150-222
584-oo

FIRMA ZATRUDNI przedstawiciela handlowego do branży księgarskiej. Umowa o pracę, stała pensja, 0-501-068-510
689

PRACA, 0-608-368-260
705

CENTRUM ARTYKUŁÓW DZIECIĘCYCH „Fartlandia" zatrudni młodą osobę na stanowisko sprzedawcy. Kontakt osobisty, Łomża, ul. Sikorskiego 122
709

NIEMCY, USA, EUROPA — legalna praca — polski paszport, (092)557-502, 0-692-37-90-95, 0-607-16-26-61
724

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do dziecka, (086)473-05-07
744

ZOSTAŃ KONSULTANTKĄ „Oriflame", 217-59-27, 0-606-641-643
783-o

ZATRUDNIĘ SPAWACZA, murarza, 0-692-427-159
804-o

CIĘŻKA PRACA, ale się opłaca. Hurtownia, tel. 2166-974 (9.00-15.00)
811

ZATRUDNIĘ w myjni, 2188-030
818

PRZEDSIĘBIORSTWO zatrudni osobę na stanowisko: specjalisty ds. Kadr i Płac. Wymagania: — wykształcenie min. średnie, — staż pracy: min. 3 lata na zbliżonym stanowisku, — praktyczna znajomość prawa pracy, — znajomość przepisów i programów ZUS, — praktyczna umiejętność obsługi komputera, programów kadrowych i płacowych. Oferty prosimy składać w redakcji.
832

POTRZEBUJĘ NIANI, telefon 219-06-31
846

HURTOWNIA zatrudni młodych, 216-44-18
862

ZATRUDNIĘ SEKRETARKĘ Zarządu ze znajomością języka angielskiego i obsługi komputera. Kontakt: 216-54-03
863

PRZYJMĘ OPIEKUNKĘ do 16-miesięcznego dziecka, 0-607-913-154
866

SKLEP SPOŻYWCZY zatrudni sprzedawcę na stanowisko mięsne z min. 5-ltnią praktyką, 218-67-47
870

ZATRUDNIĘ NAUCZYCIELI języka angielskiego na umowę o pracę, tel. 0-605-419-273
878

NIEMIECKIE KASY budowlane — przedstawicieli handlowych, 0-502-256-683
879

NAUKA

MATEMATYKA, 216-30-83 po 16.00
554-oo

ANGIELSKI — NAUKA, korepetycje, tel. 2180-585
680

KOREPETYCJE, WYPRACOWANIA, 218-31-14
686-o

ANGIELSKI, 216-54-97
784-o

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94
823-o

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH — angielski — Native Speaker; niemiecki — nowe grupy. Kurs przygotowawczy do kolegium języków obcych, (0...86) 216-93-91
825

ANGIELSKI, 0-501-662-087
833

PISANIE PRAC, 0-503-685-523
841

ZWIERZĘTA

PUDELEK MINIATUROWY, 218-28-65
712

ODDAM MŁODĄ, małą suczkę, 218-28-65
712

PIES DOBERMAN, (086)219-82-53
779

SPRZEDAM KONIE, 0-600-69-76-25
842-o

INNE

K.G.-H. „BARANOWSKI" s.c. w Piątnicy oferuje do sprzedaży na indywidualne zamówienia wyroby garmażeryjne z drobiu i ryb (galantyny); (086)215-25-00 w. 24
670-o

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem lub starszą osobą, 2189-727
690

ZLECĘ PRZEWÓZ towaru Łomża — Warszawa — Łomża, do 17m3 co trzy tygodnie, tel. (022)752-25-94 po 20.00 lub 0-602-590-725
716

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka", (086)473-16-50, 0-607-191-070
840-o

NIE TRAĆ SWOICH pieniędzy samodzielnie wybierz Fundusz Emerytalny, (086)216-62-26, 0-604-22-76-58
853

NAWOZY MINERALNE!

KORZYSTNE CENY
KREDYT ROCZNY 5,6%

PHU **MAREXIM**

18-400 Łomża, Piłsudskiego 40
tel. (0 86) 218-04-44 lub 218-86-23

fak. 802

40 groszy
za minutę o każdej porze
w Taryfie 2002
abonament 29,90 zł

Motorola V3670
49 zł

Nokia 3330
49 zł

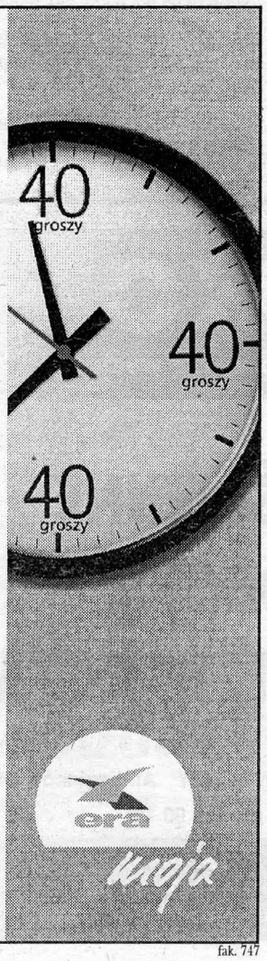

VISA-TEL
Autoryzowany przedstawiciel

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hot.pl

Ceny netto. Szczegółowy cennik i regulamin promocji dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.

fak. 747

Okna z PVC

Omiń Pośrednika — kupisz taniej
P.P.H.U. „OKNAL" s.c.

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża, tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

- system **Kömmerling** — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe **ROTO** („mikrowentylacja" w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji

OKNAL Zaprasza

fak. 761

Polskie Towarzystwo Finansowe SA **Kredyty samochodowe i hipoteczne** 2000

Kredyty samochodowe w CHF, EUR, PLN, USD
- na samochody nowe i używane
- **uproszczona procedura**
- nominalne oprocentowanie od **5,9%**
- okres kredytowania od 6 m-cy do **8 lat**
- na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli
- atrakcyjne pakiety ubezpieczeniowe
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- jakość potwierdzona certyfikatem ISO 9002

10 000 zł od 145 zł
np. kwota kredytu miesięczna rata

Kredyty hipoteczne w CHF, EUR, PLN, USD z możliwością przewalutpwania
- na zakup, budowę bądź remont domu, mieszkania **lub lokalu użytkowego oraz spłatę kredytu mieszkaniowego w innym banku**
- nominalne oprocentowanie od **5,65%**
- do **100%** wartości inwestycji, bez poręczycieli
- czas spłaty do **30 lat**
- możliwość wcześniejszej spłaty kredytu bez prowizji

50 000 zł od 300 zł
np. kwota kredytu miesięczna rata

18-400 Łomża, Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel.: 21-66-961, 21-81-658 Internet: www.ptf.pl Infolinia: 0-800-266-166

fak. 712

SKOK

SPÓŁDZIELCZA KASA
OSZCZĘDNOŚCIOWO - KREDYTOWA
im. FRANCISZKA STEFCZYKA

Noworoczna pożyczka prowizyjna

już od **8,0 %**

Maksymalna kwota - bez ograniczeń !

Lokata dyskontowa "NOVUM"

o stałym oprocentowaniu

6 miesięcy do **10,7 %**

Możliwość otrzymania odsetek w dniu złożenia lokaty !

O/ ŁOMŻA, UL. BEMA 31
TEL. (086) 215 35 25, 216 89 25

O/ BIAŁYSTOK, AL. PIŁSUDSKIEGO 38, TEL. (085) 743 50 41
O/ SUWAŁKI, UL. NONIEWICZA 85C/1, TEL. (087) 563 02 03
O/ OSTROŁĘKA, UL.GORBATOWA 7D/28, TEL. (029) 764 63 56

Franciszek Stefczyk

www.skok-stef.com.pl
Infolinia: 0-801 600 100*
*Koszt połączenia 0,35 zł brutto/ 1 min.

HURTOWNIA GLAZURY „KOMAX"

oferuje:

— płytki ceramiczne z fabryk polskich, włoskich i hiszpańskich,
— płytki ekskluzywne,
— tanie płytki do dojowni,
— panele ścienne i podłogowe,
— wyposażenie łazienek,
— kostkę brukową,
— styropian.

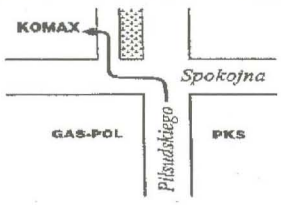

Ceny negocjowane.
RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)

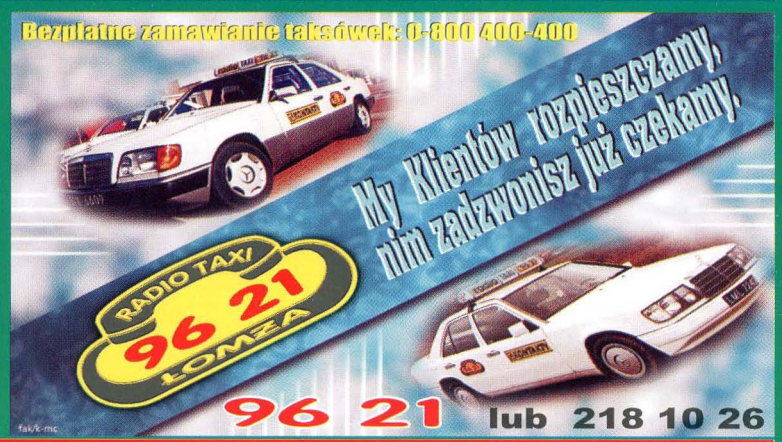

„MAZUREK"

18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265; 0-603 618-038

I Ogólnopolski Otwarty Fundusz Mieszkaniowy

NOWOROCZNA OFERTA FINANSOWA

Niedługo przyjdzie wiosna — czy wiesz, skąd wziąć pieniądze na budowę swego domu?

CZY STAĆ CIĘ NA RATY W WYSOKOŚCI:

10 tys.	167 zł/m-c*
50 tys.	208 zł/m-c*
150 tys.	625 zł/m-c*
200 tys.	1042 zł/m-c*?

*Tylko w styczniu dostaniesz rok bez odsetek!

TAK!

JESTEŚMY PO TO, ŻEBY TOBIE MIESZKAŁO SIĘ LEPIEJ

NA CO CZEKASZ?

TELEFONICZNA REZERWACJA UMÓW

Ostrołęka, tel. (0-29) 764-85-44, ul. Głowackiego 13
Łomża, tel. (0-86) 216-33-90, ul. Giełczyńska 10

30-o

FM

87,9 MHz

więcej radia

w Łomży

Studio Łomża ul. Sadowa 8 tel. 216 64 34

fak. 641

Przyjmujemy w rozliczeniu auta używane

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl

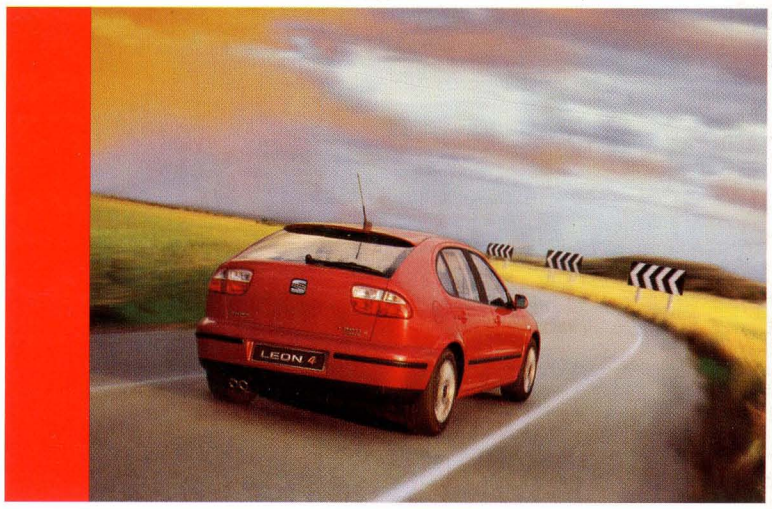

SEAT bez rocznego poślizgu

Wielu producentów oferuje Ci samochody z rocznym poślizgiem – czyli z datą produkcji 2001. SEAT z ABS-em w standardzie twardo trzyma się drogi... i kalendarza.

rocznik 2002 z pakietem ubezpieczeń w cenie

Modele SEAT-a to już **rocznik 2002**. Ich ceny są porównywalne ze starszymi o rok modelami konkurencji. Dodatkowo, w cenę każdego samochodu SEAT wliczony jest teraz **pakiet ubezpieczeń**.

Każdy poślizg jest niebezpieczny, także „roczny". Zapewnij bezpieczeństwo sobie i swojemu portfelowi. Wstąp do najbliższego salonu SEAT-a.

SEAT auto emoción

ŁOMŻA
Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA
ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33

POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE
tel. +48604 420-420
całodobowy

fak. 731

KONTAKTY W INTERNECIE

CZYTA NAS CAŁY ŚWIAT

WWW.KONTAKTY-TYGODNIK.COM.PL

Nowoczesne, dobre, zdrowe okna

DOMEL
PRODUCENT OKIEN I DRZWI PVC-ALU

Łomża Al. Piłsudskiego 70
tel. 218 43 22 fax. 219 84 84
domelspzoo@poczta.onet.pl
www.domel.plustec.pl

OKNA BEZOŁOWIOWE

- niemiecka technologia bezołowiowa
- nieszkodliwe dla zdrowia i środowiska,
- polecane alergikom i astmatykom
- doskonała izolacja akustyczna i termiczna
- bezpieczne, eleganckie, szeroka gama kolorów i kształtów
- rzetelne doradztwo - profesjonalna obsługa

NOWOŚĆ
Profile 5- 7-Komorowe współczynnik k= 0,7

Łomża	uL.AL.LEGIONÓW 42	Tel.086/ 218 93 63
Zambrów	uL.MAZOWIECKA 2	Tel. 086/ 271 34 51
Wysokie Maz.	uL.MYSTKOWSKA 1	Tel.086/ 275 00 89
Białystok	ul.WYSZYŃSKIEGO 2/1 lok.15	Tel.085/ 745 15 30
Białystok	ul.LEGIONOWA 30 lok.8 (Rynek Sienny)	Tel.085/ 742 27 59
Białystok	ul.SIENKIEWICZA 81/3 lok.9	Tel.085/ 676 11 12
ABC MARKET	ul.MAZOWIECKA 5	Tel.085/ 745 55 52

Zapraszamy

fak. 384-o

KONTAKTY

ukazują się także w Nowym Jorku • Chicago • Toronto

powiedz o tym bliskim za granicą